Cena egz. 20 groszy **Dziś** w numerze: *Powódź zagraża miastu Bydgoszczy!* 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 56 | BYDGOSZCZ, środa dnia 10 marca 1937 r. | Rok XXXI.

Tajne drogi bolszewizmu.

Zwykle dobrze poinformowana Agencja Antykomunistyczna zaalarmowała opinię publiczną Polski wiadomością, że **„komintern“**, czyli wydział wykonawczy trzeciej (bolszewickiej) międzynarodówki, **znów przekazał większe kwoty na agitację wywrotową w Polsce.** Zdaje się, że „komintern“ chciałby się po zdemaskowaniu jego roboty w Szwajcarii i po sromotnej klęsce w Hiszpanii odegrać na Polsce, która — jak to mówiono w Rosji w 1920 r. — „zagradza wszechświatowej rewolucji drogę na zachód Europy“.

Ta robota bolszewickiej międzynarodówki jest obecnie **szczególnie niebezpieczna,** bo została na podstawie zaleceń VII kongresu kominternu podwójnie zakonspirowana, na skutek czego nie rzuca się w oczy. Dopóki komuniści w Polsce obracali się szczególnie między bezrobotnymi, których podburzali do gwałtów, wozili bibułę i operowali w środowiskach robotniczych hasłami wyraźnie komunistycznymi, władzom bezpieczeństwa nie trudno było apostołów wywrotu bolszewickiego kontrolować i w razie potrzeby ująć. **Ale te metody agitacji komunistycznej zostały po VII kongresie „kominternu“ porzucone.** Dymitrow, który jest twórcą nowych instrukcyj dla agitatorów komunistycznych, polecił swoim poplecznikom w Polsce, aby schowali swoje pazury, dostosowali się do warunków, nie wojowali z religią, udawali w razie potrzeby nawet patriotów, wciskali się do szeregów różnych organizacji robotniczych i włościańskich i starali się zdobyć zaufanie mas, celem pozyskania ich dla idei **„frontu ludowego“**, obejmującego obok chłopów z pod znaku Stron. Ludowego i robotników z pod znaku PPS także komunistów. Spekulacja kominternu jest bardzo prosta. Liczy on — zresztą nie bez podstawy — na to, że **taki „front ludowy“ albo „Folksfront“ pracowałby w gruncie rzeczy na rzecz komunistów** tak jak to się dzieje w Hiszpanii i Francji. „Front ludowy“ dałby bowiem ruchowi komunistycznemu niejako prawo obywatelskie, któreby agitatorzy bolszewiccy już należycie dla celów Moskwy zdyskontowali. Komuniści są przekonani, że, jeżeli tylko „Folksfront“ ułatwi im dostęp do mas, z socjalistami łatwo sobie dadzą radę i w końcu oni będą zwycięzcami.

Ostatnie wydarzenia, szczególnie w związku z zawieszeniem „Dziennika Popularnego“, muszą nas przekonać, że **komuniści czynią wielkie wysiłki, aby swój misternie uknuty plan przeprowadzić** i że wysiłki ich nie pozostają bez rezultatu. Hasło „Folksfrontu“, rzucone przez komunistów rzekomo w imię walki z faszyzmem i obrony wolności i demokracji, zdobywa w szerokich masach, ulegających wpływom marksistów, coraz więcej zwolenników. I wołanie o stworzenie wspólnego frontu z komunistami rozlega się dziś już nie tylko na zebraniach PPS ale i ZZZ, który do niedawna jeszcze podkreślał swoje prorządowe nastawienie. **Nie brak też ludzi, wśród inteligencji, sprzyjających bolszewizmowi,** jak to wykazały rewizje w niektórych oddziałach masońskiej „Ligi Obrony Praw Człowieka“ oraz przebieg zjazdu „pracowników kultury“ we Lwowie, na którym żegnało się okrzykiem: „Do widzenia w czerwonej Warszawie“.

Jak widzimy, **zaraza bolszewicka,** idąca ku nam różnymi tajnymi drogami i usiłująca podważyć fundamenty naszego niepodległego bytu, **jest dla Polski dziś już tak groźna, że samymi policyjnymi środkami trudno ją będzie opanować.** Tu już potrzeba **wzmożonej czujności ze strony całego zdrowo myślącego społeczeństwa** i takiego ułożenia stosunków społecznych, aby agitatorzy bolszewiccy w nędzy bezrobotnych albo w wyzysku robotnika przez kapitał nie znajdowali podatnego dla swej agitacji gruntu.

Najlepszą bronią przeciw bolszewizmowi jest **silne oparcie się o zasady chrześcijańskie i narodowe.** Robotnik, wychowany w duchu religijnym i narodowym, nigdy nie da się wziąć na plewy bolszewickich frazesów. Dlatego też musimy domagać się, aby wychowanie naszej młodzieży było oparte **na zasadach katolickich i narodowych,** aby ducha społeczeństwa nie zatruwano bezbożnymi książkami i czasopismami, kolportowanymi w imię „postępu“, który naszej kulturze i naszemu państwu niesie zagładę. **(b)**

Ze zjazdu prasy katolickiej.

Na odcinku społecznym

rozegra się w Polsce walka o wpływy i idee.

„Nie można stawiać tak kwestji, że każde wołanie o przebudowę, jest już propagandą komunizmu“ — poucza ksiądz Kosibowicz z zakonu O. O. Jezuitów.

Warszawa, 9 marca.

W sali Domu Katolickiego w Warszawie rozpoczął swe obrady ogólnopolski zjazd przedstawicieli prasy katolickiej. Zjazd ten jest bardzo licznie obesłany. Przy stole prezydialnym zajęli miejsca: **ks. biskup Adamski** z Katowic, **ks. biskup Radoński** z Włocławka oraz biskup przemyski **ks. Tomaka.**

Zagaił obrady ks. biskup Adamski, który imieniem ks. kardynała Kakowskiego powitał obecnych. Zaznaczył on, że na sercu episkopatu polskiego leży **„zmontowanie planowej myśli katolickiej, którą należy pogłębiać dla dobra Kościoła i Ojczyzny“.**

Następnie przewodnictwo objął ks. biskup Radoński. O aktualnych zadaniach i zagadnieniach dziennikarstwa katolickiego referował ks. biskup Adamski. Dostojny mówca zadał sobie pytanie: czym jest prasa katolicka? Określenie streścić można w trzech punktach. Prasą katolicką jest ta, która

1) ma za naczelne zadanie szerzenie nauki Chrystusowej i moralności chrześcijańskiej,

2) akcja ta musi mieć charakter zdobywczy, propagandowy, czyli bojowy i

3) musi szukać kontaktu z kierownictwem Kościoła.

Na zjazd obecny zostali zaproszeni przedstawiciele pism katolickich i sprzyjających Kościołowi katolickiemu. „Nonsensem bowiem byłoby w dzisiejszej sytuacji odrzucać szeroki blok współdziałania. Dlatego też zaprosiliśmy na zjazd **pożądanych sojuszników“** — powiada ks. biskup.

Nie wynika z tego, aby prasa po zapoznaniu się z stanowiskiem episkopatu nie dążyła do pogłębienia swego stosunku do katolicyzmu.

Pierwszą cechą prasy katolickiej jest więc

NAUKA WIARY I MORALNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ.

Fikcją jest mniemanie, że półinteligent, albo inteligent zna dogmatykę. O redaktorach nie mówię, powiada mówca, rachunek sumienia pozostawiam panom. Toleruje się więc **bałagan pojęć,** który bardzo często jest większy u inteligenta, niż u ludu, który to lud o wiele prościej ujmuje dogmatykę i ma zdumiewające wyczucie moralne. Nie obniży więc powagi pisma, redagowanego dla inteligencji nawet, jeśli się wprowadzi tam naukę wiary i moralności! Pod tym względem prasa ma wielkie możliwości. Każda metoda **uświadamiania religijnego,** byleby zgodne ono było z nauką Kościoła, będzie postępem w tej dziedzinie!

Drugą cechą prasy katolickiej ma być

zdobywcze ujmowanie prawd katolickich.

Poczucie słabości w artykułach udziela się łatwo czytelnikowi. Komunizm pracuje na gorącej, zdobywczej fali. I prasa katolicka nie może się ograniczyć do jednego np. artykułu, któryby wyczerpująco uzasadniał niewzruszoność prawd chrześcijańskich. To się rychło zapomina. Bezustannie te rzeczy należy powtarzać i stale wbijać w pamięć czytelników. I jeszcze jedno: Dynamika idei katolickiej leży w tym, że wiara została nam przez Boga objawiona, że są to prawdy Boże i że Duch św. kieruje kościołem Chrystusowym. Nie wstydźmy się tego głosić i na tym się opierać! Prawda katolicka jest jednej struktury: gdy wyjmiemy jedno ogniwo, cały łańcuch pęknie. Nie wolno więc głosić tylko tych prawd Bożych, które nam się podobają, a inne odrzucać, albo wstydliwie przemilczać.

I wreszcie trzecią cechą prasy katolickiej winno być to, by

kierowała się dyrektywami Kościoła.

Na pierwszy rzut oka wygląda to bardzo groźnie! Tymczasem stosunek prasy katolickiej do władz kościelnych układać się winien tylko na zasadzie ogólnego stosunku człowieka do Kościoła. Nie wolno jest „grzeszyć“ prasie, tak jak nie wolno grzechu popełniać człowiekowi. Ma więc **kierować się prawdą, opierać się na etyce katolickiej, ma też unikać dawania zgorszenia,** np. przez sze-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Burmistrz miasta Pucka

odebrał sobie życie w Warszawie.

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.) Wczoraj rano popełnił samobójstwo w jednym z hoteli burmistrz m. Pucka — major Szkuta. Jak wynika z pozostawionych papierów, popełnił on samobójstwo z powodów finansowych.

Burmistrz Szkuta został formalnie narzucony obywatelstwu Pucka przez poprzedniego wojewodę. W związku ze swym urzędowaniem, miał ostatnio szereg przykrych przejść, jest więc możliwe, że pod ich wpływem załamał się duchowo.

Generał Faupel ambasadorem Niemiec przy rządzie gen. Franca.



Generał niemiecki Faupel złożył szefowi rządu narodowego pisma uwierzytelniające w charakterze ambasadora Niemiec. Akt ten odbył się bardzo uroczyście.

Ze zjazdu prasy katolickiej.

(Ciąg dalszy).

rzenie erotyki w powieściach lub rycinach. Każdy organ ma ambicje oddziaływania na swych czytelników, jeśli tego nie czyni, traci swą wartość. Więc też prasa katolicka nie może nie być **organem apostolstwa katolicyzmu.** Dział katolicki w piśmie musi być stawiany na równie wysokim poziomie, jak i inne działy gazety.

W ten sposób prasa katolicka musi się zrosnąć ideowo z wolą i uczuciem czytelników-katolików.

— **Czy prasa katolicka może szkodzić Kościołowi?** — takie w końcu zadaje pytanie referent. I odpowiada: tak! Może się to dziać bez jej złej woli. Np. prasa francuska katolicka przed wojną dała wszystkie atuty do rąk lewicy, gdyż uprawiała swoją własną politykę, niezgodną z duchem Kościoła. Przez to nastąpiło rozproszkowanie, załamanie zwartości i rozproszkowanie sił. Liczyć się więc musimy z programowymi dążeniami Kościoła tam, gdzie wchodzą w grę zasady wiary i moralności. Stąd wypływa potrzeba współdziałania z episkopatem, aby z bezładnej partyzantki prasa katolicka mogła się zmienić w jeden uporządkowany, karny i

JEDNYM DUCHEM OWIANY FRONT KATOLICKI.

Drugi referat pt. „Propaganda i obrona myśli katolickiej przez prasę katolicką" wygłosił **ks. red. Kosibowicz (z Tow. Jezusowego).**

Główny nacisk położył mówca na **sprawy społeczne.** Uważa on, że na tym odcinku w Polsce rozegra się główna walka o wpływy i idee. Wskazał na **konieczność** propagowania i **domagania się sprawiedliwości społecznej,** tak mocno podkreślanej w encyklikach. Jeśli ktoś się powołuje na koserwatyzm Kościoła w tej dziedzinie, oddaje mu złą przysługę. **Nie można stawiać tak kwestii, że każde wołanie o przebudowę jest już propagandą komunizmu, jak również przeciwstawianie się temu nie może być rachowane na konto kapitalizmu, którego starych form dziś już żaden katolik nie będzie bronił.**

I na tym tle przede wszystkim rozwinęła się dyskusja. Przedstawiciele „Wieczoru Warszawy" i „Kuriera Poznańskiego" byli zdania, że najpierw musi nastąpić wstrząs moralny, przebudowa człowieka, a później dopiero będzie czas na przebudowę społeczną. Temu twierdzeniu kategorycznie przeciwstawił się referent. Zarzucił też pewien redaktor referentowi, że głosząc hasła przebudowy społecznej z Ewangelią w ręku, zagubił on ważną cegiełkę, jaką jest **prawo własności.**

Na to odpowiedział ks. Kosibowicz krótko: Że Kościół głosi prawo własności, to nie powinno budzić w nikim wątpliwości. To jest jasne, jak dzień! Ale nie jest np. żadnym dogmatem **w jakich warunkach i w jakiej wysokości następuje spłata wywłaszczeniowa.**

Po przerwie, sprawozdanie z międzynarodowego zjazdu prasy katolickiej oraz wystaw prasowych złożył **dr Moszyński i ks. prałat Kaczyński.** O istocie i zadaniach międzynarodowego związku wydawców i dziennikarzy katolickich mówił dr Hoeben, sekretarz międzynarodowej unii prasy katolickiej.

Dziś dalszy ciąg obrad zjazdu.

Wielki pożar na Friedrichstrasse.



Berlin, 9. 3. (PAT). Wczoraj nad ranem w śródmieściu Berlina w pobliżu dworca Friedrichstrasse, **wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył wielką trzypiętrową kamienicę wraz z szeregiem sklepów i jednym z popularnych lokali rozrywkowych Berlina.** Akcję ratunkową prowadziło kilka oddziałów straży ogniowej. Trwała ona aż do południa. Wszelki ruch na miejscu katastrofy wstrzymano. Ofiar w ludziach nie było. Mieszkańców zagrożonych mieszkań zdołano na czas zaalarmować. Według dotychczasowych dochodzeń przyczyną pożaru był **porzucony niedopałek papierosa.**

Z posiedzenia senatu.

ZAOSTRZENIE ZATARGU

między wicepremierem Kwiatkowskim a senatem

Czas unormować podstawowe prawa prasy i dziennikarzy!

Zdemaskowanie żydowskich intryg antypolskich z okresu układów pokojowych.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego")

Warszawa, 9. 3.

Przed porządkiem obrad senatu zabrał głos przewodniczący komisji budżetowej **sen. Rostworowski.** Odpowiadał on na ostatnie przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego i zastrzegł się bardzo ostro przeciw zarzutom, uczynionym sen. Evertowi. Zdaniem mówcy, komisja budżetowa senatu spełniła w całej pełni obowiązki, jaki na jej członków nakłada konstytucja i ślubowanie.

Tym samym zatarg wicepremiera z większością senatu doznał jeszcze większego zaostrzenia. Zaznaczyć należy, że wicepremiera nie było, na posiedzeniu był tylko **premier Składkowski.**

Debata nad budżetem

Min. Spraw Wewnętrznych.

Budżet ministerstwa spraw wewnętrznych referował **sen. Goluchowski.** Sprawozdawca stanął **w obronie kurczącego się w Polsce samorządu.** Dla unormowania stosunków między rządem a prasą domagał się wydania **dobrej ustawy prasowej.** Przestrzegał przed przeciążeniem pracą policjantów. Miał też najwyższe słowa pochwały dla Straży Pogranicznej. Wniósł o przyjęcie budżetu.

Sen. **Horbaczewski** (Ukrainiec) zahaczył o Berezę, mówiąc: Wiadomości, które przedostają się z Berezy, może nie odpowiadają rzeczywistości w 100 proc., jednak pożądanymby było, ażeby nad administracją obozu rozciągnięto kontrolę i wszelkie nieprawidłowości zlikwidowano.

Należałoby stworzyć Izbę Dziennikarską.

Sen. **Fleszarowa** omawia sprawę ustosunkowania się władz do obywatela. Zasadą postępowania stał się **nakaz i zakaz,** czyli system policyjny. Ten system najbardziej zaznacza się na terenie organizacyj zawodowych i w sprawach prasowych. Organizacje pracownicze są bardzo skrępowane. Przez pewien czas konfiskaty ustały. W ostatnich dniach ten stan zmienił się znów na gorszy. Bardzo często konfiskowano artykuły, dotyczące deklaracji płk. Koca.

Po raz drugi porusza też **sprawę Berezy.** Mówi o memoriałach, składanych przez rodziny osób, zatrzymanych w Berezie. Treść memoriału mówi o rzeczach bardzo ciężkich. Nikt nie stawia wniosku o zniesienie Berezy, bo konstytucja nie dała prawa senatorom w dziedzinie inicjatywy ustawodawczej. (Wyraźna aluzja pod adresem sejmu — red.).

Sen. Wiesner prosi ministra spraw wewnętrznych o zezwolenie na stworzenie centralnej organizacji młodzieżowej niemieckiej.

Sen. Michałowicz w bezprzykładny sposób oskarżał naszą młodzież akademicką, nie szczędząc najbardziej drastycznych określeń. Nic dziwnego, że i prasa zareagowała w odpowiedni sposób. Jedynie w prasie żydowskiej była z tego powodu wielka radość. Dziś więc sen. Michałowicz zabrał się i do prasy. Powiada, że zbyt mało się robi, aby uzdrowić naszą prasę. Proponuje więc stworzenie **Izby Dziennikarskiej,** co uważa za rzecz bardzo pilną.

Senator żydowski woła: policja! policja!...

Sen. **Trockenheim** uważa, że antysemityzm jest skierowany świadomie przeciw władzy państwowej i przeciw majestatowi państwa. Ministerstwo spraw wewnętrznych nie zapewnia bezpieczeństwa. Bezczynność władz prokuratorskich go irytuje, bo władze sądowe nie konfiskują prasy narodowej.

Fikcja, która drogo kosztuje.

Sen. **Głowacki** wskazuje, że zaległości skarbu wobec samorządu poznańskiego wynoszą jeszcze 1 milion 462 tys. zł. Domaga się usunięcia dwutorowości w administracji dróg państwowych. Alarmuje, że sytuacja finansowa województwa poznańskiego pogorszy się wobec przewidzianych zmian terytorialnych.

Na pewien zakład dla nerwowo chorych przeznaczono i w obecnym budżecie 30 tys. zł. Tymczasem ilość pacjentek wynosiła 5 osób. Dla tych pięciu osób przewidziano w etacie 4 lekarzy wzgl. urzędników oraz 11 niższych funkcjonariuszy. Po co utrzymujemy fikcję, która drogo kosztuje?

Sen. **Kornke** przestrzega płk. Koca, aby nie popełniał starych błędów. Błędem było m. in. stworzenie grup regionalnych posłów i senatorów. I płk. Koc dzieli społeczeństwo na różne sektory, które mogą doprowadzić do chęci narzucenia interesów poszczególnych grup innym, wbrew interesom państwa. Ludność śląska pragnie rzeczywistej konsolidacji.

Żale pod adresem ministra przemysłu i handlu.

Budżet ministerstwa przemysłu i handlu **referował sen. Lechnicki.** Sen. Fleszarowa zwraca uwagę na anomalie naszego handlu zagranicznego. I tak np. przywozimy kamienia polnego, piasku i żwiru na sumę 1 milion 650 tys. zł. Tymczasem mamy to samo w kraju w najlepszych gatunkach. Sprowadzamy nawet sól kuchenną, kredę zwykłą, cement, wapno palone itd. Powyższe pozycje zaciążyły na naszym imporcie w r. 1935 sumą 17 milionów zł. Wielką dziurę w naszym obrocie stanowi Gdańsk, którego niepotrzebny import sięga 3 miliony zł.

Sen. **Algajer** omawia sprawy rzemieślnicze. Wskazuje na krzywdzące scentralizowanie przetargów na dostawy w Warszawie. Utrzymują się przy nich pośrednicy, nie mający nic wspólnego z rzemiosłem, obniżający jakość wyrobów i pauperyzujący rzemieślników.

Bez większych kredytów rzemiosło nie może iść naprzód. Kredyt jest potrzebny, przede wszystkim na inwestycje w rzemiośle.

Sen. **Maciejewski** gromi rabunkową gospodarkę przemysłowców węglowych. Dziś chcą oni inwestycje przeprowadzać kosztem konsumenta i domagają się na zamierzone inwestycje 6% podwyżki cen węgla.

Jak żydzi Polsce przeszkadzali w okresie konferencji pokojowej.

Dyskusja zakończona została awanturą żydowską. Sen. **Schorr** sprowokował mocne odpowiedzi ze strony sen. **Petrażyckiego** i sprawozdawcy Lechnickiego. Ten ostatni wspomniał o stanowisku żydów w okresie zawierania traktatu wersalskiego. Hipolit Korwin Milewski w książce swej „70 lat wspomnień" pisze, iż w tym okresie hr. Orłowskiego odwiedził bar. Rotszyld i wyraził mu **zastrzeżenia ze strony narodu żydowskiego,** idące w tym kierunku, że jeżeli delegatem Polski na Kongres pokojowy zostanie pewien Polak, b. poseł do Dumy, mający opinię antysemity, to naród żydowski będzie uważał to jako policzek pod swoim adresem i wyciągnie z tego konsekwencje w stosunku do spraw polskich, traktowanych na tym Kongresie. **Izrael zastąpi wtedy drogę wszystkim polskim projektom.** Znajdziecie nas — mówił bar. Rotszyld — na drodze do Gdańska, do Śląska Pruskiego i Cieszyńskiego, na drodze do Lwowa i Wilna i na drodze wszystkich waszych projektów finansowych.

Odezwały się huczne oklaski. Sen. Schorr protestuje, ale głos jego ginie w licznych odgłosach.

*

Posiedzenie sejmu

wyznaczone zostało na dzień 11 bm.

Prof. Burckhardt w Warszawie.

Warszawa, 9. 3. (PAT). Wczoraj o godzinie 22,50 przybył do Warszawy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku **prof. dr Burckhardt z małżonką.** Na dworcu powitali gościa: komisarz generalny R. P. w Gdańsku Chodacki, wyżsi urzędnicy MSZ, nacz. Lalicki, nacz. Potulicki i radca Mniszek oraz sekretarz poselstwa szwajcarskiego Escher.

P. Burckhardtowi towarzyszy szef jego gabinetu, p. Gustimani.

Odprawy naczelników urzędów skarbowych.

Warszawa, 9. 3. (PAT). W czasie od 4 do 1 9bm. wyznaczone zostały doroczne zjazdy naczelników urzędów skarbowych we wszystkich izbach skarbowych przy udziale delegatów departamentu podatków i opłat min. skarbu.

Przedmiotem obrad zjazdów jest przede wszystkim omówienie koniunktury gospodarczej poszczególnych okręgów, ponadto znaczny nacisk położony został na właściwą organizację pracy i uproszczenie postępowania, ze szczególnym uwzględnieniem akcji umorzeniowej i egzekucyjnej.

Włocławek protestuje?

Warszawa, 9. 3. (PAT). Pan prezes rady ministrów przyjął w dn. 8 bm. delegację organizacyj gospodarczych Włocławka z pos. Tomaszkiewiczem na czele. Delegacja przedstawiła p. premierowi **dezyderaty sfer gospodarczych powiatów włocławskiego i nieszawskiego w związku z projektowaną zmianą granic województw pomorskiego i warszawskiego.**

Trzęsienie ziemi w San Francisco.

San Francisco, 9. 3. (PAT). San Francisco zostało wczoraj w godzinach rannych **nawiedzone trzęsieniem ziemi,** najsilniejszym od dn. 18 kwietnia 1906 r. Trzęsienie ziemi trwało przez 3 sekundy i wyrządziło duże szkody w mieszkaniach prywatnych i sklepach. **Kilka osób odniosło poważne obrażenia.** Wkrótce po wstrząsie wzmógł się znacznie ruch samochodów na moście, łączącym San Francisco z Oakland, gdyż **wiele osób opuściło w popłochu miasto.**

Ks. prob. Morkowski nie żyje!

Z Krynicy telegrafują:

Nocy dzisiejszej zmarł ś. p. ksiądz major W. Morkowski, pierwszy w Bydgoszczy oswobodzonej polski duszpasterz wojsowy, późniejszy proboszcz parafii Zabartowskiej pod Mroczą. Ś. p. ksiądz prob. Morkowski przed kilkunastu dniami obchodził w Krynicy, gdzie od dłuższego czasu przebywał na kuracji, srebrny jubileusz kapłaństwa. — Wieczny odpoczynek, racz mu dać, Panie!

Odstępcy.

Niedawno, w związku z rozważaniami nad nieprzeprowadzoną dotąd unifikacją prawa małżeńskiego w Polsce, czytaliśmy przerażające dane statystyczne: **40.000** (słownie **czterdzieści tysięcy!) osób rocznie występuje na terenie Rzeczypospolitej z Kościoła katolickiego** i w celu otrzymania rozwodu przechodzi na inne wyznania. Czterdzieści tysięcy odstępców, czyli — mówiąc językiem kościelnym — apostatów co roku!

Straszne cyfry.

Świadczą o niesłychanej **dekompozycji i rozkładzie ducha, o kompletnym zaniku woli, hartu, poczucia obowiązku, wierności zasadom i wytycznym linii życiowej.**

Czegoż można się spodziewać po odszczepieńcach i zaprzańcach, którzy wyrzekli się Kościoła dla spódniczki i załamali się na kości pacierzowej ludzkiego „być albo nie być"? **Martwe to dusze** i uschłe gałęzie Drzewa Żywota, które **„będą wycięte i w ogień wrzucone"**, o ile przez skruchę nie wrócą corychlej na łono Kościoła, który dla synów marnotrawnych i zbłąkanych owieczek ma zawsze słowa najtkliwszego przebaczenia. Powrót to **trudny**, bo „przyszywane żony" — przyczyna całego dramatu, niełatwo ze swych szponów wypuszczają ofiarę.

Czterdzieści tysięcy osób co roku powiększa szeregi mniejszości wyznaniowych. Sądzimy, że **„prawdziwi"**, urodzeni już jako tacy schizmatycy lub protestanci, którzy wszak tradycyjnie korzystają z jak najszerszej swobody i tolerancji w Polsce, **nie muszą być zachwyceni tymi przybyszami**, co tak gwałtownie powiększają ich szeregi, i poprzez... alkowę wciskają się do społeczności, będącej wyrazem pewnego światopoglądu i pewnych zasad moralnych, które **szanujemy, aczkolwiek ich nie podzielamy**, uważając je za sprzeczne z dogmatami Wiary św.

Odstępcy mówią zwykle, że jest to tylko **„formalność" czysto papierowa**, nieistotna, że to jedynie „legalna droga" do osiągnięcia pożądanego małżeństwa, że ich przekonania pozostają nadal „takie same".

Pewnie, że „takie same" czyli — **żadne.** Co byśmy powiedzieli o żołnierzu, któryby dla otrzymania metryki ślubu **zmienił nie tylko mundur własny na mundur obcego, walczącego z jego Ojczyzną, Państwa,** ale i wstąpił do armii tego państwa i przeciw własnej Ojczyźnie walczyć zaczął?

Czyż już nie lepiej mieć do czynienia z bezwyznaniowcem jak z odstępcą? Przynajmniej **nie igra z Bogiem!**

Społeczność katolicka jako taka nie ponosi wielkiej straty przez odstępstwa. Odpadają przecież tylko tzw. **„katolicy z metryki", papierowi.** Zwykle w małżeństwach, dla których odstępstwo popełnili, **dzieci nie mają,** więc przeważnie na nich samych wygasa ich odstępstwo.

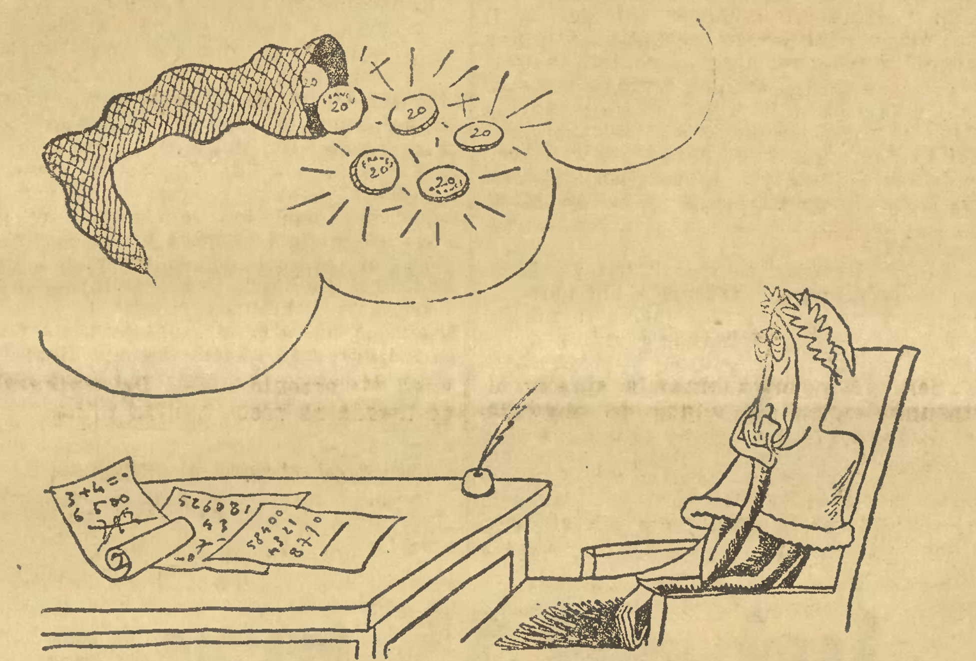
Stratę ponosi zawsze jednak **Bóg, dla którego każda dusza odstępcy jest utraconym dzieckiem,** stratę ponosi także Ojczyzna, Państwo. **Dla Państwa nie może być sprawą obojętną,** że czterdzieści tysięcy ludzi rocznie popełnia czyn niezgodny z sumieniem, które w nich krzyczy mimo, że wszelkimi siłami zagłuszyć je usiłują. Dla Państwa nie może być rzeczą obojętną, że **czterdzieści tysięcy obywateli daje co roku dowód najzupełniejszego braku woli, charakteru zasad, wyrobienia wewnętrznego i składa świadectwo potwornego wprost, nie liczącego się z niczym egoizmu.** Dla Państwa to są rzeczy bardzo ważne, bo **zdrowie moralne narodu jest stokroć ważniejsze, od zdrowia fizycznego, dekompozycja duszy i serca szkodliwsza od rozbicia politycznego, a obniżenie wartości etyki — groźniejsze od bankructwa, bezrobocia i wszelkich materialnych kryzysów.** Odstępcy są zwykle ludźmi już **straconymi dla Państwa.** Jakieby nie były ich zdolności, talenty, czasem może nawet wielkie zasługi położone ongiś na tym czy innym polu, z chwilą załamania się duchowego przez odstępstwo — jałowieją, przepadają, giną, tracą cały kapitał moralny, a w pierwszym rzędzie — zaufanie, ten czynnik najniezbędniejszy przy każdej budowie i współpracy. Biada gorszycielom, biada tym, którzy swym przykładem pociągają słabych i chwiejnych na drogi odstępstwa!

Dlatego nie można przejść lekko do porządku dziennego nad tym przerażającym zjawiskiem, któremu na imię: **40.000 odstępców rocznie!**

We współpracy Kościoła, który traci swe dzieci i Państwa, któremu ginie tężyzna moralna obywateli, muszą się znaleźć środki hamujące ten niesłychanie tragiczny i niebezpieczny ruch, wyrządzający nieobliczalne szkody. Jakże bowiem mało tych zbłąkanych owieczek **powraca do Domu Rodzinnego!**

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Marzenia...



Blum marzy o otwarciu się francuskiej pończochy z nową pożyczką... (Candide).

„Folksfront" za moskiewskie pieniądze

Warszawa, 9. 3. (APA) Otrzymaliśmy z wiarogodnego źródła informacje, że komintern udzielił Komunistycznej Partii Polski większą subwencję na zmontowanie „folksfrontu" w Polsce. Subwencja ma być użyta przede wszystkim na zorganizowanie legalnej prasy zarówno codziennej, jak i tygodniowej, na akcję dywersyjną wśród związków zawodowych pozostających pod wpływami PPS i Bundu oraz na wsi.

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

76)

(Ciąg dalszy).

Wartownik wziął go i podejrzliwie obrócił w palcach. Powąchał i znów obejrzał ze wszystkich stron. Potem wziął do ust i pociągnął raz, drugi. Jego tępe, bezmyślne oczy błysnęły zadowoleniem. Usiadł na pryczy w końcu korytarza, paląc papierosa z miną znawcy.

Sixsmith patrzał nań życzliwie. Zauważył, że po pierwsze, ich dozorca miał szczególne zamiłowanie do papierosów, a powtóre, że poziom jego umysłowości leżał o parę kresek poniżej zera.. I John zamyślił się głęboko.

Murzyn wrócił. Rozchylił grube wydęte wargi w szerokim uśmiechu, połyskując dwoma rzędami białych zębów. Z papierosa pozostał maleńki niedopałek. który z trudnością trzymał w palcach. starając się znakami dać do zrozumienia, że koniecznie musi jeszcze zapalić.

Sixsmith dał mu drugiego papierosa.

Po pięciu minutach murzyn znów przyszedł. Widocznie palił dotąd bardzo podły tytoń i prawdziwy papieros tak mu zasmakował, że obudził w nim łakomstwo, któremu już nie potrafił się oprzeć. A łakomstwo bywa często zgubne — Sixsmith to pamiętał z wypisów szkolnych. Zostały mu tylko trzy papierosy. Miał wielką ochotę zapalić, lecz się powstrzymał i z rosnącym zaciekawieniem obserwował wartownika.

W tym momencie zbudził się Palmer, Chciał coś powiedzieć, ale spostrzegł w porę szczególny wzrok Johna i zachował dla siebie uwagę, która omal mu się nie wyrwała.

Murzyn patrzał na niedopałek zamyślonym i prawie stroskanym spojrzeniem. Westchnął głęboko i podniósł go do ust.

Wreszcie i ten się spalił do końca. Mały kawałek upadł na mokrą posadzkę, zaskwierczał cicho i zgasł.

Sixsmith wycofał się prędko w głąb celi, położył się na pryczy i przymknął oczy patrząc ukradkiem przez rzęsy. Oddech miał przyśpieszony. Dwa papierosy trzymał mocno w garści.

Wartownik zawołał półgłosem, aby zwrócić na siebie uwagę więźnia. John wstał, jak gdyby się dopiero zbudził. Murzyn podniósł palce do ust, pocmokał, parę razy wciągnął głęboko powietrze, starając się wytłumaczyć na wszelkie sposoby, o co prosi.

Sixsmith wstał i trzymając dwa ostatnie papierosy na rozwartej dłoni, poszedł w kierunku zakratowanych drzwi.

I nagle stało się coś zupełnie nieoczekiwanego — więzień poślizgnął się i z głuchym łoskotem upadł na kamienną posadzkę. Jęknął cicho, potem znieruchomiał. Prawa ręka, w której miał papierosa, leżała wyciągnięta w kierunku drzwi w odległości mniej więcej metra od kraty.

Wartownik popatrzał na nieprzytomnego więźnia, potem na dłoń z papierosami. Posmutniał i odszedł. Po kilku krokach zawrócił. Przykucnął, wsunął ramię między sztaby, usiłując na różne sposoby dosięgnąć papierosów. Ciągle brakowało paru centymetrów.

Wyprostował się. W ciągu kilku minut patrzał gdzieś w przestrzeń, potem w koniec korytarza, skąd się zaczynały schody kręcone, na Palmera, który znów chrapał spokojnie i wreszcie na Sixsmitha... I myślał. Bardzo długo myślał.

Trzymając się kraty, przyłożył do niej głowę, wydając dźwięki gardłowe. Więzień się nie ruszał. Zdawało się, upadek go mocno oszołomił.

Wówczas z pęku kluczy wartownik wybrał jeden, cicho, bardzo cicho wetknął go w zamek i obrócił. Następnie uchylił drzwi tylko o tyle, by móc się wśliznąć i skierował rewolwer na nieprzytomnego. Na palcach zrobił parę kroków, przekraczając próg celi i przystanął nasłuchując. Potem schylił się ostrożnie, wyciągnął lewą rękę po papierosy. Ledwo je chwycił, straszny cios wybił mu z prawej ręki rewolwer, który z ostrym dźwiękiem upadł na kamienne płyty posadzki. W następnym ułamku sekundy otrzymał potężne kopnięcie kolanem w brzuch i od razu zgiął się wpół, nie mogąc tchu złapać.

Sixsmith rzucił się nań błyskawicznie. Zanim nieszczęsny wartownik zrozumiał, co zaszło, miał usta zatkane chustką, a ręce skręcone w tył i związane rzemieniem. Za przykładem przyjaciela John już nie nosił szelek.

Podniósł swój rewolwer. Wyskoczył z celi i zamknął ją starannie na klucz. Palmer już zbudził się, i oczywiście czekał z niecierpliwością.

— Bajecznie... — mruknął. — Myślałem, że serce mi pęknie z nadmiaru wrażeń...

— Zastanówmy się lepiej, jak opuścić ten gościnny lokal — przerwał John. — Pan Yakun lada chwila może się zjawić.

Poszli korytarzem do schodów i Sixsmith oświetlił każdy krok, aby znów gdzieś nie zawadzić o sygnał alarmowy. Nagle jego latarka kieszonkowa zgasła — bateria się wyczerpała. Posuwali się po omacku. Brakowało do końca może kilku stopni, gdy niespodziewana przeszkoda zagrodziła im drogę.

John poświecił zapałką — dolny wylot schodów był zabarykadowany wielkim blokiem kamiennym. Oparli się ramionami, natężając wszystkie siły. Przeszkoda o włos nie ustąpiła.

— Nasz przyjaciel Yakun jest mądry i przewidujący chłop — zauważył Sixsmith. — Całej naszej zręczności i sprytu starczyło tylko na tyle, by się oddalić o kilkanaście kroków od więzienia. No, i co teraz?.. Chyba poszukamy, czy gdzieś się nie znajdzie butelka whisky albo przynajmniej dobrego piwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Gdyni i wybrzeża.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Repertuar kin:

BAJKA: „Ogród Allacha" z Marleną Dietrich.

BODEGA. Polska komedia wojskowa pt. **„Parada rezerwistów".** Nadgrogram tygodniki.

Czarodziejka. Kapitalna komedia wiedeńska pt. **„Blond Carmen"** z Martą Eggerth i Slezakim. Bogaty nadprogram.

LIDO. Nieśmiertelny epos miłosny, korona produkcji filmowej 1937 r. **„Romeo i Julia"**, w rolach głównych najpiękniejsza para kochanków ekranu Norma Shearer i Leslie Howard.

MORSKIE OKO. Epokowe arcydzieło reżyserii Cecila B. de Milléa **„Bufallo Bill".** W roli głównej Gary Cooper i Jean Arthur. Tygodnik.

Powłoka lodowa w zachodniej części zatoki Puckiej, począwszy od Jastarni, aż do Pucka trzyma się mocno nadal. Fale jednak zatoki Gdańskiej lód ten rozbijają i jak się obecnie okazuje, na skutek wiatru wschodniego wielkie zwały kry lodowej wyrzucane są na lód zatoki Puckiej lub wciskane pod powierzchnię lodu. Na wysokości Rewy utworzył się już potężny wał lodowy, długości kilku kilometrów. Rybacy łowią nadal węgorze w przeręblach zatoki.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniu 15 marca rb. od godziny 8 do 13,30.

Odczyt p. prof. Rucińskiego w Izbie Przemysłowo-Handlowej odbędzie się w piątek, dnia 12 marca rb o godz. 18,30.

Na walnym zebraniu Związku Legionistów w Gdyni dokonano wyboru władz. Prezesem obrano ponownie p. Jerzego Jabłonowskiego. Na zakończenie wysłano depesze hołdownicze do marszałka Śmigłego-Rydza i p. marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej oraz uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że „szeregi Związku Legionistów w Gdyni stają na zew Naczelnego Wodza i z całą gotowością i zapałem oddają się do dyspozycji płk. Adama Koca dla konsolidacji narodu i wzmożenia obronności państwa".

Do dyrektora zakładu wodociągów i kanalizacji m. Gdyni wpłynęło pismo urzędnika tegoż zakładu budowniczego Kazimierza Borkiewicza, deklarujące stałe opodatkowanie się na rzecz dozbrojenia i zmotoryzowania armii do dyspozycji wojewódzkiego komitetu funduszu obrony narodowej Ziemi Pomorskiej w Toruniu.

Z GDAŃSKA.

Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. dr Burckhardt udał się wczoraj, 8 marca do Warszawy celem złożenia wizyty oficjalnej rządowi polskiemu.

Sztuczna większość. Po złożeniu mandatu przez posła socjalistycznego Brilla, frakcja narodowo-socjalistyczna Volkstagu uzyskała obecnie już 44 głosy. Do posiadania większości kwalifikowanej brak jej jeszcze tylko 4 mandatów...

Dzisiejsze wydanie katolickiej „Danziger Volkszeitung" zostało zajęte przez prezydenta policji gdańskiej. Powodem konfiskaty ma być artykuł, omawiający wojnę domową w Hiszpanii.

Przedwczesny triumf
korespondenta „Gazety Morskiej".

W ubiegłym roku odbył się przed Sądem Okręgowym w Gdyni sensacyjny proces prasowy przeciwko ówczesnemu redaktorowi „Dziennika Bydgoskiego" z oskarżenia prywatnego **dyrektora K. K. O. w Pucku Lulińskiego** o zniesławienie i zniewagę. Po przeprowadzeniu przez oskarżonego kompromitującego p. Lulińskiego w wysokim stopniu dowodu prawdy, Sąd Okręgowy oskarżonego w zupełności **uniewinnił.** Luliński wyrokiem tym się nie zadowolił, lecz apelował do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Na rozprawę apelacyjną oskarżony, nie chcąc się narażać na wysokie koszty podróży i będąc pewnym zatwierdzenia wyroku I. instancji, osobiście się nie stawił ani nie wysłał swego obrońcy, wskutek czego Lulińskiemu wzgl. jego adwokatowi udało się uzyskać **zmianę wyroku** tylko co do jednego punktu, który Sąd Apelacyjny uznał za zniewagę (na którą dowód prawdy jest niedopuszczalny), natomiast w innych częściach dotyczących **nieuczciwego działania Lulińskiego na szkodę klientów K. K. O.,** wyrok pierwszej instancji **w całości zatwierdził.**

Luliński czując, że wyrok ten wcale go nie zrehabilitował, znalazł sobie obrońcę, przede wszystkim w narzuconym miastu przez ówczesnego wojewodę utartymi sztuczkami wyborczymi smutnej pamięci B. B. W. R. burmistrzu, **majorze w stanie nieczynnym Szkucie,** który po niespełna jednym roku niechlubnego urzędowania stanął przed sędzią śledczym i musiał ze swego stanowiska ustąpić — oraz w świeżo ponownie do Gdyni przybyłym korespondencie „Gazety Morskiej" **Wiktorze Mielnikowie,** który w sposób nieprzyzwoity, najpierw z inspiracji przygodnego grafomana niej. **Krajewskiego z Pucka,** a potem prawdopobnie samego Lulinskiego, napadł w swym piśmie na red. Mistata. Ten nie pozostał mu dłużny i w dwóch artykułach umieszczonych w „Dzienniku Bydgoskim" odsłonił całą wartość etyczną autora paszkwilów w „Gazecie Morskiej"

P. Mielnikow zapragnął się zrehabilitować w procesie sądowym. W Sądzie Okr. zapadł wyrok niekorzystny dla oskarżonego, tylko z jednego punktu oskarżenia, resztę zarzutów natomiast sąd przyjął jako udowodnione.

P. Mielników wówczas, nie czekając końca procesu, w swoim pisemku z wielką emfazą roztrąbił rzekome swe zwycięstwo.

Wyrok Sądu Okręgowego — jak to zresztą było do przewidzenia w drugiej instancji, **na skutek odwołania red. Mistata został w zupełności uchylony,** a zatem nieetyczne postępowanie p. Mielnikowa zostało w ten sposób przygwożdżone, czego zresztą najlepszym dowodem było ogłoszenie w ciągu kwietnia, maja i czerwca ub. r. w „Gazecie Morskiej" szeregu artykułów p. t. **„Mistat, Krause i Spółka"** w których cały szereg oszczerstw i kłamstw rzucił tylko na p. Krausego, za co zresztą p. Mielnikow wkrótce stanie przed sądem, lecz perfidnie red. Mistata, jakkolwiek nie miał nic wspólnego z zarzuconymi p. Krausemu czynami, nazwał w tytule **spólnikiem** p. Krausego. Jest to chyba najwymowniejszy dowód dziennikarskiej etyki p. Mielnikowa...

Sąd o nim pozostawiamy czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" i „Gazety Morskiej".

Już od 15 marca
ukazywać się będzie cała, specjalna
strona kroniki m. Gdyni

Jak jest naprawdę z tymi katolikam po stronie Madrytu?

Prasa bolszewicka i prosowiecka w całym świecie i w Polsce podkreśla stale fakt, że po stronie madryckiej walczą katolicy i ci właśnie są jedynie prawowitymi katolikami. Jak ten katolicyzm wygląda naprawdę, dowodzi wyjątek z artykułu „pisarza katolickiego w Hiszpanii", niejakiego José Bergamina, opublikowanego w „Humanité", organie komunistów francuskich:

„Wrogowie ludu — są największymi wrogami Boga. Sympatycy faszyzmu — kler hiszpański — są wrogami ludu, a więc wrogami Boga. Sprawiedliwa ręka ludu, karząca śmiercią tych księży i biskupów, czyni rzecz miłą Bogu i spełnia dobry uczynek."

Oto nowy wykład wiary „pisarzy katolickiej Hiszpanii".

Konfiskata odezwy
katolickiego stow. dobroczynnego

W wileńskim „Słowie" czytamy:

„Wczorajsze „Słowo" zostało skonfiskowane za umieszczenie odezwy „Caritas". Odezwa tego katolickiego towarzystwa dobroczynności zawierała ustępy — zdaniem władzy konfiskującej, mogące wzbudzić niepokój publiczny. Wśród tłumów przybyłych do Wilna na kiermasz i wśród tłumów zadowolonych ze słońca Wilnian, uwijała się policja, zabierając z kiosków naszą gazetę.

Być może, że „Caritas" coś przesadził w swej odezwie. Ale czyż z powodu jakichkolwiek zwrotów w odezwie towarzystwa dobroczynności, wzywającej do składania ofiar, a malującej położenie w czarnych barwach, mogą istotnie powstać pogłoski niepokojące, zagrażające państwu?

W końcu uwaga najistotniejsza. Wczoraj skonfiskowana odezwa „Caritas" była już drukowana w „Słowie" dziesięć dni temu, bo 23 lutego. Wtedy jednak nie została skonfiskowana".

Z kraju.

Masowe „aresztowania" indyków. W piątek, dnia 5 bm., który jest dniem targowym w Jarosławiu, organa policji „zaaresztowały" wszystkie indyki, które zostały przywiezione na targ do Jarosławia, tak przez chłopów, jak i przez handlarzy. Indyki te wraz z ich posiadaczami zawędrowały do komisariatu. Ten masowy areszt indyków pozostaje w związku z kradzieżą indyków, popełnioną w nocy z 2 na 3 bm. u niej. D., właścicielki realności przy ul. Zwierzynieckiej w Jarosławiu, której nieznani amatorzy zabrali wszystkie indyki odpowiednio wypasione. Na komisariacie poszkodowana miała rozpoznać skradzione jej indyki, jednakże „konfrontacja" ta wypadła dla właścicielki negatywnie na razie.

Ordynacja hr. Dzieduszyckich w Zarzeczu łamie strajk chłopów. Ordynacja hrabiów Dzieduszyckich w Zarzeczu sprzedała znaczną partię lasu milionerowi Mendlowi Stelzerowi, kupcowi drzewnemu z Jarosławia, który ofiarował chłopom z Zalesia tak niskie wynagrodzenie, że ci, nie mogąc pogodzić się z tak niskimi stawkami, odmówili wywozu drzewa. Wówczas to ordynacja, aby złamać strajk chłopów, wywozi drzewo własnymi końmi, co u zainteresowanych wywołało zrozumiałe rozgoryczenie.

Zakończenie strajku w Kidałowicach. W dniu 3 marca br. zakończony został trwający od dwóch tygodni strajk w maj. b. gen. austriackiego Dormusa w Kidałowicach. Po interwencji inspektora pracy, inż. Jabłonowskiego, z Przemyśla, strajkujący otrzymali podwyżkę wynagrodzeń dziennych do kwoty 1 zł 25 gr.

Oficer ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Na stacji Białystok wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Przechodzący wieczorem przez tory kolejowe do pociągu warszawskiego kpt. Górniak został oślepiony reflektorem nadchodzącego właśnie pociągu z Wilna, wskutek czego stracił orientację i wpadł pod lokomotywę. Uderzony przez parowóz i odrzucony na bok, kpt. Górniak doznał pęknięcia czaszki.

Cała wieś przechodzi na katolicyzm. Wieś Nowa Huta, koło Wilejki, zamieszkała była przez ludność prawosławną w liczbie ponad 250 osób. Wieś ta była niegdyś katolicką, lecz w dobie ucisku ludność przyjęła prawosławie. Obecnie włościanie uchwalili jednomyślnie powrócić na łono kościoła katolickiego i w związku z tym, wystosowali zbiorowe podanie do metropolity wileńskiego arcybiskupa Jałbrzykowskiego, prosząc o pomoc w tej sprawie.

Pożar wsi rusińskiej. W Kuropatnikach, pow. Rohatyn, w zagrodzie Pawła Czornego wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru przerzucił się na 12-cie sąsiednich zagród, niszcząc je doszczętnie. Akcja ratunkowa z powodu wichru i braku wody była bardzo utrudniona.

W Przemyślu zmarł w wieku lat 94 weteran powstania z r. 1863 porucznik Władysław Ratuld-Olechowski. Pogrzeb śp. Ratuld-Olechowskiego miał charakter wielkiej manifestacji.

Zródła zła w oświetleniu ks. biskupa Łukomskiego.

Na łamach „Odnowy", organu „Frontu Morges" zabrał głos ks. biskup łomżyński St. Łukomski na temat „praw i obowiązków moralnych". Z artykułu następujące ustępy zasługują na podkreślenie:

„Zachwiała się wiara w bezstronność czynników kierowniczych politycznych, czy społecznych, a uprzywilejowanie jednostek czy pewnych zrzeszeń, w następstwie zrodzona z tego uprzywilejowania ich samowola, **skłóciły społeczeństwo do reszty.** Te ujemne wpływy wniknęły w sfery urzędnicze, wtargnęły do wsi, zagarniały w swój wir młodzież...

Powstało dalej błędne mniemanie, że spokój, porządek i rozwój państwa można oprzeć **na karnie zorganizowanej sile mechanicznej.** Jest ona potrzebna, ale tylko zastępczo. **Najzdrowszym, najpewniejszym spoidłem w narodzie i w państwie jest sprawiedliwość i solidne prawo,** które wytwarzają twórcze zaufanie obywateli do władz i wzajemnie do siebie.

Bezwzględnej konieczności zaufania, jako siły twórczej w życiu państwowym, nie doceniono, sądzono, że je zastąpi w zupełności siła, zdobywana i utwierdzana nieraz środkami bezwzględnymi".

Surowo osądza ks. biskup odstępowanie od zasad moralnych tak „modne" dziś w niektórych warstwach.

„Na to udzielanie sobie dyspensy od zasad moralnych chrześcijańskich, np. **w małżeństwie,** w życiu towarzyskiem, lud nasz patrzy, a patrzy bacznie.

Czy ci dyspensatorzy, zwłaszcza będący na odpowiedzialnych stanowiskach, sądzą, że to „prawo" im tylko przysługuje właśnie mocą osiągniętego wyższego stanowiska? A gdyby tak lud masowo poszedł za ich przykładem i skorzystał z tego przywileju, który oni sami sobie nadali — czy powszechna moralność, a w następstwie siła żywotna Polski na tym by zyskała?

Lud i w tym jest rozumniejszy, odporniejszy i więcej wartościowy, ale **traci zaufanie** i szacunek dla osób, mających mu przewodzić w życiu obywatelskim, społecznym i państwowym".

—— :: ——

Nowo odkryta kometa Wilka.

Kometa Wilka, odkryta 27 lutego br. jest **obserwowana przez astronomów na obydwu półkulach.** Orbita jej została niezależnie obliczona przez astronomów amerykańskich i w Krakowie. Według obliczeń krakowskich opartych na spostrzeżeniach dokonanych w Polsce, kometa 19 lutego br. przeszła przez punkt przysłoneczny swej orbity w odległości 90.000.000 km od słońca. Obecnie kometa oddala się od słońca, a zbliża się do ziemi, znajdując się zresztą w odległości 100.000.000 km od nas. Według fotografii zdjętych w Krakowie, Poznaniu i Warszawie kometa przedstawia się jako **mgławica dość skupiona w sobie.**

Ze świata.

Niemcy produkują sztuczne tłuszcze. Jedna z niemieckich firm w Magdeburgu wprowadziła na rynek nowy rodzaj tłuszczu. Jest on wyprodukowany z oleju rzepakowego przez zastosowanie specjalnej metody produkcji. Tłuszcz jest koloru białego, w smaku neutralny, używany może być podobnie jak smalec i masło.

Chleb pszenny z „mamałyga" w Niemczech. Z dniem 15 marca br. będzie obowiązywać przymus dodawania 7% mąki kukurydzianej do pieczywa z mąki pszennej. Ma to na celu, jak informuje Centralny Związek Niemieckiej Gospodarki Zbożowej, konieczne oszczędności w zapasach zbóż chlebowych.

Fala strajków zalewa USA. Fala strajków zaczyna z coraz większą siłą opanowywać Stany Zjednoczone Am. Półn. W Detroit w 7 zakładach wybuchł strajk okupacyjny, w Libanon w stanie Pensylwania w zakładach metalurgicznych zastrajkowało 2.000 robotników, w Acron (stan Ohio) zostały zamknięte zakłady, produkujące wyroby gumowe, z powodu zatargu z robotnikami. Dziesięć tysięcy robotników pozostało bez pracy. Prawie we wszystkich strajkach rolę kierowniczą objęli komuniści.

— **W Berlinie zawiązał się „Związek Akademików polskich",** zrzeszający Polaków obywateli polskich, odbywających studia na wyższych uczelniach w Berlinie.

— **W Boston zmarł ks. Jan Chmieliński,** długoletni proboszcz kościoła polskiego w South Boston. Urodzony 1865 r. w ziemi płockiej, ukończył studia teologiczne w Rzymie. Przed 43 laty przybył do Stanów Zjednoczonych, gdzie rozwijał gorliwą narodową i duszpasterską działalność.

— **Rząd Stanów Zjednoczonych przeprosił Rzeszę Niemiecką** za obraźliwe uwagi, zawarte w przemówieniu burmistrza nowojorskiego Laguardia (żyda).

— **Z okazji wyświetlania w Austrii niemieckiego filmu „Król Fryderyk"** doszło w Wiedniu i Gracu do demonstracji. Publiczność zaprotestowała przeciwko wyświetlaniu scen, które obrażają uczucia patriotyczne Austriaków. Wobec tego z filmu usunięto drażniące Austrię sceny.

— **Sensację wśród mieszkańców Lille** wzbudziła lokomotywa-olbrzym, długości 30 m, typu „Garratt", 24 kół, zbudowana przez kompanię francusko-belgijską, ze specjalnym przeznaczeniem dla Algieru.

— **Żydzi modlą się za Habsburgów.** „Związek państwowy żydów legitymistów" w Austrii urządził w dniu urodzin Ottona Habsburga, który ukończył 24 lata, uroczyste nabożeństwo w głównej synagodze we Wiedniu.

— **Jak budują Niemcy.** W roku 1936 zbudowano w Niemczech nowych 290.000 mieszkań, nie licząc 20.000 przebudowanych. Wartość tych nowych budowli wynosi 1,9 mil. RM., nie licząc placów.

— **Ojciec św. przyjął biskupa ruskiego z Przemyśla Józefata Kocyłowskiego oraz biskupa sufragana ze Stanisławowa Jana Łatyszewskiego.**

Dział Gospodarczy

Interwencja Izby Przemysł.-Handlowej w Poznaniu

w sprawie sporządzania informacyj z ksiąg handlowych.

Izba Skarbowa w Poznaniu rozesłała do większych przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, wezwania do sporządzenia i nadesłania wykazów dokonanych w roku 1936 transakcyj zakupu i sprzedaży towarów. W związku z tym Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zwróciła się do Izby Skarbowej, skąd otrzymała następujące informacje:

„Wykazy dokonanych transakcyj, zebrane w przedsiębiorstwach prowadzących prawidłowe księgi handlowe, stanowią jeden z głównych materiałów, na których władze skarbowe opierają wymiary podatku przemysłowego od obrotu i pośrednio podatku dochodowego, a ponadto służą za podstawę badania rzetelności ksiąg handlowych i zeznań podatników. Z tych względów poziom akcji zbierania informacyj dla celów podatkowych posiada doniosłe znaczenie, wszelkie bowiem niedokładności i błędy przy sporządzaniu ich powodują częstokroć poważne następstwa dla podatników i są przyczyną nieporozumień i zatargów między władzą skarbową a podatnikami.

Dotychczasowy system zbierania informacyj przez urzędników skarbowych nie dawał dostatecznej gwarancji co do dokładności zebranego materiału informacyjnego. Składały się na to dwie przyczyny: po pierwsze fakt, że prace te są ściśle sezonowe, gdyż muszą być wykonane w przeciągu 1 do 2 miesięcy, w znacznym zatem pośpiechu, a to już z natury rzeczy nie sprzyja dokładności, powtóre, prawie każde przedsiębiorstwo ma swoje odrębności w prowadzeniu ksiąg, np. skonta i bonifikaty nie wszędzie są kontowane na rachunku sprzedaży, dokładnie zatem może sporządzić informacje tylko ten, kto zna dobrze system kontowania danego przedsiębiorstwa. Z powyższych względów Izba Skarbowa, kierując się jako wyłącznym motywem chęcią postawienia sprawy sporządzania informacyj na należytym poziomie, wykorzystała uprawnienie przysługujące jej z art. 60 ordynacji podatkowej, wzywając firmy prywatne do sporządzenia informacyj własnymi siłami.

Nałożony przez Izbę Skarbową obowiązek nie jest bezwzględnym, w myśl bowiem wyżej powołanego przepisu ordynacji podatkowej, firmy wezwane do sporządzenia wykazów transakcyj mogą uwolnić się od tego obowiązku w przypadkach „rzeczywistej trudności" w sporządzeniu żądanych tych wykazów własnymi siłami. W tych wypadkach wezwane przez Izbę Skarbową firmy powinny bezzwłocznie po otrzymaniu wezwania złożyć w Izbie Skarbowej odpowiednie oświadczenie. Oświadczenie to Izba Skarbowa zamierza oceniać jak najbardziej liberalnie i stosować sankcje karne z art. 185 ordynacji podatkowej jedynie w przypadkach oczywistej złej woli podatników".

Ze swej strony zauważamy, że firmy, w razie rzeczywistej trudności w dostarczaniu władzom skarbowym informacyj, mogą udzielenia informacyj odmówić, zawiadamiając jednak bezzwłocznie o tym władze skarbowe.

Brak ziemniaków na Pomorzu.

Od pewnego czasu daje się zauważyć na Pomorzu brak ziemniaków, przy czym cena na nie podniosła się bardzo znacznie. Gdy w zeszłym roku o tej porze cena za kwintal wynosiła ok. 3.20 zł, obecnie przekroczyła ona 7 zł. Powodem braku kartofli są z jednej strony długotrwałe deszcze, padające jesienią roku zeszłego w czasie kopania, co spowodowało częściowo wygnicie, z drugiej zaś strony — wymarznięcie wielkiej ilości ziemniaków w kopcach.

Zwyżka cen mięsa na Pomorzu.

Cena mięsa i przetworów, na skutek zwyżki cen żywca, została podwyższona przeciętnie o 20 gr na kg. Cena żywca na Pomorzu utrzymuje się na specjalnie wysokim poziomie, ponieważ cała niemal produkcja hodowlana nastawiona jest na eksport do Gdyni i Gdańska.

Obieg bilonu w końcu lutego.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dn. 28 ub. m. następująco (w miln. zł — w nawiasie obieg w dn. 20 ub. m.): obieg globalny 427,6 (405,4), w tym: polskie monety srebrne 344,0 (325,6), bilon niklowy i brązowy 82,7 (79.8).

Nowe chrześcijańskie kasy bezprocentowe na Polesiu.

Polska Izba Rzemieślnicza zorganizowała na Polesiu już 4 chrześcijańskie kasy bezprocentowe kredytu, a mianowicie w Brześciu nad Bugiem, Prużanie, Kossowie Poleskim i Pińsku. W dalszych powiatach kasy znajdują się w stanie organizacji.

W sprawie zakupowania nasion do siewu.

Pomorska Izba Rolnicza zwraca uwagę kupującym nasiona do siewu na konieczność żądania przy ich kupnie od sprzedającego udzielenia gwarancji na piśmie co do procentu ich czystości i siły kiełkowania lub zamiast tego co do procentu ich wartości użytkowej. Poza tym sprzedający powinien zagwarantować zupełny brak kanianki w nasionach roślin koniczynowatych, tymotki i lnu, tudzież krajowe pochodzenie koniczyny czerwonej. W wypadkach wątpliwości, czy gwarancja jest dotrzymana, należy przesłać do stacji oceny nasion Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu prawidłowo pobraną próbkę do zbadania.

Stan rolnictwa na Pomorzu

w miesiącu lutym 1937 r.

Przebieg pogody w miesiącu lutym był stosunkowo łagodny. Temperatura wahała się około zero stopni. Opady śnieżne były większe w pierwszej połowie miesiąca.

Mimo sprzyjających warunków atmosferycznych stan ozimin przedstawiał się źle, ucierpiały one bowiem bardzo w miesiącu styczniu. Jakie zostały wyrządzone szkody na oziminach wskutek złych warunków atmosferycznych dzisiaj nie da się jeszcze określić. Obecnie można jedno tylko stwierdzić, że ucierpiały tak zboża, jak i rzepaki oraz lucerny.

Ponadto dochodzą wieści ze wszystkich powiatów Pomorza, że **zmarzły w kopcach ziemniaki, buraki i brukiew.**

Na pomorskim rynku zbożowym nastąpiła w porównaniu z okresem poprzednim dalsza zwyżka cen, pomimo wstrzymania eksportu żyta. W ciągu okresu sprawozdawczego podniosły się ceny pszenicy o 2,75 zł, żyta o 2,— zł. owsa o 4,— zł. Ceny jęczmienia utrzymywały się na ogół na niezmienionym poziomie.

Wzrost cen zbóż, a zwłaszcza zbóż chlebowych, nie wpłynął zbytnio na polepszenie się sytuacji większości warsztatów pomorskich, w bardzo wielu wypadkach, szczególnie w mniejszych gospodarstwach, brak już zboża do siewu. W normalnych bowiem warunkach gospodarczych rolnik zazwyczaj wyprzedaje w pierwszej połowie roku gospodarczego około ⅔ swego zbioru produkcji roślinnej, poza zaspokojeniem własnych potrzeb gospodarczych, a około ⅓ zbywa w drugim półroczu. Przy obecnych warunkach pieniężnych rolnictwa — większość rolników zmuszona jest wyprzedać w pierwszym półroczu gospodarczym znacznie więcej niż ⅔ swych zbiorów. Obecnie zatem zboże jest już przeważnie w ręku kupców. Należy podnieść i to, że tegoroczne zbiory były znacznie niższe od przeciętnej za ostanie lata, skutkiem czego zapasy rolników przeznaczone na sprzedaż uległy poważnemu obniżeniu.

Na rynku produktów hodowlanych sytuacja w zakresie cen nie uległa zmianie. Na rynku odczuwa się brak podaży materiału ciężkiego. Hodowcy, za wyjątkiem hodowców w ośrodkach przemysłu gorzelniczego i cukrowniczego, prawie że całkowicie zaniechali produkcji opasów, jak i świń ciężkich z powodu wysokich cen paszy, szczególnie otrąb oraz braku ziemniaków. Przy obecnych cenach paszy produkcja opasów stała się nieopłacalną.

Na rynku nabiałowym zaznaczyła się w okresie sprawozdawczym nieznaczna zwyżka cen. Na poszczególnych rynkach lokalnych ceny nabiału kształtowały się niejednolicie. Płacono za kg masła wiejskiego na targu od 2,20 do 2,80 zł, za 1 kg masła mleczarskiego I gat. 2,80 do 2,90 zł, w detalu 3,10 do 3,20 zł.

Eksport masła całkowicie usunął nadwyżki masła I gatunku z rynku. Natomiast zaciążyły na rynku pomorskim stosunkowo znaczne ilości towaru nie nadającego się na eksport, wobec uchybień w stosunku do obecnie obowiązujących przepisów, regulujących wywóz masła zagranicę.

Poważne zaniepokojenie

wśród prywatnego przemysłu drzewnego.

Zapowiedziana podwyżka taryf kolejowych na drewno spowoduje dalszy wzrost cen drewna obrobionego.

Ceny drewna nieobrobionego wzrosły, jak wiadomo, w roku bieżącym, bardzo poważnie, przeciętnie o 52% w porównaniu do roku ubiegłego. Natomiast drewno obrobione zwyżkowało, jak dotąd, w znacznie mniejszej skali, przeciętnie tylko o 16% w stosunku do cen zeszłorocznych. Obecnie jednak, zdaniem prywatnego przemysłu drzewnego, zapowiedziana przez Ministerstwo Komunikacji podwyżka taryf kolejowych na drewno, przeciętnie o 15 do 20%, spowoduje, w razie jej przeprowadzenia, dalszy wzrost cen drewna użytkowego, co odbije się ujemnie na możliwościach zbytu drewna na rynku krajowym i zagranicznym. Sfery te wypowiadają obawę, że odbije się to również na ruchu budowlanym, hamując przede wszystkim drobne budownictwo, które konsumuje duże ilości drewna.

Jak wiadomo, prywatny przemysł drzewny przeciwstawiał się w roku bieżącym bardzo silnie zbyt wielkiej podwyżce cen na surowiec drzewny, obawiając się zgubnych skutków zbyt radykalnej podwyżki, niepożądanej z punktu widzenia gospodarczego oraz mogącej spowodować spadek popytu na drewno na rynkach zbytu, tak wewnątrz kraju, przede wszystkim w budownictwie, jak i zagranicą. Dyrekcja Lasów Państwowych stanęła jednak na odmiennym stanowisku, uważając, że podwyżka cen surowca co najmniej o 50% jest konieczna.

Przy podwyżce taryf kolejowych zwyżka cen jeszcze silniej zaakcentuje się, głównie drewna obrobionego, a ewentualny spadek konsumcji drewna odbije się jedynie na prywatnym przemyśle drzewnym, który, kupiwszy surowiec w Lasach Państwowych po wysokich cenach, nie będzie prawdopodobnie przy takich cenach mógł sprzedać całej produkcji zmniejszonego zapotrzebowania. Natomiast tartaki państwowe, otrzymując doborowe drzewo z Lasów Państwowych, będą mogły sprzedawać tarcicę po każdej cenie, nie licząc się z ceną zakupu surowca w takim stopniu, jak to zmuszone są czynić tartaki prywatne.

To też w sferach przemysłu drzewnego panuje poważne zaniepokojenie o wyniki tegorocznej kampanii drzewnej na rynku krajowym. Zbyt wysoka podwyżka cen surowca drzewnego, przeprowadzona przez Lasy Państwowe, oraz podwyższenie taryf kolejowych na drewno prowadzi w praktyce do znacznego wzrostu cen drewna użytkowego i jest sprzeczna z ogólną tendencją rządu do utrzymania cen zasadniczych surowców na niezmienionym poziomie. Należy więc przypuszczać, że podwyżka taryf kolejowych odnosić się będzie tylko do przewozów drewna nieobrobionego, gdyż tylko tutaj podwyżka taryf byłaby uzasadniona i gospodarczo nieszkodliwa.

8 miliardów dolarów zagranicznych kapitałów w Ameryce.

Prezydent komisji kontrolnej giełdy amerykańskiej, Landis zakomunikował, że przypływ zagranicznych kapitałów do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej trwa nieprzerwanie. Ostatnio tygodniowo napływa przeciętnie 7,5 miln. dolarów. Ogółem, oblicza Landis, wysokość kapitałów zagranicznych osiągnęła już 8 miliardów dolarów.

Czy terminator, karany sądownie, może składać egzamin czeladniczy?

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło, że nie ma przeszkód natury prawnej do dopuszczenia do egzaminu czeladniczego terminatora, który był karany sądownie.

Uszlachetnienie eksportu drzewnego wzrasta.

Przemysł drzewny w Polsce w niektórych działach pracuje na trzy zmiany. Wzrósł eksport mebli. Rośnie w znacznym stopniu fabrykacja skrzynek dla eksportu wyrobów mięsnych do Ameryki. Fabryki dykt odczuwają wzmożony obrót. Uszlachetniona produkcja polska znajduje szeroki zbyt, przy czym uszlachetnienie eksportu wzrosło w ubiegłym roku o 16%. Potencjał od tej produkcji nie jest w przybliżeniu wykorzystany. Dział produkcji drzewnej na Targach Poznańskich zwiedzany przez tysiące najpoważniejszych kupców z kilkunastu krajów, a m. in. przez eksporterów portowych na rynki zamorskie, angielskie, holenderskie, francuskie i belgijskie oraz obydwóch Ameryk, daje ogólny przegląd produkcji polskiej i wciąga w orbitę eksportu coraz to nowe placówki wytwórcze.

O zwiększenie przeróbstwa drzewa w tartakach prywatnych.

Z zestawienia eksportu drewna polskiego za rok 1936 wynika, że Polska eksportowała 426 tys. m sześc. drewna w stanie okrągłym, o 8% więcej niż w roku 1935. Jeżeli z tej liczby wyeliminujemy 8.900 m sześc. drewna okrągłego, wywożonego przez Lasy Państwowe, otrzymamy 417.100 metrów sześc. nieprzerobionego surowca, który wywożą przemysłowcy i kupcy prywatni. Jak z tego wynika, podaż drewna tartacznego przewyższa zdolności przetwórcze prywatnego przemysłu drzewnego. Gdybyśmy tę masę wywożonego surowca przerabiali w Polsce, zatrudnilibyśmy 5 tys. robotników w 25 tartakach. Robotnicy zarobiliby z dniówek około 3 miliony złotych. Żale przedsiębiorców prywatnych, że nie otrzymują surowca z Lasów Państwowych, wydają się w tym zestawieniu b. dziwne.

Rzemiosło śląskie rozpoczyna produkcję samochodów.

W ostatnich tygodniach podjęte zostały rozmowy, mające na celu podział pracy w niektórych dziedzinach rzemiosła. Na czoło wysuwa się inicjatywa fabrykowania samochodów przez rzemiosło śląskie, przy czym pewna ilość warsztatów fabrykowałaby tylko jedną część składową samochodu. Jest to tym cenniejsza inowacja, że udział rzemiosła w tego rodzaju pracy da się znacznie łatwiej osiągnąć, niż ruszenie z miejsca wielkokapitałowych inwestycyj w fabrykach.

Obraz tych zamierzeń i możliwości powinniśmy znaleźć w Ogólnopolskich Targach Rzemiosła, organizowanych w ramach Targów Poznańskich. Pamiętając, że cały niemal przemysł wełniany w okręgu Lille—Roubaix we Francji opiera się na takim właśnie ujęciu produkcji, stwierdzić należy, że przed rzemiosłem polskim leży jeszcze ogromne pole pracy organizacyjnej w tym kierunku.

W sprawie wyłączeń od egzekucji narzędzi pracy.

Rzemieślnicy, ubiegający się o zaświadczenia na wyłączenie narzędzi pracy z egzekucji skarbowej, muszą przedstawić: kartę rzemieślniczą, świadectwo przemysłowe na rok 1937 oraz zarządzenie egzekucyjne władzy skarbowej.

Wojsko popiera spółdzielczą dostawę mięsa.

Garnizon wojskowy w Piotrkowie Tryb. całe swoje zapotrzebowanie na mięso pokrywa w miejscowej Włościańskiej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej. Ta współpraca między wojskiem a rolnictwem, oparta na zasadach spółdzielczych, dała do tej pory bardzo zadowalające rezultaty, nie mówiąc już o tym, że wpłynęła również na uporządkowanie rynku mięsnego w mieście i powiecie.

W roku 1937 ogólnopolskiego zjazdu rzemiosła polskiego nie będzie.

Zarząd główny Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan powziął uchwałą nie urządzania w roku 1937 ogólnopolskiego zjazdu rzemiosła chrześcijańskiego. Odbędą się natomiast zjazdy wojewódzkie. Poza tym projektowana jest kilkudniowa wycieczka zbiorowa do Francji na wystawę oraz celem odwiedzenia Polonii francuskiej. Wycieczka po drodze zwiedziłaby również Brukselę i Berlin. W razie dostatecznej ilości zgłoszeń istnieje zamiar zorganizowania pociągu popularnego.

Dzień prezydenta najpotężniejszej republiki.

Prezydent Stanów Zjednoczonych jest jednym z najpracowitszych szefów państw. Powiedzenie to stosuje się nie tylko do obecnego prezydenta Roosevelta, ale do wszystkich jego poprzedników. Pracowitość ta wynika z odrębnej konstytucyjnej roli prezydenta, który przez 4 lata jest prawie nieograniczonym władcą wielkiej republiki. Prezydent Stanów Zjednoczonych jest ministrem wszystkich resortów. Sekretarze stanu są tylko jego współpracownikami, niezależnymi od parlamentu.

Jak upływa dzień prezydenta Roosevelta? Wszyscy jego poprzednicy należeli do ludzi wcześnie rozpoczynających pracę. Prezydent Roosevelt zerwał z tą tradycją. Kończy on swą pracę około północy. Do sypialni prezydenta służący wnosi ciężki kosz, wypełniony listami, memoriałami, podaniami i różnego rodzaju papierami państwowymi. Prezydent, leżąc w łóżku, przegląda przed zaśnięciem kolejno poszczególne akta, robi na marginesie uwagi i szkicuje teksty ewentualnych zarządzeń, które nazajutrz podyktuje swej sekretarce.

O godz. 8 minut 30 Roosevelt każe się budzić. Śniadanie przynoszą mu do łóżka. W 10 minut po przebudzeniu wchodzi przed 9-tą do sypialni fryzjer, po czym prezydent udaje się do łazienki. W czasie śniadania i w łazience prezydent załatwia część bieżącej pracy. O godzinie 9-ej przyjmuje w sypialni sekretarza stanu, który często przychodzi w towarzystwie jednego z członków rządu lub osobistości prywatnej, przybywającej na specjalnie ważną audiencję. Audiencja i dyktowanie zarządzeń trwają godzinę do półtorej. Po ukończeniu tych pierwszych czynności urzędowych, prezydent kończy ubieranie się i przechodzi do swego gabinetu. O godzinie 10 min. 30 zaczyna się seria posłuchań. Czas każdej audiencji nie może przekraczać 30 minut, regułą ogólnie przyjętą jest 15 minut. Ilość audiencyj wynosi w tygodniu około 100. Po audiencjach następuje godzinna przerwa na śniadanie, które prezydent przyjmuje zazwyczaj w towarzystwie jednego z sekretarzy stanu, który w tym czasie składa mu sprawozdanie ze swego resortu. O godzinie 14 prezydent jest znów przy biurku. Sekretarz melduje szereg osobistości nowych, czekających na posłuchanie. Audiencje te są natury ogólniejszej w odróżnieniu od audiencyj przedpołudniowych, które dotyczą zazwyczaj ważnych spraw państwowych. Dwa razy w tygodniu prezydent przyjmuje dziennikarzy na godzinnej audiencji. Na posłuchanie popołudniowe może dostać się każdy obywatel, polityk, ekonomista, urzędnik, czy najzwyklejszy człowiek z tłumu, który chce prezydentowi przedstawić swe poglądy na tę czy inną kwestię. Prezydent poświęca pół godziny po południu na pływanie. Często jednak, gdy trzeba przygotować ważny akt państwowy, przemówienie radiowe, czy projekt ważnej reformy, prezydent odmawia sobie tej największej przyjemności, jaką jest dla niego pływanie.

Wieczory poświęcone są przyjęciom wysokich gości zagranicznych, dyplomatów, bankietom państwowym, różnym imprezom o charakterze towarzyskim lub dobroczynnym, uświetnianiem obecnością głowy państwa. Zazwyczaj, o ile nie odbywają się specjalnie wielkie bankiety, liczba gości przy stole prezydenckim jest ograniczona. Na wieczorach koncertowych natomiast zbiera się w prywatnych apartamentach prezydenta 200 do 300 osób, z których każda chce usłyszeć osobiście z ust prezydenta jakieś słowo, uścisnąć jego dłoń.

Przyjęciom towarzyskim u prezydenta towarzyszy surowy ceremoniał dworski. Strój i kolejność przyjęć uregulowane są z najdrobniejszymi szczegółami. To samo dotyczy ewentualnych pytań, stawianych prezydentowi. Do bankietów o charakterze państwowym należą m. in.: przyjęcia na cześć członków najwyższego trybunału administracyjnego, które odbywają się mimo nikłej wzajemnej sympatii, panującej między trybunałem a Białym Domem, przyjęcia na cześć wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, Garnera i inne. Większe bankiety wydaje Biały Dom dla prasy oraz wybitnych przywódców partii demokratycznej. W tym roku bankiet przewidziany na cześć wiceprezydenta Garnera nie odbędzie się. Wobec ciężkiej katastrofy powodzi wiceprezydent zakomunikował Rooseveltowi, że z budżetu swego skreślił wydatek, przewidziany na przyjęcie dla prezydenta i prosił o skreślenie bankietu, przewidzianego przez Biały Dom dla wiceprezydenta. Sumy zaoszczędzone przeznaczono na pomoc dla powodzian.

Niekiedy uda się prezydentowi Rooseveltowi uzyskać w miesiącu dwa lub trzy wieczory dla siebie. Czas ten poświęca Roosevelt na zobaczenie ciekawszego filmu czy przedstawienia, wysłuchania koncertu lub pogawędkę ze swymi osobistymi przyjaciółmi, w gronie których prezydent zanuci niekiedy starą ludową piosenkę amerykańską.

„Siedzący strajk" przed Białym Domem.



2000 młodych Amerykanów i Amerykanek przedstawia swe żądania prezydentowi Rooseveltowi, siedząc przed „Białym Domem" w Waszyngtonie i recytując chóralnie prośby.

Klejnot Sahary bez świętego człowieka

Na granicy Algieru i Trypolisu jest położone miasto-oaza Gahadames, nazywane powszechnie przez turystów perłą Sahary. 40 dni posuwa się karawana wielbłądów zanim dotrze z wybrzeża morza Śródziemnego do uroczej i pełnej wschodniego czaru miejscowości. Ludność arabska w głębokim kulcie dla swych wierzeń prowadzi spokojny i unormowany tryb życia. Klejnot Sahary mimo swego oddalenia od głównych centrów życia Europejczyków nieustannie kusi ekspedycje filmowe. Ostatnio do Gahadames przybyła poważna ekspedycja, która nakręcała fascynujący obraz egzotyczny poświęcony powiązaniu uczuć religijnych mahometańskich z miłością Araba do Europejki. W nakręcaniu uczestniczyło poważne grono miejscowych Arabów, w tym również t. zw. człowiek święty. W życiu oazy człowiek ten spędzał całe dni na ulicach z różańcem w ręku odmawiając pacierze za swych tubylców. Wierny mahometanin mimo swego podeszłego wieku, uczestniczył w nakręcaniu. Dzięki niezwykłym zdolnościom i swobodzie poruszania się przed mikrofonem, święty człowiek, nazwiskiem Aga Hita został zaangażowany na stałe do atelier paryskiego. Współwyznawcy dowiedziawszy się o wyjeździe „świętego człowieka", trwali przez tydzień w ścisłym poście, prosząc mahometa o powrót niewiernego. Brak świętego człowieka uznany został przez ludność za olbrzymi uszczerbek dla szczęśliwego życia w oazie.

W związku z tym wydarzeniem, donosi prasa paryska, że Aga Hita, mimo swego podeszłego, bo liczącego 52 lata, wieku, z całym entuzjazmem pracuje w atelier francuskim, sięgając myślą w godzinach przepisowych modłów do swej ojczystej oazy, błogosławiając jej ludności i życiu.

Z PROWINCJI.

Budżetowe posiedzenie Rady Powiatowej

w Inowrocławiu.

Inowrocław. Odbyło się tu posiedzenie budżetowe Rady Powiatowej w Inowrocławiu pod przewodnictwem p. starosty Wilczka, który tym razem wprowadził pewną inowację pod względem przedstawienia Radzie całokształtu działalności o zarządzie i stanie powiatowych spraw samorządowych. Mianowicie członkowie Rady otrzymali przed posiedzeniem sprawozdania, obejmujące 30 stron pisma maszynowego. Rada zapoznała się z każdym szczegółem i wyczerpujący, jasny miała pogląd na obchodzące ją sprawy. Rada jednogłośnie i jednomyślnie podkreśliła, że działalność (okres od 1 stycznia do 31 grudnia 36 r.) **była wybitnie celowa i z pożytkiem dla mieszkańców powiatu prowadzona.**

Budżet administracyjny samorządu na rok 1937/8 wyraża się w cyfrach: **675.370,46 zł,** budżet szpitala powiatowego: **228.699,61 zł,** budżet przytułku dla starców w Gniewkowie: **14.024 zł.** Dodatkowy budżet administracyjny 36/7 r. wynosi 50.800 zł, z czego 10.000 zł idzie na FON., inne pozycje na cele związane z bezrobociem. Dodatkowy budżet szpitala powiatowego uchwalono w wysokości 450 zł.

Nadto zajmowała się Rada podatkiem gruntowym: uchwalono na obszarze gmin wiejskich 27,5% i 13,5% podwyżki — na obszarze gminy miejskiej Gniewkowa 12,5% i 6,5% podwyżki.

Wskutek nadprodukcji drzewek w szkółkach prywatnych, postanowiła Rada zlikwidować powiatową szkółkę drzewek. Ważną również i dla mieszkańców powiatu korzystną uchwałą jest zlikwidowanie poszczególnych dezynfektorów, których koszty przejazdu itd. płacili zainteresowani obywatele, niekiedy bardzo biedni, obecnie ma powiat jednego dezynfektora, opłacanego przez Wydział powiatowy. Przy przeprowadzeniu dezynfekcji w powiecie, jedynie koszty zużytego materiału ponosi dana osoba.

Po załatwieniu szeregu innych spraw o charakterze wewnętrzno-formalnym, harmonijne obrady Rady powiatowej dobiegły końca.

Niezwykły powód tępienia bocianów.

Jak doniosły komunikaty prasowe, stacja ornitologiczna w Rossiten w Prusach Wschodnich otrzymała wiadomość z Afryki Południowej, że znaleziona tam została mewa, posiadająca na łapce obrączkę aluminiową tej stacji. Z obliczenia wynika, że mewa bałtycka przeleciała ponad 6000 kilometrów w linii powietrznej.

Ostatnio stacja ta zauważyła w całej prowincji ubytek powracających do swych gniazd bocianów, znaczonych również przez stację aluminowymi obrączkami dla zbadania szlaków powietrznych, jakimi przeciągają te pożyteczne wielce ptaki. Drogą żmudnych badań i korespondencyj z afrykańskimi stacjami ornitologicznymi wyjaśniono wreszcie zagadkę gwałtownego ubytku bocianów. W Górnym Egipcie w pobliżu źródłowisk Nilu żona pewnego fellaha (rolnika), bezdzietna, znalazła na mokradłach nieżywego bociana, oznaczonego obrączką stacji wschodnio-pruskiej. Kobieta zdjęła z nogi martwego ptaka obrączkę i zawiesiła sobie na szyi. Po upływie kilku miesięcy kobieta ta wydała na świat niemowlę. Wieść o cudownym wypadku rozeszła się błyskawicznie po okolicznych osadach, wśród ciemnych fellachów, którzy rozpoczęli systematycznie polowanie na bociany, posiadające aluminiowe obrączki, uznane powszechnie za amulety, przynoszące młodym małżeństwom szczęście. Ponieważ popyt na amulety te stawał się coraz większy, fellahowie urządzili w okresie przelotów ptaków olbrzymie polowania na piaszczystych ławicach Górnego Nilu i trzęsawiskach Sudanu, wybijając poważne ich ilości. Handel amuletami stacji ornitologicznej stał się obecnie tak rozpowszechniony, że objął on nawet ziemie Sudanu i Kenyi, leżące o setki mil od szlaku bocianiego.

Koszta piramidy Cheopsa.

Dwaj architekci amerykańscy obliczyli ostatnio koszty, połączone z budową największej z piramid egipskich w Gizeh. Według ich obliczeń, sam materiał budowlany (bloki kamienne) kosztowałby podług obecnych cen około 150 milionów dolarów. Do budowy piramidy należałoby zwerbować blisko 10.000 robotników z płacą dzienną 1 dolara, przy czym zużyliby oni około 200 dni pracy, co łącznie wyniósłby koszt robocizny 2 miliony dolarów. Jak stwierdzają uczeni egiptologowie, budowa piramidy Cheopsa pochłonęła w swoim czasie 150 milionów dni roboczych.

Gdyby natomiast do budowy nowoczesnej piramidy w Gizeh użyto nie bloków kamiennych, lecz żelazobetonu, koszt materiału wyniósłby około 15 milionów dolarów, zaś robocizna niecały milion dolarów przy zużyciu 750 tysięcy dni roboczych.

Koronowo.

— W czwartek, dnia 4 bm. spłoszył się koń mistrzowi rzeźnickiemu Z. Kaczmarkowi z Koronowa. Jadący wozem Latos, przewidując nieszczęście, zeskoczył z wozu i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę. Dzięki przytomności zdołał Kaczmarek konia zahamować i uniknął wraz z współpasażerami śmierci. Latosa odstawiono do lecznicy miejskiej w Koronowie.

— W nocy z dnia 2 na 3 bm. przytrzymana została przez tut. Post. Pol. Państw. niejaka Zofia Wiśniewska, zam. w Żninie, która przybyła do Koronowa na gościnne występy. W dniu 3 bm. tut. sąd grodzki skazał W. na 6 miesięcy domu przymusowej pracy w Bojanowie, dokąd została z miejsca odstawiona przez Post. PP.

— W nocy z dnia 1 na 2 bm. dokonali kradzieży królików na szkodę strażnika więziennego Alojzego Januszewskiego, zam. ul. Rycerska 1, Woźniak Franciszek z Koronowa ul. Św. Jana, syn kowala oraz Bronikowski Józef, zam. przy ul. Farnej 62. Króliki (angory) zwrócono poszkodowanemu. Sprawcy kradzieży odpowiedzą za czyn swój przed władzą sprawiedliwości.

— Jarmark na konie i bydło odbędzie się w tut. mieście w czwartek dnia 18 bm. Spęd bydła dozwolony.

STARYDWÓR. Rolnik Mazur, zam. w Starymdworze został w nocy z dnia 1 na 2 bm. okradziony z większej sumy pieniędzy. Jako sprawcę kradzieży przytrzymał tutejszy Post. PP. Pilarskiego Bolesława, służącego z Koronowa—Romanowo, oddając go do dyspozycji władz sądowych.

Dział Gospodarczy

Interwencja Izby Przemysł.-Handlowej w Poznaniu

w sprawie sporządzania informacyj z ksiąg handlowych.

Izba Skarbowa w Poznaniu rozesłała do większych przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, wezwania do sporządzenia i nadesłania wykazów dokonanych w roku 1936 transakcyj zakupu i sprzedaży towarów. W związku z tym Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zwróciła się do Izby Skarbowej, skąd otrzymała następujące informacje:

„Wykazy dokonanych transakcyj, zebrane w przedsiębiorstwach prowadzących prawidłowe księgi handlowe, stanowią jeden z głównych materiałów, na których władze skarbowe opierają wymiary podatku przemysłowego od obrotu i pośrednio podatku dochodowego, a ponadto służą za podstawę badania rzetelności ksiąg handlowych i zeznań podatników. Z tych względów poziom akcji zbierania informacyj dla celów podatkowych posiada doniosłe znaczenie, wszelkie bowiem niedokładności i błędy przy sporządzaniu ich powodują częstokroć poważne następstwa dla podatników i są przyczyną nieporozumień i zatargów między władzą skarbową a podatnikami.

Dotychczasowy system zbierania informacyj przez urzędników skarbowych nie dawał dostatecznej gwarancji co do dokładności zebranego materiału informacyjnego. Składały się na to dwie przyczyny: po pierwsze fakt, że prace te są ściśle sezonowe, gdyż muszą być wykonane w przeciągu 1 do 2 miesięcy, w znacznym zatem pośpiechu, a to już z natury rzeczy nie sprzyja dokładności, powtóre, prawie każde przedsiębiorstwo ma swoje odrębności w prowadzeniu ksiąg, np. skonta i bonifikaty nie wszędzie są kontowane na rachunku sprzedaży, dokładnie zatem może sporządzić informacje tylko ten, kto zna dobrze system kontowania danego przedsiębiorstwa. Z powyższych względów Izba Skarbowa, kierując się jako wyłącznym motywem chęcią postawienia sprawy sporządzania informacyj na należytym poziomie, wykorzystała uprawnienie przysługujące jej z art. 60 ordynacji podatkowej, wzywając firmy prywatne do sporządzenia informacyj własnymi siłami.

Nałożony przez Izbę Skarbową obowiązek nie jest bezwzględnym, w myśl bowiem wyżej powołanego przepisu ordynacji podatkowej, firmy wezwane do sporządzenia wykazów transakcyj mogą uwolnić się od tego obowiązku w przypadkach „rzeczywistej trudności" w sporządzeniu żądanych tych wykazów własnymi siłami. W tych wypadkach wezwane przez Izbę Skarbową firmy powinny bezzwłocznie po otrzymaniu wezwania złożyć w Izbie Skarbowej odpowiednie oświadczenie. Oświadczenie to Izba Skarbowa zamierza oceniać jak najbardziej liberalnie i stosować sankcje karne z art. 185 ordynacji podatkowej jedynie w przypadkach oczywistej złej woli podatników".

Ze swej strony zauważamy, że firmy, w razie rzeczywistej trudności w dostarczaniu władzom skarbowym informacyj, mogą udzielenia informacyj odmówić, zawiadamiając jednak bezzwłocznie o tym władze skarbowe.

Brak ziemniaków na Pomorzu.

Od pewnego czasu daje się zauważyć na Pomorzu brak ziemniaków, przy czym cena na nie podniosła się bardzo znacznie. Gdy w zeszłym roku o tej porze cena za kwintal wynosiła ok. 3.20 zł, obecnie przekroczyła ona 7 zł. Powodem braku kartofli są z jednej strony długotrwałe deszcze, padające jesienią roku zeszłego w czasie kopania, co spowodowało częściowo wygnicie, z drugiej zaś strony — wymarznięcie wielkiej ilości ziemniaków w kopcach.

Zwyżka cen mięsa na Pomorzu.

Cena mięsa i przetworów, na skutek zwyżki cen żywca, została podwyższona przeciętnie o 20 gr na kg. Cena żywca na Pomorzu utrzymuje się na specjalnie wysokim poziomie, ponieważ cała niemal produkcja hodowlana nastawiona jest na eksport do Gdyni i Gdańska.

Obieg bilonu w końcu lutego.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dn. 28 ub. m. następująco (w miln. zł — w nawiasie obieg w dn. 20 ub. m.): obieg globalny 427,6 (405,4), w tym: polskie monety srebrne 344.0 (325,6), bilon niklowy i brązowy 82,7 (79,8).

Nowe chrześcijańskie kasy bezprocentowe na Polesiu.

Polska Izba Rzemieślnicza zorganizowała na Polesiu już 4 chrześcijańskie kasy bezprocentowe kredytu, a mianowicie w Brześciu nad Bugiem, Prużanie, Kossowie Poleskim i Pińsku. W dalszych powiatach kasy znajdują się w stanie organizacji.

W sprawie zakupowania nasion do siewu.

Pomorska Izba Rolnicza zwraca uwagę kupującym nasiona do siewu na konieczność żądania przy ich kupnie od sprzedającego udzielenia gwarancji na piśmie co do procentu ich czystości i siły kiełkowania lub zamiast tego co do procentu ich wartości użytkowej. Poza tym sprzedający powinien zagwarantować zupełny brak kanianki w nasionach roślin koniczynowatych, tymotki i lnu, tudzież krajowe pochodzenie koniczyny czerwonej. W wypadkach wątpliwości, czy gwarancja jest dotrzymana, należy przesłać do stacji oceny nasion Pomorskiej Izby Rolnczej w Toruniu prawidłowo pobraną próbkę do zbadania.

Stan rolnictwa na Pomorzu

w miesiącu lutym 1937 r.

Przebieg pogody w miesiącu lutym był stosunkowo łagodny. Temperatura wahała się około zero stopni. Opady śnieżne były większe w pierwszej połowie miesiąca.

Mimo sprzyjających warunków atmosferycznych stan ozimin przedstawiał się źle, ucierpiały one bowiem bardzo w miesiącu styczniu. Jakie zostały wyrządzone szkody na oziminach wskutek złych warunków atmosferycznych dzisiaj nie da się jeszcze określić. Obecnie można jedno tylko stwierdzić, że ucierpiały tak zboża, jak i rzepaki oraz lucerny.

Ponadto dochodzą wieści ze wszystkich powiatów Pomorza, że **zmarzły w kopcach ziemniaki, buraki i brukiew.**

Na pomorskim rynku zbożowym nastąpiła w porównaniu z okresem poprzednim dalsza zwyżka cen, pomimo wstrzymania eksportu żyta. W ciągu okresu sprawozdawczego podniosły się ceny pszenicy o 2,75 zł, żyta o 2,— zł, owsa o 4,— zł. Ceny jęczmienia utrzymywały się na ogół na niezmienionym poziomie.

Wzrost cen zbóż, a zwłaszcza zbóż chlebowych, nie wpłynął zbytnio na polepszenie się sytuacji większości warsztatów pomorskich, w bardzo wielu wypadkach, szczególnie w mniejszych gospodarstwach, brak już zboża do siewu. W normalnych bowiem warunkach gospodarczych rolnik zazwyczaj wyprzedaje w pierwszej połowie roku gospodarczego około ⅔ swego zbioru produkcji roślinnej, poza zaspokojeniem własnych potrzeb gospodarczych, a około ⅓ zbywa w drugim półroczu. Przy obecnych warunkach pieniężnych rolnictwa — większość rolników zmuszona jest wyprzedać w pierwszym półroczu gospodarczym znacznie więcej niż ⅔ swych zbiorów. Obecnie zatem zboże jest już przeważnie w ręku kupców. Należy podnieść i to, że tegoroczne zbiory były znacznie niższe od przeciętnej za ostanie lata, skutkiem czego zapasy rolników przeznaczone na sprzedaż uległy poważnemu obniżeniu.

Na rynku produktów hodowlanych sytuacja w zakresie cen nie uległa zmianie. Na rynku odczuwa się brak podaży materiału ciężkiego. Hodowcy, za wyjątkiem hodowców w ośrodkach przemysłu gorzelniczego i cukrowniczego, prawie że całkowicie zaniechali produkcji opasów, jak i świń ciężkich z powodu wysokich cen paszy, szczególnie otrąb oraz braku ziemniaków. Przy obecnych cenach paszy produkcja opasów stała się nieopłacalną.

Na rynku nabiałowym zaznaczyła się w okresie sprawozdawczym nieznaczna zwyżka cen. Na poszczególnych rynkach lokalnych ceny nabiału kształtowały się niejednolicie. Płacono za kg masła wiejskiego na targu od 2,20 do 2,80 zł, za 1 kg masła mleczarskiego I gat. 2,80 do 2,90 zł, w detalu 3,10 do 3,20 zł.

Eksport masła całkowicie usunął nadwyżki masła I gatunku z rynku. Natomiast zaciążyły na rynku pomorskim stosunkowo znaczne ilości towaru nie nadającego się na eksport, wobec uchybień w stosunku do obecnie obowiązujących przepisów, regulujących wywóz masła zagranicę.

Poważne zaniepokojenie

wśród prywatnego przemysłu drzewnego.

Zapowiedziana podwyżka taryf kolejowych na drewno spowoduje dalszy wzrost cen drewna obrobionego.

Ceny drewna nieobrobionego wzrosły, jak wiadomo, w roku bieżącym, bardzo poważnie, przeciętnie o 52% w porównaniu do roku ubiegłego. Natomiast drewno obrobione zwyżkowało, jak dotąd, w znacznie mniejszej skali, przeciętnie tylko o 16% w stosunku do cen zeszłorocznych. Obecnie jednak, zdaniem prywatnego przemysłu drzewnego, zapowiedziana przez Ministerstwo Komunikacji podwyżka taryf kolejowych na drewno, przeciętnie o 15 do 20%, spowoduje, w razie jej przeprowadzenia, dalszy wzrost cen drewna użytkowego, co odbije się ujemnie na możliwościach zbytu drewna na rynku krajowym i zagranicznym. Sfery te wypowiadają obawę, że odbije się to również na ruchu budowlanym, hamując przede wszystkim drobne budownictwo, które konsumuje duże ilości drewna.

Jak wiadomo, prywatny przemysł drzewny przeciwstawiał się w roku bieżącym bardzo silnie zbyt wielkiej podwyżce cen na surowiec drzewny, obawiając się zgubnych skutków zbyt radykalnej podwyżki, niepożądanej z punktu widzenia gospodarczego oraz mogącej spowodować spadek popytu na drewno na rynkach zbytu, tak wewnątrz kraju, przede wszystkim w budownictwie, jak i zagranicą. Dyrekcja Lasów Państwowych stanęła jednak na odmiennym stanowisku, uważając, że podwyżka cen surowca co najmniej o 50% jest konieczna.

Przy podwyżce taryf kolejowych zwyżka cen jeszcze silniej zaakcentuje się, głównie drewna obrobionego, a ewentualny spadek konsumcji drewna odbije się jedynie na prywatnym przemyśle drzewnym, który, kupiwszy surowiec w Lasach Państwowych po wysokich cenach, nie będzie prawdopodobnie przy takich cenach mógł sprzedać całej produkcji zmniejszonego zapotrzebowania. Natomiast tartaki państwowe, otrzymując doborowe drzewo z Lasów Państwowych, będą mogły sprzedawać tarcicę po każdej cenie, nie licząc się z ceną zakupu surowca w takim stopniu, jak to zmuszone są czynić tartaki prywatne.

To też w sferach przemysłu drzewnego panuje poważne zaniepokojenie o wyniki tegorocznej kampanii drzewnej na rynku krajowym. Zbyt wysoka podwyżka cen surowca drzewnego, przeprowadzona przez Lasy Państwowe, oraz podwyższenie taryf kolejowych na drewno prowadzi w praktyce do znacznego wzrostu cen drewna użytkowego i jest sprzeczna z ogólną tendencją rządu do utrzymania cen zasadniczych surowców na niezmienionym poziomie. Należy więc przypuszczać, że podwyżka taryf kolejowych odnosić się będzie tylko do przewozów drewna nieobrobionego, gdyż tylko tutaj podwyżka taryf byłaby uzasadniona i gospodarczo nieszkodliwa.

8 miliardów dolarów zagranicznych kapitałów w Ameryce.

Prezydent komisji kontrolnej giełdy amerykańskiej, Landis zakomunikował, że przypływ zagranicznych kapitałów do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej trwa nieprzerwanie. Ostatnio tygodniowo napływa przeciętnie 7,5 miln. dolarów. Ogółem, oblicza Landis, wysokość kapitałów zagranicznych osiągnęła już 8 miliardów dolarów.

Czy terminator, karany sądownie, może składać egzamin czeladniczy?

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło, że nie ma przeszkód natury prawnej do dopuszczenia do egzaminu czeladniczego terminatora, który był karany sądownie.

Uszlachetnienie eksportu drzewnego wzrasta.

Przemysł drzewny w Polsce w niektórych działach pracuje na trzy zmiany. Wzrósł eksport mebli. Rośnie w znacznym stopniu fabrykacja skrzynek dla eksportu wyrobów mięsnych do Ameryki. Fabryki dykt odczuwają wzmożony obrót. Uszlachetniona produkcja polska znajduje szeroki zbyt, przy czym uszlachetnienie eksportu wzrosło w ubiegłym roku o 16%. Potencjał od tej produkcji nie jest w przybliżeniu wykorzystany. Dział produkcji drzewnej na Targach Poznańskich zwiedzany przez tysiące najpoważniejszych kupców z kilkunastu krajów, a m. in. przez eksporterów portowych na rynki zamorskie, angielskie, holenderskie, francuskie i belgijskie oraz obydwóch Ameryk, daje ogólny przegląd produkcji polskiej i wciąga w orbitę eksportu coraz to nowe placówki wytwórcze.

O zwiększenie przeróbstwa drzewa w tartakach prywatnych.

Z zestawienia eksportu drewna polskiego za rok 1936 wynika, że Polska eksportowała 426 tys. m sześc. drewna w stanie okrągłym, o 8% więcej niż w roku 1935. Jeżeli z tej liczby wyeliminujemy 8.900 m sześc. drewna okrągłego, wywożonego przez Lasy Państwowe, otrzymamy 417.100 metrów sześc. nieprzerobionego surowca, który wywożą przemysłowcy i kupcy prywatni. Jak z tego wynika, podaż drewna tartacznego przewyższa zdolności przetwórcze prywatnego przemysłu drzewnego. Gdybyśmy tę masę wywożonego surowca przerabiali w Polsce, zatrudnilibyśmy 5 tys. robotników w 25 tartakach. Robotnicy zarobiliby z dniówek około 3 miliony złotych. Żale przedsiębiorców prywatnych, że nie otrzymują surowca z Lasów Państwowych, wydają się w tym zestawieniu b. dziwne.

Rzemiosło śląskie rozpoczyna produkcję samochodów.

W ostatnich tygodniach podjęte zostały rozmowy, mające na celu podział pracy w niektórych dziedzinach rzemiosła. Na czoło wysuwa się inicjatywa fabrykowania samochodów przez rzemiosło śląskie, przy czym pewna ilość warsztatów fabrykowałaby tylko jedną część składową samochodu. Jest to tym cenniejsza inowacja, że udział rzemiosła w tego rodzaju pracy da się znacznie łatwiej osiągnąć, niż ruszenie z miejsca wielkokapitałowych inwestycyj w fabrykach.

Obraz tych zamierzeń i możliwości powinniśmy znaleźć w Ogólnopolskich Targach Rzemiosła, organizowanych w ramach Targów Poznańskich. Pamiętając, że cały niemal przemysł wełniany w okręgu Lille—Roubaix we Francji opiera się na takim właśnie ujęciu produkcji, stwierdzić należy, że przed rzemiosłem polskim leży jeszcze ogromne pole pracy organizacyjnej w tym kierunku.

W sprawie wyłączeń od egzekucji narzędzi pracy.

Rzemieślnicy, ubiegający się o zaświadczenia na wyłączenie narzędzi pracy z egzekucji skarbowej, muszą przedstawić: kartę rzemieślniczą, świadectwo przemysłowe na rok 1937 oraz zarządzenie egzekucyjne władzy skarbowej.

Wojsko popiera spółdzielczą dostawę mięsa.

Garnizon wojskowy w Piotrkowie Tryb. całe swoje zapotrzebowanie na mięso pokrywa w miejscowej Włościańskiej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej. Ta współpraca między wojskiem a rolnictwem, oparta na zasadach spółdzielczych, dała do tej pory bardzo zadowalające rezultaty, nie mówiąc już o tym, że wpłynęła również na uporządkowanie rynku mięsnego w mieście i powiecie.

W roku 1937 ogólnopolskiego zjazdu rzemiosła polskiego nie będzie.

Zarząd główny Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan powziął uchwałą nie urządzania w roku 1937 ogólnopolskiego zjazdu rzemiosła chrześcijańskiego. Odbędą się natomiast zjazdy wojewódzkie. Poza tym projektowana jest kilkudniowa wycieczka zbiorowa do Francji na wystawę oraz celem odwiedzenia Polonii francuskiej. Wycieczka po drodze zwiedziłaby również Brukselę i Berlin. W razie dostatecznej ilości zgłoszeń istnieje zamiar zorganizowania pociągu popularnego.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.

— **Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni „Apteka pod Krzyżem".

Rep--tuar kin: Słońce: „Bolek i Lolek" Stylowe: „Skamieniały las" Świt: „Boka". Stylowe: „Skamieniały las". Świt: „Metropolitan". Mątwy: „Straszny dwór".

— **Kilkakrotnie karany szofer** Zbigniew Klobs z Inowrocławia (ul. Toruńska 5) w tych dniach znów zasiadł na ławie oskarżonych za kradzież, której dokonał w składzie p. Kurzawskiego, gdzie skradł złoty zegarek i 26 zł gotówki. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

— **Młodociani złodzieje przed sądem.** Na kradzieży z okien wystawowych za pomocą drutów, przyłapano trzech chłopców w wieku od 12 do 14 lat, którzy notorycznie z okna firmy Ziółkowski kradli szaliki, swetry, ręczniki itp. Są to: Leon Klops, którego sąd skazał na zamknięcie w domu poprawy z umieszczeniem na dwa lata. Pozostałych Jankowskiego i Doligałę sąd postanowił oddać pod nadzór sądowy rodzicom.

Nieszczęśliwe wypadki. Szofer Walenty Grzempowski, lat 32, zam. w Broniewie (pow. Inowrocław) puszczał w ruch korbę samochodu osobowego. Korba uderzyła go w prawą rękę tak silnie, że złamała kość przedramieniową. Grzempowskiego odwieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu. Drugi nieszczęśliwy wypadek wydarzył się na terenie Rzeźni Miejskiej. Przez podwórze Rzeźni Miejskiej przechodził pomocnik rzeźnicki 25-letni Maksymilian Szjerling, zam. przy ul. Rzeźnickiej. Poślizgnął się on tak nieszczęśliwie, że upadając, złamał sobie prawą nogę. Szjerlinga również odstawiono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie dokonano zestawienia nogi.

Skutki lekkomyślności. Uczeń szkoły handlowej w Inowrocławiu 16-letni Edward Polerowicz z Kruszwicy zaczął manipulować szydłem przy naboju rewolwerowym. Nagle nabój eksplodował i kula utkwiła Polerowiczowi w lewej ręce poniżej łokcia. Lekkomyślnego ucznia odwieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie lekarze dokonali operacji, wyjmując chłopcu nieszczęsną dla niego kulę z ręki.

Niepoprawny recydywista przed sądem. Na ławie oskarżonych w tut. sądzie zasiadł kilkakrotnie karany Roman Kołodziejski, oskarżony o to, że w styczniu br. pożyczył od restauratora p. Klementa maszynkę do mięsa, którą następnie sprzedał. Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał niepoprawnego recydywistę na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

Z walnego zebrania Ligi Morskiej i Kolonialnej. W Hotelu Basta odbyło się walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej z siedzibą w Inowrocławiu z udziałem p. wicestarosty Śmietanko, wiceprezyd. p. Juengsta, ks. kan. Kubskiego, prasy i gości. Sędzia p. Medyński odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania. Na zebraniu uchwalono preliminarz budżetowy w dochodach i rozchodach na rok 1937 w wysokości 1.810,33 zł. Zarząd pozostał niezmieniony. W wolnych głosach omówiono sprawę przelania pewnej kwoty z kasy oddziału L. M. i K. na odnowienie taboru miejscowej harcerskiej drużyny żeglarskiej, co po krótkiej dyskusji uchwalono.

Czy zjazd krajowy Podoficerów Rezerwy odbędzie się w Inowrocławiu? Na ostatnim zebraniu prezes Związku Podoficerów Rezerwy p. Waliński, wystąpił z projektem, aby następny zjazd krajowy, mający odbyć się w roku 1938 odbył się w Inowrocławiu. Prezes Waliński przedstawił licznie zebranym członkom znaczenie takiego zjazdu dla miejscowej placówki Z. P. R. (stworzenie odpowiedniego funduszu), jak i dla miejscowego kupiectwa. Dyskusja, jaka się wywiązała na temat zjazdu, wyjaśniła wszystkim niejasne jeszcze momenty omawianej sprawy, a prezes Waliński obiecał ponowić poczynione kroki w zarządzie głównym.

—x—

CHEŁMCE, n. Gopłem. Zebraniu organizacyjnemu Związku Weteranów Powstań Narodowych, odbytemu w lokalu K. S. M., przewodniczył p. Stan. Kapeliński, delegat z Inowrocławia. Po omówieniu spraw organizacyjnych, p. przewodniczący Kapeliński zapoznał zebranych ze statutem, po czym zapisało się 20 osób na członków. Prezesem jednogłośnie wybrano p. Stanisława Kempskiego z Chełmc, dalszy zarząd tworzą: miejscowy ks. prob. Pałkowski oraz pp. Miel[illegible]ek Wal., Światowski, Gościniak, Bykowski Ign. i Sosnowski.

WITOWICE, n. Gopłem. W lokalu p. Hetmana odbyło się walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej, które zagaił naczelnik p. Stawicki. Protokół odczytał sekretarz p. Fr. Kempski. Dalej przewodniczył zebraniu walnemu inspektor powiatowy p. Feige z Mogilna. Zarządowi udzielono pokwitowanie. Ze względu na 3-letnią kadencję całkowitego wyboru zarządu nie dokonano. Jedynie w miejsce ust. skarbnika p. Fr. Leszczyńskiego, wybrano p. Leona Cywińskiego. Dalej do komisji rewiz. weszli: pp. W. Hey, J. Malinowski, R. Kneizler, zast.: pp. Ign. Przybysz i L. Pogorzały. W końcu mianowano członkiem honorowym kilkuletniego skarbnika p. Leszczyńskiego Franciszka.

MOGILNO. (mk) Oddaliła się z domu i nie powróciła 12-letnia Kwiatkowska Zofia z Wyrobków pod Mogilnem, o niebieskich oczach i blond włosach. Ubrana była w szary płaszcz i granatowy beret.

— W czasie ostatniego jarmarku przychwycił p. Markowski Wiktor z Mogilna dwóch kieszonkowców na gorącym uczynku. Są niemi 25-letni Wandle R. z Łodzi, ul. Wąska i Płoniecki Józef z Koła, ul. Szewska. Doliniarzy aresztowano.

— Przytrzymano grasujących w okolicy Strzelna groźnych włamywaczy Szczepańskiego i Wawrzyniaka, którzy osadzeni zostali w więzieniu w Strzelnie.

— W końcu lutego obchodził p. Jeske Michał wraz z swą małżonką w Mogilnie złote gody małżeńskie. Na intencję Jubilatów odbyła się msza św. w kościele farnym. Zacnym Jubilatom „Ad multos annos".

— Z powodu choroby wiceburmistrza p. Giczeka Romana, zastępstwo objął ławnik zarządu miejskiego p. aptekarz Nowak Fr.

NAKŁO, n. N. (jj) W dniu 5 bm. o godz. 20 w Strzelnicy odbyło się walne zebranie miejscowego Bractwa Kurkowego. Zebraniu przewodniczył prezes Bractwa burmistrz p. Trybull, który do pióra powołał p. Królika. Przewodniczący wspomniał zmarłych w ub. roku członków Pieczyńskiego i Cieślawskiego, których pamięć zebrani uczcili przez powstanie. Po złożeniu sprawozdań przez zarząd, wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos pp. Kitkowski, Witosławski, Seydak i Sytek. Po udzieleniu absolutorium, przystąpiono do uzupełniającego wyboru 3 wylosowanych członków zarządu. W tajnym głosowaniu wybrany został p. Semrau jako wiceprezes. Dalsze głosowanie odbyło się przez aklamację i tak wybrani zostali: p. Kosmowski — strzelmistrz i p. Borowicz — zast. sekr. Dalszy zarząd pozostał bez zmian, a minowicie: burmistrz p. Trybull — prezes, p. Królik — sekretarz, p. Piątkowski — skarbnik. Poza tym wybrano komisję rewizyjną: pp. Wróblewicz, Wilk i Pokrzywiński; sąd honorowy: pp. mgr Kružycki, Wróblewicz, Schmidt, Mantejewski i Kosmala; poczet sztandarowy: pp. Wilczyński, Seydak i Goniszewski; delegat na zjazd Zjednoczenia: p. Sytek.

Budżetowe posiedzenie Rady Powiatowej w Inowrocławiu.

Inowrocław. Odbyło się tu posiedzenie budżetowe Rady Powiatowej w Inowrocławiu pod przewodnictwem p. starosty Wilczka, który tym razem wprowadził pewną inowację pod względem przedstawienia Radzie całokształtu działalności o zarządzie i stanie powiatowych spraw samorządowych. Mianowicie członkowie Rady otrzymali przed posiedzeniem sprawozdania, obejmujące 30 stron pisma maszynowego. Rada zapcznała się z każdym szczegółem i wyczerpujący, jasny miała pogląd na obchodzące ją sprawy. Rada jednogłośnie i jednomyślnie podkreśliła, że działalność (okres od 1 stycznia do 31 grudnia 36 r.) **była wybitnie celowa i z pożytkiem dla mieszkańców powiatu prowadzona.**

Budżet administracyjny samorządu na rok 1937/8 wyraża się w cyfrach: **675.370,46 zł,** budżet szpitala powiatowego: **228.699,61 zł,** budżet przytułku dla starców w Gniewkowie: **14.024 zł.** Dodatkowy budżet administracyjny 36/7 r. wynosi 50.800 zł, z czego 10.000 zł idzie na FON., inne pozycje na cele związane z bezrobociem. Dodatkowy budżet szpitala powiatowego uchwalono w wysokości 450 zł.

Nadto zajmowała się Rada podatkiem gruntowym: uchwalono na obszarze gmin wiejskich 27,5% i 13,5% podwyżki — na obszarze gminy miejskiej Gniewkowa 12,5% i 6,5% podwyzki.

Wskutek nadprodukcji drzewek w szkółkach prywatnych, postanowiła Rada zlikwidować powiatową szkółkę drzewek. Ważną również i dla mieszkańców powiatu korzystną uchwałą jest zlikwidowanie poszczególnych dezynfektorów, których koszty przejazdu itd. płacili zainteresowani obywatele, niekiedy bardzo biedni, obecnie ma powiat jednego dezynfektora, opłacanego przez Wydział powiatowy. Przy przeprowadzeniu dezynfekcji w powiecie, jedynie koszty zużytego materiału ponosi dana osoba.

Po załatwieniu szeregu innych spraw o charakterze wewnętrzno-formalnym, harmonijne obrady Rady powiatowej dobiegły końca.

NOWE, n. W. (t) W czwartek 4 bm., w godzinach popołudniowych, wybuchł pożar w drogerii p Józefy Chalickiej przy ul. Gdańskiej. Pożar na szczęście rychło zauważyli, znajdujący się w sąsiedniej ubikacji mąż właścicielki p. Chalicki i robotnik p. Jachowski. Dzięki przytomności umysłu zdołali oni zapobiec groźnym skutkom już wzrastającego żywiołu. Pożar zlokalizowano, lecz mimo to pozostały szkody w towarze; poszkodowani obliczają je na około dwa i pół tysiąca złotych. Pożar miał powstać od żelaznego pieca; dokładną przyczynę ustalą dochodzenia policyjne.

— **Miejscowa straż pożarna stoi w przededniu jubileuszu 60-lecia swego istnienia. Zarząd straży czyni już obecnie przygotowania do uroczystego obchodu tej rocznicy, której termin zostanie na czas podany.**

CHEŁMNO. (lm) Centrala „Unii" fabryki maszyn rolniczych w Grudziądzu wydelegowała w osobie p. inż. technologa Jurkiewicza do oddziału chełmińskiego na stanowisko kierownika działu technicznego, zaś dotychczasowego kierownika p. Maciejewskiego zamianowała dyrektorem tegoż oddziału.

— W czwartek o godz. 12,30 zaalarmowano rykiem syreny o pożarze, który wybuchł w mieszkaniu przy ul. Rycerskiej u p. S. Weding. Ogień ten miał rzekomo powstać wskutek nieostrożności dzieci, które pozostawiono bez opieki starszych osób w mieszkaniu. Zaalarmowana straż pożarna przybyła natychmiast na miejsce pożaru i w przeciągu kilku minut pożar ugaszono. Straty są nieznaczne. Dochodzenia w toku.

BRODNICA. (jr) W dniu 6 bm. odbył się w Brodnicy po raz pierwszy jarmark w sobotę. Dzięki patriotycznemu stanowisku członków rady miejskiej wystąpiono swego czasu do województwa z wnioskiem o zatwierdzenie uchwały urządzenia jarmarków w sobotę. Uchwałę tę województwo zatwierdziło. Wobec przypadającego szabasu spodziewano się żydów w Brodnicy nie ujrzeć, tymczasem przybyło ich około 8 z terenu warszawskiego. Stwierdzić jednak musimy, iż „najazd" żydów nie był tak liczny jak podczas innych jarmarków kiedy roiło się wprost od garbatonosych i pejsatych wyznawców talmudu. Żydów zepchnięto też do „ghetta" — w boczną uliczkę. Spokoju nie zakłócono w żadnym wypadku. Brodnica dała czynem przykład, iż zgodą i solidarnością można pokonać zorganizowaną nawet potęgę anonimowego mocarstwa, rozumiejąc niebezpieczeństwo z jego strony.

CHOJNICE. (k) Sąd grodzki w Chojnicach skazał znanego recydywistę żyda Jeruchema Herberta, bez stałego miejsca zamieszkania, na karę więzienia przez 18 miesięcy, utratę praw obywatelskich i honorowych na 5 lat, a po odsiedzeniu kar więzienia, wymierzonych mu przez inne sądy, na umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców na przeciąg 5 lat. Żyd Jeruchem Herbert, mający rodziców w Toruniu, rozpoczął swą karierę przestępczą w 1927 r. Od tego czasu został około 20 razy karany przez sądy niemieckie, a następnie polskie, m. in. i przez sąd w Toruniu na kary więzienia po kilka lat. Sąd w Chojnicach skazał go za objęte trzema aktami oskarżenia przestępstwa. Ulubionym zajęciem żyda było wypożyczanie pieniędzy na nieistniejące przesyłki wagonowe bydła. Podawał się przy tym często za przedstawiciela firmy „Welpol" w Bydgoszczy. W ub. tygodniu został Jeruchem skazany przez sąd w Golubiu za oszustwa na 18 miesięcy więzienia. W czasie transportu z Chojnic do Golubia usiłował zbiec, wyskoczywszy z pędzącego pociągu w okolicy Fordonu. Został jednak przytrzymany przez doprowadzającego go z Chojnic posterunkowego i ponownie doprowadzony do pociągu. Posterunkowy był zmuszony również wyskoczyć, chcąc żyda pochwycić.

TUCHOLA. (fm) W auli szkoły powsz. odbyło się przy udziale 15 radnych posiedzenie rady miejskiej, któremu przewodniczył p. burmistrz Saganowski. W wstępnych obradach postanowiono ze względów oszczędnościowych nie wysyłać delegata na zjazd Zw. miast polskich. Dodatek komunalny do państw. podatku gruntowego na rok 1937 uchwalono w wysokości 50 proc. ogólnej kwoty państw. podatku gruntowego wraz z oddzielnym dodatkiem, przewidzianym w art. 7 dekretu Prezydenta R. P. Większością głosów uchwalono przystąpić jako członek do Pom. Zw Tow. Ogródków Działkowych w Toruniu. Po szczegółowym rozpatrzeniu przyjęto preliminarz gospodarczy miasta: budżet administracji komunalnej w dochodach i rozchodach zwyczajnych 99.000 zł, w dochodach i rozchodach nadzw. 7.000 zł — w sumie ogólnej 106.000 zł. Gazownia w dochod. i rozch. 73.000 zł. Rzeźnia w dochodach i rozchodach 12.250 zł, targowisko w dochodach i rozchodach 1883 zł, dom ubogich 5000 zł.

— W szkole powsz. odbyło się roczne walne zebranie Tow. Pop. Budowy Szkół. Po udzieleniu absolutorium, wybrano ponownie następujący zarząd pp.: kier. szk. J. Ossowski, W. Elbryk, naucz. H. Oślicka i naucz. A. Gliński. Komisję rew. tworzą: pp. Dobbek, Grabkowski, Strzelecki. Wobec konieczności budowy w Tucholi drugiej szkoły powszechnej w najbliższym czasie, upoważniono zarząd do zwołania ogólnego zebrania informacyjnego. Koszt budowy nowej szkoły wynosiłby ok. 120.000 zł, z czego z Tow. Pop. Bud. Szkół wpłynęłoby przypuszczalnie ok. 30.000 zł. Powzięto uchwałę zwiększenia liczby członków.

Grudziądz.

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na marzec oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Nocny dyżur pełnią Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 13-60; Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 15-24.

Repertuar kin: Apollo: „Mayerling". Gryf: „Barbara Radziwiłłówna. Orzeł: „Cyrk na okręcie" z Pat i Patachonem.

Osobiste. Władza biskupia w Pelplinie zamianowała prof. Egona Tkaczyka prezesem Akcji katolickiej przy parafii św. Mikołaja na dalsze trzy lata, tj. do końca 1939 roku.

Wizytacja szkół w Grudziądzu. Jak się dowiadujemy, od kilku dni bawi w Grudziądzu kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego p. dr Jakóbiec, wizytując szkoły powszechne i średnie.

Nieuczciwy piekarz. Jan Rukowski (Mickiewicza 42) zgłosił oszustwo na wypieku chleba, nabytym w piekarni p. Strzyżewskiego (Mickiewicza 38), ponieważ na 1 kg świeżego chleba brakowało 70 gramów.

Szajka niebezpiecznych włamywaczy pod kluczem. Jak w swoim czasie donosiliśmy, grasowała na terenie miasta Grudziądza przez szereg miesięcy szajka złodziei, która dokonała szeregu kradzieży z włamaniem. Dzięki energicznym dochodzeniom udało się niebezpieczną szajkę unieszkodliwić i osadzić za kratami, skąd obecnie wszyscy jej uczestnicy odpowiadali przed sądem grodzkim. Na ławie oskarżonych zasiedli za kradzież i paserstwo: stolarz Jan Bronisławski (Legionów 31), służąca Olga Dahlke (Paderewskiego 3), malarz Franciszek Michalski (Murowa 2/4), biuralista Teofil Łągowski (Murowa 2/4), szewc Stanisław Karaś (Zamkowa 13), mechanik Kazimierz Bronisławski (Legionów 31) i robotnik Maksymilian Bronisławski. Jak wykazała rozprawa oskarżeni dokonali kradzieży na szkodę Stefana Musiała (Forteczna 18), Franciszki Katerowej (Toruńska 30) i Artura Krausego (Staszica 1). W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd ogłosił wyrok skazujący Jana Bronisławskiego na 2 lata i 8 mies. więzienia, Olgę Dahlke na 6 mies., Franciszka Michalskiego na 6 mies., Teofila Łągowskiego na 3 mies., Stanisława Karasia na 1 rok, Maksymiliana Bronisławskiego na 6 mies. i Kazimierza Bronisławskiego na 3 miesiące więzienia.

Staraniem P. U. W. F. odbył się w czasie od 15 lutego do 1 marca br. kurs jachtingu lodowego w Oficerskim Jacht Klubie w Augustowie. Jedynym reprezentantem naszego miasta na wspomnianym kursie był znany działacz L. M. i K. p. por. Sterz, który też ukończył kurs jachtingu lodowego, otrzymując tytuł instruktora.

Dzień manifestacji rzemiosła polskiego odbędzie się w Grudziądzu. Z inicjatywy Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego odbyło się w tych dniach zebranie wszystkich prezesów i starszych Cechów Związku Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych w Grudziądzu, pod przewodnictwem mistrza rzeźn.-wędl. p. Władysława Zwolińskiego. Uchwalono jednogłośnie, urządzić 4 kwietnia br. **wielki dzień manifestacji rzemiosła polskiego** w Grudziądzu, wraz z wieczornicą ku czci Jana Kilińskiego, Józefa Sierakowskiego oraz rzemieślników-bohaterów walk o niepodległość w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej w 1794 r. Szczegóły programu podamy we właściwym czasie.

Wojska powstańcze ropoczęły wielką ofensywę na Madryt.

Ofenzywa nad rzeką Jaramą.

MADRYT, 9. 3. (PAT) Agencja Havasa donosi: W ciągu ubiegłej nocy artyleria powstańcza *ostrzeliwała szrapnelami Madryt*. Najsilniejszy ogień skierowany został na ulice Santa Ana i Carlos Asianiches. Kilkanaście osób zostało zabitych i ciężko rannych.

SALAMANKA 9. 3. (PAT) Główna kwatera powstańcza komunikuje, że na froncie północnym trwa wymiana strzałów. Ataki nieprzyjaciela na Escamplero, San Roque i San Turiano zostały z łatwością odparte. Na odcinku Avila nie zaszło nic szczególnego.

Na froncie Siguenza wojska powstańcze *przerwały pierwsze linie nieprzyjacielskie i zajęły pozycje na wysokości Almadrones i Alamino*. Ponadto wojska powstańcze zajęły miejscowości Castellon de Henares, Miragueno i Mandallona zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Zdobyto 5 km i bogaty materiał wojenny.

Na odcinku frontu madryckiego w dzielnicy uniwersyteckiej i pod Carabanchel panuje spokój. Nad Jaramą pojedynek artyleryjski trwa w dalszym ciągu. Piechota powstańcza *posunęła się nieco naprzód*. Na froncie południowym pod Cordoba rzęsisty deszcz uniemożliwił wszelkie operacje. Na odcinku Espiel wojska powstańcze *posunęły się o kilka kilometrów naprzód*.

MADRYT, 9. 3. (PAT) Ofensywa powstańców rozpoczęta na odcinku Jarama *trwała do późnych godzin nocnych*. Wojska rządowe podjęły po południu kontratak, który dotąd jeszcze się nie zakończył.

Atak na Guadalajarę.

MADRYT 9. 3. (PAT) Agencja Havasa donosi: Wczoraj rano wojska powstańców zaatakowały *gwałtownie odcinek Guadalajara na północny wschód od Madrytu*. Celem ataku jest opanowanie miejscowości Mirabuenos, położonej na drodze *Madryt-Guadalajara*.

Po starannym przygotowaniu

MADRYT 9. 3. (PAT) Agencja Havasa donosi: Wczoraj rano rozpoczęła się generalna ofensywa wojsk powstańczych na Madryt. Poprzedziły ją *niezwykle staranne przygotowania polegające na przegrupowaniu sił i ściągnięciu na front madrycki możliwie największej ilości materiału wojennego*.

Po huraganowym przygotowaniu artyleryjskim oddziały powstańcze ruszyły *o świcie do ataku poparte akcją samolotów i czołgów*.

30 czołgów w akcji.

MADRYT, 9. 3. (PAT) Komunikat rady obrony stolicy z późnych godzin wieczornych donosi, że gwałtowny atak powstańców na odcinku Guadalajara trwa. *Powstańcy wprowadzili do akcji 30 czołgów.*

RABAT, 9. 3. (PAT) Radiostacja tutejsza ogłosiła komunikat głównej kwatery w Salamance podający, że w dniu wczorajszym *wojska powstańcze rozpoczęły gwałtowny atak na odcinku Jarama*. Komunikat podaje dalej, że w Albaceta wojska rządowe rozstrzelały dowódcę brygady międzynarodowej z pochodzenia Węgra, który zamierzał zbiec z pola walki.

Lozorajtis zarzuca Polsce brak dobrej woli!

Warszawa, 9. 3. (PAT). Mowa ministra Lozorajtisa w sejmie litewskim, stanowiąca odpowiedź na exposé ministra Becka, nie wniosła nic nowego do kwestii polsko-litewskiej.

Minister Lozorajtis, przedstawiając genezę obecnych stosunków polsko-litewskich, zrzucał — jak zwykle — **odpowiedzialność za nie na Polskę, zarzucając jej łamanie umów międzynarodowych w 1920 r.** i stałe przemilczanie ze strony polskiej **faktu „nieprawnego" posiadania Wilna.** Jeżeli oświadczenie ministra Becka o odebraniu kredytu zaufania Litwie oznacza groźbę pod adresem Litwy — mówił Lozorajtis — to muszę zwrócić uwagę, że plany te **nie są w zgodzie z ogólnym dążeniem do strzeżenia pokoju i stabilizacji.**

Minister Lozorajtis zarzucał dalej Polsce **brak dobrej woli,** któraby umożliwiała w atmosferze wzajemnego szacunku i prawdy szukanie dróg dla naprawienia błędów i krzywd. Lozorajtis przyznaje, że ze strony Polski były pewne tendencje do wniesienia czegoś nowego do stosunków polsko-litewskich, czego wyrazem były rozmowy obu ministrów spraw zagranicznych w Genewie. To, iż nie przyniosły one pozytywnych rezultatów stanowi — zdaniem p. Lozorajtisa — **również winę Polski, prześladującej rzekomo Litwinów na Wileńszczyźnie.** W końcu minister Lozorajtis podkreślił, że **Litwa nie zmieni swego dawnego stanowiska.**

Powyższe oświadczenia ministra Lozorajtisa **nie mogą już dzisiaj zmylić szerokiej opinii europejskiej co do istotnego stosunku Polski do Litwy.** Warunki, na których Polska gotowa jest w każdej chwili znormalizować stosunki polsko-litewskie, znane są licznym kancelariom dyplomatycznym i dowodzą aż nazbyt jasno, iż **Polska pragnie oprzeć swe stosunki z Litwą na poszanowaniu jej suwerenności i na zasadzie nieagresji.** Niewiadomo więc, jaki cel posiadają insynuacje, zawarte w mowie p. Lozorajtisa, jakoby Polska w swej polityce względem Litwy **miała tendencje sprzeczne z dążeniem do pokoju,** wówczas gdy wszystkim czynnikom, którym zależy na konstruktywnej współpracy w Europie, jest wiadomo, że Polska pragnie **jedynie utrzymania pokoju na swych granicach i równowagi w tym rejonie, od którego zależy jej bezpieczeństwo.**

Utrzymywany przez Litwę stan braku stosunków z sąsiadującą z nią Polską, nie może być natomiast **zaliczony do zjawisk wpływających dodatnio na tę równowagę i cementujących ją.**

—:—

Z Rady Ministrów.

11 listopad świętem państwowym

Warszawa, 9. 3. (PAT). W dniu 8 marca rb. o godz. 8 rano odbyło się pod przewodnictwem **p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego** posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym przyjęto najpierw projekt o **uznaniu dnia 11 listopada uroczystym świętem.**

W dalszym ciągu Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z roku 1923 **o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.** Projekt ten m. in. wprowadza możliwość poboru samorządowego podatku od gruntów budowlanych w miastach i niektórych gminach wiejskich, przewidując szereg wyłączeń.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie **zakończenia akcji oddłużenia związków samorządowych.** Projekt ten zawiera przepisy o likwidacji specjalnych organów, przeprowadzających od roku 1934 akcję oszczędnościowo-oddłużeniową tych związków. Ponadto przyjęto **projekt ustawy o obrocie olejem skalnym.** Wreszcie uchwalono rozporządzenie Rady Ministrów o zniesieniu powiatu ropczyckiego i o utworzeniu z jego obszaru powiatu dębickiego w województwie krakowskim.

Jak Willy Muenzenberg zarobił na sowiecką emeryturę?

Paryż, (PAT). „Matin" przynosi sensacyjną wiadomość, że b. poseł komunistyczny do Reichstagu **Willy Muenzenberg,** ostatnio piastujący w „Kominternie" **wysokie stanowisko skarbnika i kierownika rozdziału subsydiów, zerwał z „Kominternem"** na skutek opozycyjnego ustosunkowania się do obecnego kursu politycznego w Sowietach i **odmówił powrotu do Moskwy.**

Ponieważ Muenzenberg jako rozdawca subsydiów i funduszów znał wiele tajemnic politycznych, Komintern uważał za stosowne **wejść z nim w pertraktacje** i jak informuje „Matin" **za cenę stałej renty w kwocie 200 tys. franków rocznie pragnie uzyskać od Muenzenberga zapewnienie,** iż ten powstrzyma się zagranicą **od wszelkich rewelacyj na temat działalności Kominternu oraz rozdziału subsydiów dla czynników wywrotowych poza granicami Z. S. R. R.**

Socjalistom śni się nowy „centrolew".

Zjazd ZZZ utorował drogę do stworzenia „frontu ludowego".

Warszawa, 9. 3. (tel. wł.). Od dłuższego czasu krążyły pogłoski, że między PPS a grupą Moraczewskiego, zorganizowaną w Związku Związków Zawodowych, toczą się rokowania o sojusz polityczny. PPS uzależniła sojusz podobno od wyniku kongresu ZZZ. Obecnie, gdy kongres ten poszedł po linii żądań PPS, przytłaczającą przewagą głosów oświadczył się przeciw akcji płk. Koca i wycofał się z czysto klasowej i radykalnie antykapitalistycznej platformy ideowej, zgadzając się na współpracę z ludowcami i elementami „postępowego" mieszczaństwa, zbliżeniu między PPS a ZZZ już nic nie stoi na przeszkodzie.

Socjaliści montują „front ludowy", który ma być drugim wydaniem „Centrolwa" z roku 1928, z wielkim pośpiechem, aby uzyskać przewagę nad montującym się obozem płk. Koca.

Przygotowania do kongresu eucharystycznego.

Poznań, 9. 3. (PAT). J. Em. ks. kardynał prymas Hlond przyjął na audiencji przybyłego z Budapesztu hr. Karola Szechey'iego, prezesa związku tow. węgiersko-polskich, w związku z odbyć się mającym w r. 1938 kongresem eucharystycznym w Budapeszcie.

Blum odwraca się od „frontu ludowego"



Po posiedzeniu rady ministrów Francji, na którym premier Blum poruszył zasadnicze sprawy dewizowe, kredytowe i budżetowe i zapowiedział rozpisanie pożyczki obronny narodowej, odbyła się konferencja prasowa, na której premier Blum wtajemniczył dziennikarzy w plany rządu.

Zacięta walka lodołamaczy

z nieugiętą zaporą lodową na Wiśle

Lodołamacze dotarły już do Topólna. — Pogotowie. — Ewakuacja.

Świecie n/W., 8. 3. (t) Obecnie rozgorzała i trwa na dobre walka ludzi przy pomocy maszyn — **lodołamaczy** — z twardą okową lodową, trzymającą w objęciach koryto Wisły na przestrzeni kilkunastu kilometrów.

Po bezskutecznych wysiłkach oddziałów wojskowych, zaprzęgnięto znowu do roboty lodołamacze, jakie ostatnio znajdowały się w Chełmnie.

Nie łatwo to była sprawa usunąć pierwszy zapór pod Kosowem, lecz udało się i obecnie tam, gdzie przed paru dniami trzymał lód płynie kra. Trzy lodołamacze walczą zawzięcie o każdą piędź rzeki i chociaż powoli, ale stale posuwają się naprzód. Minęły już Chrystkowo, Topolinek i dotarły do Topólna. Pracy lodołamaczy przyglądają się **rzesze ludności** tak zamieszkałej w okolicy, jak i przybyłej z dalszych stron.

Topólno stało się obecnie **ośrodkiem koncentracyjnym** w walce przeciwlodowej. Tutaj znajduje się pogotowie straży pożarnej, by śpieszyć w razie potrzeby na pomoc zagrożonej ludności po lewej stronie Wisły. Na prawym brzegu, po stronie chełmińskiej są wały ochronne, lecz i tu grozi kra lodowa niebezpieczeństwem.

Jeżeli chodzi o lewy brzeg, to niziny w ostatnich dniach zalane stoją nadal pod wodą, która coprawda dzięki temu, że Wisła stworzyła sobie poprostu nowe koryto i omijając zaporę lodową, płynie po nizinach, w porównaniu do ubiegłego tygodnia **nawet nieco opadła.** Z ludnością zamieszkującą osiedla odcięte powodzią — w Grabówku i Trępłu — utrzymuje się komunikację przy pomocy łodzi, w którą każdy zagrożony wodą zagrodnik jest zaopatrzony.

W poniedziałek **ewakuowano** rodzinę jak i żywy inwentarz rolnika **Żbikowskiego z Trępla,** bo w odległości zaledwie kilkudziesięciu metrów od jego zagrody jak i zagrody sąsiadów znajduje się zwałami lodu, tworzącymi tu olbrzymie góry lodowe, pokryta Wisła.

Na wzgórzu pod **Kozielcem** gdzie Wisła dochodzi aż do samej wyżyny i gdzie już nie grozi wylaniem, jak okiem sięgnąć, w kierunku pod Fordon — jeden lód. Po przeciwnej stronie rzeki szereg zagród Kokocka stoi także pod wodą.

Na nizinie pod Topólnem szczególnie w Grabówku, gdzie koryto rzeki jest bardzo bliskie zabudowań i sadów, spotyka się tu i ówdzie samopas płynącą krę lodu jaka zdołała oderwać się od masy, zalegającej koryto rzeki na całej jej szerokości.

Jeżeli chodzi o akcję lodołamaczy, to pracują one w bardzo ciężkich warunkach, bo trzeba wiedzieć, że nurt rzeki płynie po prostu krętymi drogami koryta i że na Wiśle często w samym jej środku tworzą się t. zw. mielizny, które właśnie powodują, że nurt rzeki płynie bokami koryta i tędy też jadą statki rzeczne. Zimą, kiedy zamarza i stan wody jest niski, na mieliźnie lód sięga często dna rzeki i to następnie powoduje, że lód nie może ruszyć i w tych właśnie miejscach rozbijanie lodu natrafia na trudności.

Jutro podamy dalsze szczegóły oraz fotografie z terenu powodziowego.

Okolica Chełmna pod groźbą powodzi.

Chełmno. (lm) Ponieważ Chełmno, a szczególnie okolice, które ciągną się traktem Binkówka, Kokocka itd., są zagrożone klęską powodzi, zwrócono się o pomoc władz wojskowych, które wydelegowały na zagrożone tereny oddziały saperów. Oddziały te przyjechały w ub. sobotę w godzinach wieczornych do Chełmna i przystąpiły przy pomocy mieszkańców do akcji rozbijania zatoru lodowego na Wiśle mającego **długość 18 km.** Olbrzymie masy lodu usuwane są **przy pomocy dynamitu i innych środków wybuchowych.** Stan wody przed zatorem wynosił do niedzieli **5,35 m ponad stan normalny.** O ile zator nie zostanie usunięty przed nadejściem fali kulminacyjnej, katastrofa dla okolic Chełmna jest nieuniknioną. To też władze chełmińskie z **p. starostą Białym** na czele, mające na uwadze dobro i bezpieczeństwo mieszkańców tych okolic, czynią wszelkie starania, ażeby zapobiec strasznej klęsce powodziowej.

Sytuacje na Wiśle środkowej uległa znacznej poprawie.

Pod Wesołówką w powiecie opatowskim pokrywa lodowa, na której oparł się i **stał przez trzy dni olbrzymi zator lodowy,** została złamana. Zator ten w wyniku akcji saperów ruszył i obecnie spływa bez przeszkód. Niebezpieczeństwo powodzi minęło. Ludność powróciła do swych siedzib.

Pod Mniszewem w pow. kozienickim zator, pomimo energicznej akcji wojska, stoi w dalszym ciągu.

Od Dęblina lody swobodnie spływają. W powiecie opoczyńskim i puławskim poziom wód podwyższył się do 2½ metra ponad stan normalny. **Pięciokilometrowy zator** od wsi Tatarczyska do wsi Leśniki nadal utrzymuje się. Kępa gruszczyńska i Sambodzie są jeszcze zalane wodą. Spiętrzona kra zatorów **częściowo uszkodziła wał,** przez który przesiąka woda. Kilka wsi i szosa Mniszew—Warszawa stoją pod wodą.

Wielka rzeź Abisyńczyków

w Addis-Abebie.

Londyn, 9. 3. (PAT). Reuter donosi, iż na wczorajszym posiedzeniu izby Gmin podsekretarz stanu Cranborne udzielał wyjaśnień na zapytania poselskie **w sprawie wydarzeń w Addis-Abebie, w związku z zamachem na marszałka Graziani.**

Z informacyj, które otrzymało brytyjskie M. S. Z., jak stwierdził Cranborne, wynika, że w następstwie zamachu na marszałka Graziani **wydarzyły się w Addis-Abebie poważne rozruchy,** podczas których wojska włoskie **zastosowały surowe represje.** Rezultatem tych represyj **było wielu zabitych,** oraz znaczne straty materialne. Co się tyczy obywateli brytyjskich i osób znajdujących się pod ochroną W. Brytanii, to osoby te, aresztowane podczas rozruchów, zostały **wypuszczone na wolność dzięki staraniom konsula brytyjskiego.**

Na zapytanie, czy wiadomo jest rządowi, iż represje stosowane przez władze włoskie, **były brutalne i bezwzględne,** Cranborne oświadczył, że informacje posiadane przez niego **częściowo potwierdzają te wiadomości.** (Włosi mieli wprost wyrżnąć kilka, czy kilkanaście tysięcy Abisyńczyków jak twierdzi prasa francuska — red.).

Stowarzysz. robotników chrześcijańskich

w Warszawie o deklaracji płk. Koca.

Warszawa. (PAT). Zarząd główny Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Warszawie na posiedzeniu w dniu 5 marca 1937 r. po rozpatrzeniu deklaracji ideowo-politycznej płk. Adama Koca zważywszy:

1. Że sytuacja polityczna Europy narzuca narodowi polskiemu jako jeden z najpierwszych obowiązków skierowanie wszystkich sił ku wzmocnieniu obronności państwa polskiego.

2. Że należyte wzmocnienie tej obronności przeprowadzone być musi jedynie przy konsolidacji wszystkich twórczych sił w narodzie.

3. **Że konsolidacja taka będzie prawdziwie celowa o ile oprze się o zasady katolickie i narodowe i dążyć będzie do podniesienia gospodarczego Polski, zapewniającego szerokim warstwom pracującym sprawiedliwy udział w dochodzie społecznym.**

4. Że deklaracja płk. Adama Koca **daje podstawy,** na których taka konsolidacja w narodzie **może być przeprowadzona** — uchwalił jednogłośnie gotowość swej współpracy w akcji konsolidacji społeczeństwa polskiego.

* * *

Do współpracy z płk. Kocem w dziele **„ścisłego zespolenia narodu z wojskiem"** zgłosiła się cała pomorska Federacja związków obrońców ojczyzny, tudzież wszystkie oddziały Związku Rezerwistów.

Wydawca czasopism **„Młynarz Gospodarczy,** organ Zrzeszenia Młynów w Polsce p. **Henryk Praśniewski z Tucholi** nadesłał do pana wojewody pomorskiego pismo, w którym zgłasza akces osobisty, jak i pisma przez siebie wydawanego i redagowanego.

Emigranci z Berlina

nadesłali następujące pismo do Warszawy:

W związku z deklaracją pułkownika Koca Polski Związek Emigrantów i Optantów w Berlinie wyraża radość z powodu powstania Obozu Zjednoczenia Narodowego i zapewnia, że solidaryzuje się i **łączy duchowo** z programem tego obozu.

Zjazd we Wilnie.

W dniu 8 marca odbyło się w Wilnie pierwsze zebranie **27 delegatów wileńskich** na zjazd Obozu Zjednoczenia Narodowego w Warszawie. Zostało wybranych 9 kandydatów do **lokalnego prezydium organizacji.** Prócz tego zostali wybrani kandydaci na pełnomocników organizacji w ośrodkach powiatowych.

———o———

Zbombardowanie „Ady".

BORDEAUX, 9. 3. (PAT) Kancelaria prefekta dep. Gironde komunikuje, że przejęto tu wiadomość radiotelegraficzną *o bombardowaniu parowca angielskiego „Ada" przez statek nieznanej przynależności państwowej.* Statek angielski zapalił się od wybuchu pocisków i wkrótce zatonął w miejscu oznaczonym 45 st. 10 szer. płn. i 3 st. 25 dł. zachodn. **O pasażerach znajdujących się na pokładzie i o losie załogi, brak dotąd wiadomości.**

Szczegóły napadu.

BORDEAUX, 9. 3. (PAT) Według informacyj zebranych z kół dobrze poinformowanych, szczegóły bombardowania statku angielskiego „Ada" są następujące: „Ada" był to statek towarowo-pasażerski liczący *10.000 ton pojemności* i utrzymujący stałą komunikację między Liverpoolem a zachodnimi wybrzeżami Afryki. *Flagi okrętu bombardującego nie ustalono.*

Przy pierwszym już strzale statek *„Ada" zaczął wysyłać S. O. S.,* określając swą pozycję. Sygnały te odebrano w dowództwie floty w Bordeaux oraz w kilku innych stacjach odbiorczych. Dowództwo floty wysłało natychmiast pomoc z portu Rochefort. Statki znajdujące się w pobliżu miejsca wypadku donoszą, że s. s. „Ada" *stanął w płomieniach i począł tonąć.* Wyniki akcji ratunkowej *nie są jeszcze wiadome.* S. s. „Ada" należał do „Elder Dempster Co".

Zatopiona kontrabanda.

MEXICO CITY, 9. 3. (PAT) Statek „Mar Contabrico" zatopiony wczoraj przez krążownik powstańczy „Canarias" wyszedł w końcu lutego z portu Vera Cruz z ładunkiem *8 samolotów, 30 dział, 14 milionów naboi do karabinów maszynowych i 1.000 ton artykułów żywnościowych* przeznaczonych dla rządu hiszpańskiego. Ponadto na pokładzie znajdowało się *30 osób załogi.*

Ofiarność hiszpańskiego społeczeństwa.

BAYONNE, 9. 3. (PAT) Generalny gubernator prowincyj Guipuzcoa i Biscaya, udał się wczoraj w towarzystwie cywilnego gubernatora do Burgos, celem *złożenia gen. Franco 100 kg złota, złożonego dobrowolnie przez mieszkańców tych prowincyj.*

13 miliardów franków pożyczki.

Paryż, 9. 3. (PAT). Jak informuje prasa, nowa pożyczka na obronę narodową oprocentowana będzie prawdopodobnie na 4 proc. Obligacje tej pożyczki nie będą zwolnione od ogólnego podatku dochodowego. Ogólna suma pożyczki nie została jeszcze oznaczona, ale ze względu na to, że obecne potrzeby skarbu **wynoszą około 26 miliardów fr.,** z czego połowa przypada na **nadzwyczajne wydatki na obronę państwa,** można przypuszczać, iż wysokość pożyczki obracać się będzie mniej więcej w ramach, zakreślonych przez nadzwyczajne kredyty na obronę państwa, tj. **w wysokości około 13 miliardów fr.**

Strajk u Chryslera.

DETROIT, 9. 3. (PAT) We wszystkich zakładach firmy samochodowej Chrysler *wybuchł strajk.* Powodem zatargu jest nie uznanie przez dyrekcję fabryki związku robotników przemysłu samochodowego za uprawnionego do prowadzenia rokowań w imieniu robotników. W chwili obecnej strajkuje 80.000 robotników.

„Elastyczny frank" jest tańszy o 2 procent.

Paryż, 9. 3. (PAT). Bank Francji przystąpił w dniu 8 bm., nie czekając na ustawę parlamentu, lecz tylko opierając się na mocy uchwał rady ministrów, do skupu złota po cenach wyższych, niż były praktykowane dotychczas. Usankcjonował on tym samym nowy kurs franka francuskiego, notowany od soboty, a raczej nową politykę francuskiego funduszu wyrównawczego. Dotychczas po dewaluacji franka w dniu 1 października 1936 r., kilogram czystego złota utrzymywał się na poziomie 23.8000 fr. W dniu 8 m. Bank Francji w godzinach rannych rozpoczął skup złota po cenie znacznie wyższej, najpierw po 24.643 fr., następnie w godzinach późniejszych po 24.531, a dalej 24.487, by ostatecznie **zatrzymać się na cenie 24.509,52 fr.**

Ta nowa taktyka Banku Francji potwierdziła przewidywania, iż fundusz wyrównawczy i Bank Francji uprawiać będą odtąd **politykę franka elastycznego** (na wzór wieloletniej polityki funduszu angielskiego) w pobliżu dolnej granicy, przewidzianej przez ustawę monetarną z października 1936 r. Transakcja walutami zagranicznymi w dniu 8 bm. potwierdziły w pełni tę nową politykę.

Proporcjonalna zwyżka wszystkich walut zagranicznych w stosunku do franka w czasie transakcji paryskiej giełdy pieniężnej, jak zresztą już notowania sobotnie, usankcjonowały nową faktyczną deprecjację (zniżkę) franka w stosunku do jego poprzedniego parytetu (poziomu z 1928 r. **o 31,2 proc.** (deprecjacja ta przed tym wahała się **około 29 proc.).**

Pisma włoskie zdrożeją.

Rzym, 9. 3. (PAT). Cena dzienników włoskich zostanie począwszy od 11 marca podwyższona **z 20 na 30 centymów.** Podwyżka ta spowodowana jest **wzrostem cen surowców.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 marca 1937 roku.

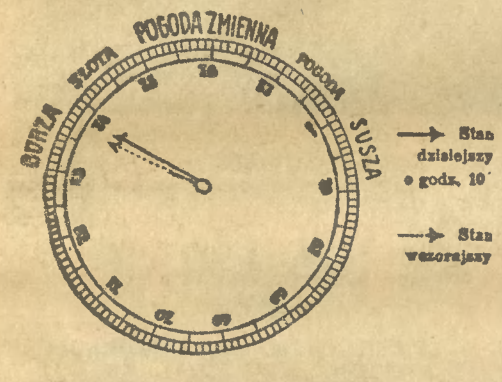
KALENDARZYK

Dziś: Franciszki Rzymianki wd.
Jutro: 40 męczenników z Sebasty.
Wschód słońca o godzinie 6.30.
Zachód słłońca o godzinie 17.53.

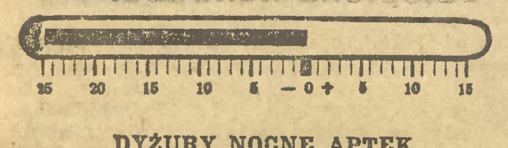
Stan pogody.

TEMPERATURA BEZ ZMIAN.

Dnia 8 marca nad dzielnice północne i północno-zachodnie napłynęło chłodniejsze powietrze, będące mieszaniną powietrza kontynentalnego i polarno-morskiego, wskutek czego na tym obszarze panowała pogoda pochmurna i miejscami padał drobny śnieg. Pozostałą część Polski ogarniało powietrze oceaniczne, które napłynęło z wiatrami południowo-zachodnimi, powodując pogodę na ogół chmurną z przejaśnieniami i znacznie cieplejszą. Temperaturę o godz. 14-ej notowano: —2 st. w Gdyni i Bydgoszczy, —1 w Grudziądzu i Suwałkach, 0 st. w Poznaniu i Wilnie, 2 w Białymstoku i Zaleszczykach, 3 w Tarnopolu, 5 w Warszawie, Łodzi i Lublinie, 6 w Kaliszu, 7 w Kielcach, Lwowie i Zakopanem, 10 w Katowicach, Krakowie i Przemyślu, a 11 w Cieszynie. Dziś rano w Bydgoszczy lekki mróz i sucho. — Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda pochmurna i mglista z przejaśnieniami w ciągu dnia, jednak miejscami również i drobne opady. Po nocnych przymrozkach głównie w północnej połowie Polski dniem temperatura w pobliżu zera.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 8—13 marca:

1) Apteka Centralna, Gdańska 27, telefon 3994.
2) Apteka Pod Lwem, Grunwaldzka 37, telefon 3191.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

Muzeum Miejskie otwarte co dziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Laszenki.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek **„ADRIENNE"**, operetka Goetze'a.

W środę **„PIERWSZY LEGION"** czyli „Wiara i wiedza", znakomita sztuka Lavery'ego w świetnym wykonaniu naszego zespołu.

W czwartek oraz dni następnych do niedzieli wieczorem włącznie w dalszym ciągu na afiszu **„ADRIENNE"**, piękna operetka Goetze'a o niezmiernie wartościowej muzyce.

„HAJDUCZEK", piękna sztuka historyczna daną będzie nieodwołalnie ostatni raz w niedzielę, dnia 14 bm. **o godz. 16-ej. Bilety w cenie od 10 gr do 1,15 zł** już do nabycia w kasie teatru.

—::—

— **Obchód 25-lecia Towarzystwa Czytelni Ludowej na powiat bydgoski** odbędzie się w Bydgoszczy w sali „Resursy Kupieckiej" ulica Jagiellońska 13 w czwartek, dn. 11 marca br. o godz. 15. Na porządku obrad: Sprawozdanie prezesa komitetu, wykład dyrektora TCL. ks. dr Milika, reorganizacja komitetu i wybór członków. wolne głosy. O jak najliczniejszy udział członków prosi ksiądz Paluchowski z Wierzchucina, prezes.

Na marginesie.

W oczach naszych dokonywa się głęboki przewrót. Przewrót, który ma większe znaczenie, niż niejedna krwawa rewolucja, który zmienia zupełnie obraz ideowy świata.

Ten przewrót, o którym mówimy, dokonywa się dokoła jednego słowa: naród. Naród, narodowy, narodowość — to jest teraz na ustach wszystkich. Ludzie, którzy niedawno jeszcze uważali, że przyznanie się do przekonań „narodowych" jest niemal równoznaczne z postawą „antypaństwową", dzisiaj najgłośniej demonstrują swój „narodowy" stempel.

Dziś narodowi są wszyscy: nawet Legion Młodych, do niedawna niedwuznacznie komunistyczny, zgłosił teraz swój akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Nie chodzi nam w tym wypadku o stwierdzanie szczerości czy nieszczerości tych koniunkturalnych narodowców. Nie uważamy, żeby na nacjonalizm mogła mieć monopol jedna partia polityczna. Sytuacja jest wyraźna: dziś narodowcem musi być każdy, kto nie stoi na służbie obcych agentur czy komunistycznych międzynarodówek.

Charakterystyczna i wzbudzająca optymizm jest postawa młodego pokolenia, które już zupełnie niemal bez wyjątku stoi na platformie narodowego i chrześcijańskiego poglądu na świat. Warto zaznajomić się z wynikami ostatnich wyborów w akademickich organizacjach samopomocowych i naukowych. Widać tam przede wszystkim jedno: całkowitą likwidację lewicowych czy koniunkturalnie sanacyjnych odłamów młodzieży. Po Legionie Młodych nie pozostał nawet ślad, Zw. Pol. Młodzieży Demokratycznej goni ostatkami i nie ma żadnych konkretnych wpływów, socjaliści i komuniści — to niemal wyłącznie żydzi. Na placu pozostała młodzież narodowa i tylko między jej odłamami (narodowymi radykałami, „wszechpolakami", „odrodzeniowcami") toczą się walki o wpływy.

Nie ma wśród młodzieży jedności, jak jej nie ma wśród starszego społeczeństwa. Ale jest za to coś, co młodzież ma wspólnego ponad doraźne spory partyjne i waśnie organizacyjne: szczera wiara w naród polski i w jego prawo do rządzenia na polskiej ziemi. A na tej wierze dużo można budować!

WOJNA TORUŃ-BYDGOSZCZ

W odpowiedzi na broszurkę toruńską wydał Bydgoski Komitet Obywatelski broszurkę, która nosi tytuł: „Pomorze czy Toruń?".

Pojawienie się broszurki bydgoskiej musiało w Toruniu wywołać konsternację. „Słowo Pomorskie" pisze bowiem, że

„Komitet bydgoski wydał swoją broszurę w tempie istotnie godnym podziwu. Oto w toku drukowania broszurki toruńskiej zdołał w sposób tajemniczy posiąść jej treść i w dniu, kiedy jeszcze w Toruniu trudno było uzyskać publikację toruńską, już rozesłał masowo książeczkę, stanowiącą odpowiedź na wywody Torunia".

Możemy „Słowo Pomorskie" zapewnić, że o żadnym „pośpiechu" ze strony Bydgoszczy mowy być nie może. „Komitet Obywatelski m. Toruń" przygotował swoją broszurkę i dał ją do druku przed uchwałą Rady Ministrów. Bydgoszcz wydała broszurkę swoją po pojawieniu się projektu rządowego w druku sejmowym, miała więc bardzo dużo czasu na przemyślenie odpowiedzi. I tym się tłumaczy, że argumenty Torunia (nawet nie bardzo poważne) zostały odparte rzeczowymi argumentami Bydgoszczy. Rzekome „złośliwości" w broszurce bydgoskiej są w całej pełni uzasadnione lekkomyślnością, z jaką Komitet Obywatelski m. Toruń operował cyframi, podważając sam powagę i wiarogodność całej swej publikacji.

Dziwimy się, że „Słowo Pomorskie" uważa broszurkę toruńską za poważną, chociaż broszurka ta grzeszy przeciw demokracji; uważa bowiem, że głos ludności Pomorza nie powinien wywrzeć wpływu na decyzję władz. Kto zasadniczo stoi na stanowisku, że władze państwowe muszą się liczyć z wolą narodu, ten nie może odbierać ludności Pomorza prawa wypowiedzenia się na pytanie, gdzie powinna być stolica Pomorza.

Logika u naszych toruńskich narodowych demokratów jakoś zawodzi.

Katolickie niewiasty na front!

(jh) Zadania organizacyj kobiecych wzrastają niemal z dnia na dzień. Ciągła dążność naprzód, zmiana warunków pracy i wychowania młodzieży zmusza kobiety do bardziej intensywnej pracy nad sobą. Stąd szeregi kobiet garną się pod sztandary organizacyj kobiecych, gdzie mają możność dokształcania się i wzmacniania w sobie wiary do dalszej i owocnej pracy.

Ubiegłej niedzieli 7 bm. odbyło się w dużej sali Domu Katolickiego przy Farze walne zebranie Kat. Stow. Kobiet okr. bydgoskiego, połączone z dwudniowym kursem, na którym przybyłe z centrali poznańskiej delegatki wygłosiły ogółem 7 treściwych i kształcących referatów.

Pani dyr. Güntzlowa zagaiła walne zebranie, witając przybyłą po raz pierwszy starościnę Suską, ks. kan. Schulza, delegatki z Poznania w osobach pp. Sicińskiej i Kaźmierskiej, przedstawicieli prasy oraz członkinie. W słowie wstępnym prezeska przypomniała zebranym o zadaniach kobiet w obronie swoich rodzin przed zalewem bolszewizmu.

Sprawozdania z całorocznej działalności złożyły kolejno pp.: prezeska Güntzlowa, sekretarka Felczykowska i skarbniczka Chmielarzówna. Z relacyj zarządu wynika, że okręg bydgoski liczy 1099 członkiń i 15 oddziałów. Odbyto 6 zebrań kier., 9 konferencyj i 20 wizytacyj oddziałów. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej które złożyła p. Narebińska, udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorium.

O żywotności okręgu świadczy fakt że w ciągu roku sprawozdawczego odbyto ponadto 149 zebrań plenarnych, 162 zebrań kierownictwa, 14 rocznych oraz wygłoszono 160 wykładów, zaś biblioteka wypożyczyła ogółem 1631 książek.

W myśl zasady „Chrystus uświęca rodzinę", okręg współpracuje harmonijnie z Akcją Katolicką, starając się wspólnymi siłami o utrzymanie świętości i nierozerwalności rodziny.

Chlubą oddziału bydgoskiego jest Sekcja Młodych której, wytężona akcja nad ciągłą pracą nad sobą może być wzorem dla wszystkich organizacyj kobiecych. Jak ze sprawozdania sekretarki p. Wawrzonówny wynika, referaty, kwadranse ewangeliczne, dział literacko-naukowy, gospodarczy i rozrywkowy były przepełnione chęcią do pracy, młodzieńczym zapałem i szczerością.

Potem złożyły kolejno sprawozdania Oddziały: Szwederowo, liczące 80 członkiń, Nakło — 60 członkiń, Rynarzewo — 64 członkiń i Miasteczko — 68 członkiń.

Wszystkie Oddziały pracowały wytrwale, rozwijając się często w bardzo trudnych warunkach. W dyskusji nad sprawozdaniami zabrał głos ks. kan. Schulz, podnosząc z uznaniem działalność okręgu, z której wynika, że Towarzystwo w życiu społecznym, domowym i kościelnym spełnia w zupełności wytknięte zadania. Przed kobietą jest jeszcze dużo pracy. Organizacje kobiece muszą mieć charakter ideowo-bojowy i owoce tej pracy muszą wnikać głęboko w państwo, rodzinę i kościół. Największy nacisk kładzie prelegent na udział kobiet w kołach rodzicielskich, gdyż tylko tym sposobem może rodzina mieć wpływ na szkołę, a tym samym na wychowanie młodzieży.

Jako gospodarz zjazdu ks. kanonik nakłaniał obecnych do realizowania postulatów zawartych w wykładach objętych programem kursu. Po krótkim przemówieniu prezesa Akcji Kat., prof. Bałachowskiego, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszły pp.: prezeska — U. Piotrowska, I wiceprez. — Siuchnińska, II wiceprez. — Jaworska, sekretarka — Zakaszewska, zast. sekr — Liszewska i skarbniczka — Felczykowska. Do komisji rewizyjnej weszły pp.: Sikorska, Nerebińska i dr Fischbachowa.

Po ustaleniu programu prac i wolnych głosach, p. Güntzlowa zamknęła zebranie. Po krótkiej przerwie p. Z. Sicińska z Poznania wygłosiła I. referat pt. „O znaczeniu naszej organizacji".

Po przerwie obiadowej, o godz. 15-tej pp. Sicińska i Kaźmierska wygłosiły dalsze 3 referaty, które wywołały ogromne zainteresowanie.

Czytelnicy nasi mają głos.

W związku z notatką w „Dzienniku Bydgoskim" nr. 52 z dnia 5. 3. br. wyjaśniamy, że rekolekcje szkolne **nie koniecznie** muszą się odbyć w okresie wielkopostnym. Ustalenie ich terminu należy **wyłącznie** do duszpasterzy gimnazjalnych, którzy to czynią w porozumieniu się z dyrekcjami z uwzględnieniem całorocznego planu zajęć szkolnych.

Księża profesorowie gimnazjów państwowych.

—::—

Siedemset osób na ślubie bydgoszczanina.

Dnia 4 marca br. o godz. 11 przed poł. w kościele św. Piotra w Neuilly (przedmieście Paryża), pobłogosławiony został związek małżeński naszego pianisty-wirtuoza **Stanisława Niedzielskiego** z panną **Marią Teresą Charpentier.** Błogosławieństwa udzielił młodej parze arcybiskup Paryża, prymas Francji, ksiądz kardynał Verdier z udziałem licznego duchowieństwa i przy zastosowaniu najuroczystszego ceremoniału. Podczas mszy św. wykonane były utwory muzyczne przez najwybitniejszych artystów paryskich z towarzyszeniem organów i pełnej symfonicznej orkiestry. Świadkami ze strony p. St. Niedzielskiego byli: ambasador Rzeczypospolitej Polskiej Franciszek Łukasiewicz i ambasador brytyjski w Paryżu. Świątynia wypełniona była po brzegi publicznością a defilada znajomych, która zwyczajem francuskim odbywa się przed młodą parą i rodzicami — zaraz po ślubie w zakrystii — celem złożenia życzeń, trwała półtorej godziny. W godzinach popołudniowych w salonach Jerzego V-go przy ulicy Pierre Charron, odbyło się wystawne przyjęcie dla przeszło 700 zaproszonych gości. Tego samego dnia wieczorem nowożeńcy opuścili Paryż, udając się na Jasny brzeg do Nicei, gdyż już na drugi dzień, tj. 5 bm. p. Niedzielski, związany kontraktami, rozpoczął dalszy cykl swych koncertów.

Nowy zarząd pomorskich restauratorów kolejowych.

W Bydgoszczy, jako najdogodniejszym ośrodku Pomorza, odbyło się ub. poniedziałku doroczne walne zebranie członków Związku dzierżawców restauracyj na dworcach kolejowych tutejszego okręgu.

Związek pomorski obejmuje **80 dzierżawców.**

Dotychczasowy prezes związku terytorialnego, **p. Nikodem Szmelter** z Bydgoszczy, objąwszy restaurację na dworcu wileńskim w Warszawie, oddał — żegnany z żalem — przewodnictwo w ręce swego następcy **p. Władysława Napierały** z Torunia, który z dniem 1 kwietnia br. obejmuje restaurację na dworcu głównym w Bydgoszczy.

Wiceprezesami wybrało walne zebranie ponownie p. **Janickiego** z Torunia-Mokrego i p. **Łangowskiego** z Gdyni. Sekretarzem pozostaje p. **J. Żelewski** z Grudziądza, — skarbnikiem p. **Alfons Zieliński** z Fordonu; rewizorami kasy są pp. **Nowak** z Chełmna i **Piechowski** z Pucka.

Przed rozpoczęciem obrad uczczono pamięć ś. p. Karola Bochińskiego z Chojnic.

Przedstawiciele zarządu związku pomorskiego uczestniczyli w ciągu ubiegłego roku w zjeździe lwowskim i warszawskim, i głównie ich inicjatywie zawdzięcza swe powstanie centrala restauratorów dworcowych w Warszawie, mająca dbać o obronę interesów zawodowych osób zrzeszonych.

—::—

Stan wody w Wiśle z dnia 9-go marca: Kraków —1.23, Zawichost 2.64, Warszawa 3.47, Płock 3.89, Toruń 3.34, Fordon 5.33, Chełmno 2.41, Grudziądz 2.65, Korzeniowo 2.80, Piekło 2.38. Tczew 2.50, Einlage 2.48, Schievenhorst 2.52. Temp. wody + 0,4.

Powódź w Bydgoszczy

wyrządziła olbrzymie szkody.

Noc zgrozy przeżywana przez mieszkańców nabrzeżnych okolic.

Już w dniu wczorajszym niepokojące wieści o grożącej wielkiej powodzi nadeszły do Bydgoszczy. Z Warszawy sygnalizowano, że **napływa wielka fala.** Niebezpieczeństwo o tyle przedstawiało się niezwykle groźnie, gdyż olbrzymiego 20 km zatoru, ciągnącego się od Chełmna aż za Fordon nie udało się rozbić. **Zbyt późno bowiem zabrano się do pracy.** Mimo ogromnego wysiłku saperów i artylerii, zaalarmowanej z różnych miast garnizonowych Pomorza oraz pracy lodołamaczy, wynik niestety był ujemny. Spiętrzone zwały lodu osiągnęły wysokość blisko 10-ciu metrów i gigantyczne robią wrażenie. Mówiono w dniu wczorajszym, że lotnicy bombami rozsadzą zator, ażeby uniemożliwić dalszy katastrofalny wylew, jaki zagrażał Bydgoszczy oraz mieszkańcom licznych wsi położonych nad Brdą i Wisłą, jednakowoż prób w tym kierunku nie podjęto.

Dzisiejszej nocy zatem doszło do wylewu tak katastrofalnego i wielkiego, jakiego nie notowano w Bydgoszczy od szeregu lat, a przypominającego **prawdziwy potop, jaki przeżywaliśmy w pamiętnym roku 1924.** Wskutek napływu fali woda dzisiejszej nocy **nagle gwałtownie przybrała.** Podczas gdy wczoraj o godz. 20-ej notowano w Brdyujściu 7,82 m, dziś rano poziom wody **podniósł się o całe 2 metry.** Zaalarmowani mieszkańcy Brdyujścia, Łęgnowa i Kapuścisk **poczynili gorączkowe starania,** ażeby ratować mienie i życie przed napływającą falą. Żaden z mieszkańców w ciągu dzisiejszej nocy nie zmrużył oka, gdyż wszyscy zajęci byli ratunkiem. Woda bowiem z minuty na minutę wzrastała. **W przeciągu jednej godziny podniosła się o blisko 1 m.** W mgnieniu oka **zalana została szosa na odcinku Łęgnowo—Otorowo.** Zalane zostały niżej położone domy, ogrody i pola. Wszystko znalazło się pod wodą.

Groźny widok powodzi przedstawia się **od mostu teatralnego w Bydgoszczy.** Brda wystąpiła z koryta i zalała zupełnie w wczesnych godzinach porannych lewy i prawy brzeg. Zaalarmowani **mieszkańcy ul. Hermana Frankego** w nocy powynosili z piwnic nagromadzone tam przedmioty. Około godz. 5 rano już **wszystkie piwnice były zalane.** Pod wodą znalazły się piwnice gmachu pocztowego, „Rolnika“ i śpichrze, w których woda osiągnęła **wysokość przeszło pół metra,** również biura i magazyn firmy eksportowej Urbanowski w gmachu Banku Bydgoskiego, dalej **szałasy B. T. W., „Gryfu“** i klubu kajakowego **„Wodnik“.** Około godz. 8-ej woda dochodziła już do **magazynów wojskowych** tak, że wobec niebezpieczeństwa dalszej powodzi wywozi się mąkę, znadjującą się w magazynach. Praca idzie w gorączkowym tempie.

Jadąc w kierunku Łęgnowa oczom przedstawia się niezwykły widok. Szeroko rozlane wody bowiem ogromną obejmują przestrzeń. Ul. Krakowska częściowo znajduje się pod wodą, a teren byłej fabryki powozów Schmidtkego przy ul. Jagiellońskiej kompletnie jest zalany. Jeżeli woda podniesie się jeszcze o 1 metr, to niewątpliwie zalany zostanie tor tramwajowy na ul. Jagiellońskiej. Do Łęgnowa nie można dojechać, szosa zalana jest już około 300 m od przejazdu kolejowego i **przelewa się na drugą stronę.** Przed oberżą w Łęgnowie woda osiągnęła wysokość 80 cm. Dowiadujemy się, że **Łęgnowo zupełnie stoi pod wodą** a mieszkańcy ewakuowani zostali w przeciągu nocy. Ludzie wraz z częściowo uratowanym dobytkiem stoją na szosie i rozpaczają. Kilkanaście rodzin umieszczono w majątku Czersk Polski, będącym własnością Lloydu Bydgoskiego. Niektóre budynki a szczególnie kościół w Łęgnowie, bardzo głęboko zanurzone są w wodzie. Gdzieniegdzie **woda sięga aż do dachu.** Szkody materialne, jakie wyrządza powódź, muszą być ogromne. Najstraszniejsze, że **punkt kulminacyjny powodzi nie został jeszcze osiągnięty i w dalszym ciągu woda wzbiera.** Mętna fala idzie dalej i przynosi ze sobą dalsze, straszne zniszczenie.



Zalane bulwary przy ulicy Hermana Frankego. Szosa zalana pod Łęgnowem przed Hutą Szkła.

— *KAŻDA PANI DOMU* może sobie zaoszczędzić pieniądze zachowując skórki od pomarańcz, które kupuje w każdej ilości znana Bydgoska Fabryka Środków Spożywczych „Omega“ Z. J. Kosiński i Ska Sp. z o. o., Gdańska 143, telefon 21-26 płacąc najwyższe ceny. (4371

— *Na kościół na Czyżkówku:* 2 zł Wypijewska Klara i wzywa pp. Wandę Klappównę, Długosza 13 i Martę Piłakowską, Malborska 9.

— **Szczęśliwa Bydgoszcz.** Już trzecia większa wygrana Pożyczki Inwestycyjnej padła do Bydgoszczy. Pół miliona złotych wygrał dwa lata temu ks. kanonik Pacewicz. Następnie padła premia w kwocie 200 tysięcy złotych na obligację znajdującą się w przechowaniu Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu bydgoskiego. I znowu **dwieście tysięcy złotych** otrzyma posiadacz obligacji Pożyczki Inwestycyjnej serii 3462 numer 19, którym — jak się poufnie dowiadujemy — jest kierownik jednego z wydziałów dyrekcji kolejowej w Bydgoszczy.

Kronika radjowa.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu.

W środę warto zainteresować się o godz. **16,00** kolejną audycją z cyklu „Poznajmy pisarzy pomorskich“. Tematem audycji w opracowaniu mgr. Andrzeja Bukowskiego będzie tym razem ks. Hieronim Gołębiowski. Autor zapozna nas z twórczością tego pisarza pomorskiego, recytując fragmenty cenniejszych jego prac. Podkreślić należy, że cykl p. t. „Poznajmy pisarzy pomorskich“ zdobył sobie wśród słuchaczy naszego regionu należyte uznanie. W 25 minut po tej audycji wystąpi przed mikrofonem bydgoskim jeden z czołowych chórów bydgoskich, mianowicie chór męski Kolejowego Przysposobienia Wojskowego „Hasło“. Zespół wykona pod batutą Władysława Wittstocka szereg utworów Stanisława Moniuszki, Piotra Maszyńskiego, Surzyńskiego i Kotarbińskiego.

O godz. **19,20** nada Toruń audycję p. t. „Przybłęda Boży“. Będzie to audycja słowno-muzyczna, poświęcona Ludwikowi van Beethovenowi, na którą złożą się utwory tego słynnego kompozytora oraz tekst słowny, zaczerpnięty z pięknej książki Witolda Hulewicza, poświęcony Beethovenowi p. t. „Przybłęda Boży“.

Z głodu i chłodu zmarzła.

Straszne odkrycie zrobił wczoraj **rolnik Hübschmann,** zam. przy ul. Szamarzewskiego 29. Za stodołą w stogu słomy leżała bez życia pewna kobieta, licząca około lat 40. Jak się okazało, była to **bezdomna Maria Gruszek,** która nie mogąc nigdzie znaleźć schronienia nocowała w stogu i tam wskutek zmarznięcia oraz ogólnego wycieńczenia i głodu zmarła. Przewieziono ją do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

——::——

— **Roczne walne zebranie Towarzystwa Kupców.** W czwartek, dnia 18 bm. o godzinie 20-ej odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej roczne walne zebranie Towarzystwa Kupców. Na porządku dziennym poza sprawozdaniami członków zarządu. wybór zarządu, komisji rewizyjnej, sądu koleżeńskiego i kuratorium Uczni Handlowych.

Odpowiedzi redakcji

W. G. H. 9. Za wszystkie straty, powstające z nienależytego ubezpieczenia odpowiada pracodawca. Radzimy więc w każdym razie zażądać od danej instytucji naprawienia zaniedbania i zastrzec sobie wszystkie prawa do dochodzenia strat.

— **Wykłady ks. dr. Trzeciaka,** o których mówi już cała Bydgoszcz, odbędą się w środę i w czwartek dnia 10 i 11 marca br., o godz. 20 w auli miejskiego gimnazjum żeńskiego przy ul. Staszica 4. Resztę biletów w cenie 1 zł na poszczególny wykład a za 1,50 zł na dwa wykłady nabyć można w biurze „Caritas“ przy ul. Cieszkowskiego 6 (wzgl. przed wykładami przy kasie). Temat pierwszego wykładu: „Kwestia żydowska w Polsce“, drugiego: „Komunizm i jego agentury“. Czysty dochód przeznaczony na biednych.

——o——

Konie ofiarami katastrofy kolejowej pod Jarocinem.

Jarocin. Na odcinku kolejowym między Witaszycami a Jarocinem rozerwał się pociąg towarowy, wskutek czego 6 wagonów uległo wykolejeniu. Dwa wagony zostały zupełnie rozbite, przy czym okaleczenia odniosły konie, znajdujące się w wagonach. Trzy konie trzeba było dobić. Powodem katastrofy był zbyt ostry zakręt toru.

PROGRAMY RADIOWE

Sroda, 10 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „Przy balii“ — pogadanka (z Wilna). **15,00:** Wiadomości gospod. **16,10:** Gdy wielcy ludzie byli mali: „Portret pana Hilarego“ — obrazek słuchowiskowy z dzieciństwa Jana Matejki — Anny Świerszczyńskiej (dla dzieci starszych). **16,35:** Koncert w wyk. chóru męskiego „Hasło“ pod dyr. Wł. Wittstocka (z Bydgoszczy przez Toruń). **17,00:** „Walka ze szpiegostwem“ — odczyt wygł. J. Jaworski. **17,15:** Koncert solistów. Wykonawcy: Walentyna Walewska śpiew (Warszawa) i Wł. Syrewicz — skrz. (Kraków). **17,50:** „Rozmowa ze Stanisłaem Witkiewiczem“ (wywiad fikcyjny) wygłosi Roman Zrębowicz. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,50:** „Dość pstrokacizny“ — pogadanka. **19,00:** „Akademik Smorgoński“ — powiadanie J. Ejsmonda. **19,20:** Programy lokalne. **20,35:** Chwila biura studiów. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. Angeliki Morales. **21,30:** Z twórczości kantatowej J. S. Bacha (z Wilna). Wykonawcy: W. Hendrich — sopran, Romanowski — baryton, chór konserwatorium im. Miecz. Karłowicza oraz orkiestra pod dyr. Czesława Lewickiego. Koncert poprzedzi słowo wstępne Tad. Szeligowskiego. **22,15:** Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. J. Paszkowskiej, L. Szretterówny, M. Rentgena i M. Fogga.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **12,03:** Krajobrazy morskie (płyty). **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Wiadomości społeczne. **15,40:** Z oper Rossiniego (płyty). **16,00:** Poznajmy pisarzy pomorskich — Ks. Hieronim Gołębiowski — recytacja A. Bukowskiego. **16,35:** Koncert w wyk. chóru męskiego „Hasło“ K. P. W. pod dyr. Wł. Wittstocka (z Bydgoszczy). **18,20:** Polskie rytmy (płyty). **18,45:** Program na jutro. **19,20:** „Przybłęda Boży“ audycja literacko-muzyczna poświęcona L. van Beethovenowi. Tekst z książki Witolda Hulewicza.

ZAGRANICA.

Beromuenster. 19,15: Muzyka rozrywkowa. **Bruksela flam. 19,00:** Muzyka salonowa. **Monachium. 19,45:** „Dźwięczne drobiazgi muzyczne. **Budapeszt II. 20,00:** Koncert orkiestrowy. **Hamburg. 20,45:** Wesoła audycja. **Ryga. 20,00:** Utwory Schumanna. **Tuluza. 20,50:** Wieczór muzyczny. **Bruksela fr.** Koncert symf. **Lipsk. 21,00:** Wesoła audycja muzyczna. **Oslo. 21,00:** Koncert rozrywkowy niemiecko-norweski. **Paris PTT. 21,30:** Radiorewia muzyczna. **Bratisława. 22,35:** Muzyka salonowa. **Bruksela flam.** Muzyka jazzowa. **Droitwich. 22,05:** Koncert symf. **Tuluza. 23,15:** Muzyka filmowa. **Berlin. 24,00:** Koncert nocny. **Tuluza. 24,00:** Muzyka jazz.

Ze sportu.

JĘDRZEJOWSKA I TARŁOWSKI POKONANI W FINAŁACH.

Nicea. W finale gry pojedyńczej pań międzynarodowego turnieju tenisowego w Mentonie **Jędrzejowska przegrała niespodziewanie do Chilijki Lizany 8:6, 6:8,** po czym w trzecim secie przy stanie 1:1 dalszą walkę przerwano, gdyż **Jędrzejowska zasłabła na korcie, dostając skurczu nogi.** Gra trwała dwie i pół godziny.

W finale gry pojedyńczej panów znany tenisista szwedzki **Schröder pokonał Tarłowskiego 8:6, 6:2, 6:4.**

W półfinale gry mieszanej para polska **Jędrzejowska — Hebda zakwalifikowała się do półfinału,** bijąc w ćwierćfinale parę Zehden — Bawarowski 6:3, 6:3.

W handicapie gry pojedyńczej panów **Tarłowski wszedł do finału,** po zwycięstwie nad drugą rakietą Rumunii Hamburgerem 6:4, 7:3.

W handicapie gry mieszanej para polska **Jędrzejowska — Tarłowski** weszli do półfinału **po zwycięstwie nad parą król Gustaw V — Satterwhaite** 9:7, 6:3.

SUKCESY POLSKICH PING-PONGISTÓW W GDAŃSKU.

Gdańsk. Na międzynarodowych zawodach ping-pongowych o mistrzostwo wolnego miasta Gdańska, rozegranych w Sopotach, triumfowali polscy ping-pongiści, bijąc zdecydowanie Niemców i Gdańszczan. Mistrzostwo Gdańska zdobył **Polak Osmański z Torunia.** Drużynowo zwyciężył PZL **Warszawa** w składzie Jezierski i Malulio.

BYDGOSZCZ TROSZCZY SIĘ O NARYBEK.

W niedzielę odbyły się w hali sportowej pierwsze zawody lekkoatletyczne dla juniorów, w których wzięło udział 62 zawodników. Uzyskano następujące wyniki:

30 m: 1) Paluchowski (Sokół I) 4,4 sek., 2) Dykier (MKS), 3) Schutz (niestowarzyszony). **30 m płotki:** 1) Matuszewski (Sokół II) 5,2 sek.. 2) Zyranek (Polonia), 3) Majerowicz (Sokół I). **500 m:** 1) Norwicz (Gryf Toruń) 1:24.6 sek., 2) Majerowicz (Sokół I), 3) Paryziński (Sokół I). **Skok w dal:** 1) Cacha (MKS) 5.80 m, 2) Jankowski (Polonia) 5.51 m, 3) Maciejewski (Polonia) 5,49 m. **Skok wzwyż:** 1) Paryziński (Sokół I) 1,52 m, 2) Wiśniewski (Sokół I) 1,50 m, 3) Krencki 1.46 m. **Skok o tyczce:** 1) Dykier (MKS) 2.73 m, 2) Matuszewski (Sokół II) 2,62 m, 3) Burdziński (Sokół I) 2,20 m. **Kula:** 1) Maciejewski (Pol.) 13,50 m, 2) Dykier (MKS) 12,43 m, 3) Rewers (Szk. Przem.) 12,19 m.

TRENER POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI RĘCZNEJ W BYDGOSZCZY.

Znany trener PZPR p. Kłyszejko przybywa do Bydgoszczy i rozpocznie w dniu 15 marca br. pracę w miejscowych klubach. W Bydgoszczy czynny będzie przez dwa tygodnie. Obok treningów, prowadzić będzie specjalny kurs dla sędziów gier sportowych oraz kierowników sekcyj.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 9 marca 1937 roku.

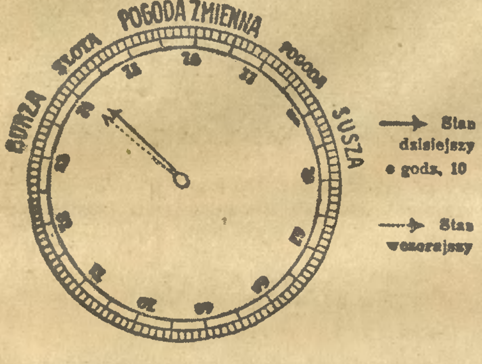
KALENDARZYK

Dziś: Franciszki Rzymianki wd.
Jutro: 40 męczenników z Sebasty.
Wschód słońca o godzinie 6.30.
Zachód słońca o godzinie 17.53.

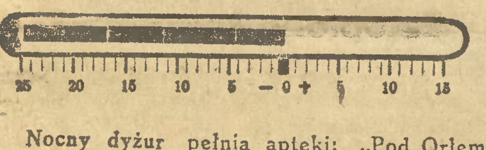
Stan pogody.

TEMPERATURA BEZ ZMIAN.

Dnia 8 marca nad dzielnice północne i północno-zachodnie napłynęło chłodniejsze powietrze, będące mieszaniną powietrza kontynentalnego i polarno-morskiego, wskutek czego na tym obszarze panowała pogoda pochmurna i miejscami padał drobny śnieg. Pozostałą część Polski ogarniało powietrze oceaniczne, które napłynęło z wiatrami południowo-zachodnimi, powodując pogodę na ogół chmurną z przejaśnieniami i znacznie cieplejszą. Temperaturę o godz. 14-ej notowano: —2 st. w Gdyni i Bydgoszczy, —1 w Grudziądzu i Suwałkach, 0 st. w Poznaniu i Wilnie, 2 w Białymstoku i Zaleszczykach, 3 w Tarnopolu, 5 w Warszawie, Łodzi i Lublinie, 6 w Kaliszu, 7 w Kielcach, Lwowie i Zakopanem, 10 w Katowicach, Krakowie i Przemyślu, a 11 w Cieszynie. Dziś rano w Bydgoszczy lekki mróz i sucho. — Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda pochmurna i mglista z przejaśnieniami w ciągu dnia, jednak miejscami również i drobne opady. Po nocnych przymrozkach głównie w północnej połowie Polski dniem temperatura w pobliżu zera.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem“ (śródmieście), „Św. Anny“ (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem“ (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Płomienne serca“.
Mars: „Konfetti“.
Świt: „Blond Carmen“.
Corso: „Robin Hood z Eldorado“.

—x—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Przed najbliższą premierą.

Niewiele już dni dzieli nas od najbliższej premiery w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Tym razem ujrzymy na scenie naszej dramat Schillera p. t. „Intryga i miłość“. Do sztuki tej od dłuższego czasu trwały pieczołowite przygotowania pod reżyserią p. Piekarskiego. Obsada poszczególnych ról została bardzo starannie dobrana, a jedną z czołowych postaci odtworzy p. dyr. Bracki. Stylowe dekoracje i kostiumy, oparte na wzorach historycznych, tworzy p. Małkowski.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej:

Wtorek godz. 20 „Mysz kościelna“ Fodora.
Środa „Szklanka wody“ Scribe'a.
Czwartek 11 bm. godz. 19 -ta Toruń — „Szklanka wody“.

—::—

Zatwierdzenie wyboru prezydenta miasta Torunia. Dekretem Min Spraw Wewn. zatwierdzony został na okres 10 lat wybrany w ub. roku przez radę miejską prezydent miasta Torunia p. Leon Raszeja.

Posiedzenie rady miejskiej. Jutro, dnia 10 bm. o godz. 18-ej odbędzie się w sali posiedzeń w ratuszu zebranie rady miejskiej. Porządek obrad przewiduje m. in. uzupełnienie par. 3 statutu o podatku hotelowym, zaciągnięcie pożyczek w Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Komunalnym oraz uchwalenie dodatkowego budżetu na r. 1936-37, po czym odbędzie się posiedzenie tajne.

WOJNA TORUŃ-BYDGOSZCZ

W odpowiedzi na broszurkę toruńską wydał Bydgoski Komitet Obywatelski broszurkę, która nosi tytuł: „Pomorze czy Toruń?“.

Pojawienie się broszurki bydgoskiej musiało w Toruniu wywołać konsternację. „Słowo Pomorskie“ pisze bowiem, że

„Komitet bydgoski wydał swoją broszurę w tempie istotnie godnym podziwu. Oto w toku drukowania broszurki toruńskiej zdołał w sposób tajemniczy posiąść jej treść i w dniu, kiedy jeszcze w Toruniu trudno było uzyskać publikację toruńską, już rozesłał masowo książeczkę, stanowiącą odpowiedź na wywody Torunia“.

Możemy „Słowo Pomorskie“ zapewnić, że o żadnym „pośpiechu“ ze strony Bydgoszczy mowy być nie może. „Komitet Obywatelski m. Toruń“ przygotował swoją broszurkę i dał ją do druku przed uchwałą Rady Ministrów. Bydgoszcz wydała broszurkę swoją po pojawieniu się projektu rządowego w druku sejmowym, miała więc bardzo dużo czasu na przemyślenie odpowiedzi. I tym się tłumaczy, że argumenty Torunia (nawet nie bardzo poważne) zostały odparte rzeczowymi argumentami Bydgoszczy. Rzekome „złośliwości“ w broszurce bydgoskiej są w całej pełni uzasadnione lekkomyślnością, z jaką Komitet Obywatelski m. Toruń operował cyframi, podważając sam powagę i wiarogodność całej swej publikacji.

Dziwimy się, że „Słowo Pomorskie“ uważa broszurkę toruńską za poważną, chociaż broszurka ta grzeszy przeciw demokracji; uważa bowiem, że głos ludności Pomorza nie powinien wywrzeć wpływu na decyzję władz. Kto zasadniczo stoi na stanowisku, że władze państwowe muszą się liczyć z wolą narodu, ten nie może odbierać ludności Pomorza prawa wypowiedzenia się na pytanie, gdzie powinna być stolica Pomorza.

Logika u naszych toruńskich narodowych demokratów jakoś zawodzi.

Ukonstytuowanie się Wojewódzkiego Komitetu „Tygodnia propagandy Pomorza“.

Torun, 9. 3. W dniu wczorajszym w sali Domu Społecznego w Toruniu odbyło się organizacyjne zebranie Wojewódzkiego Komitetu **„Tygodnia propagandy Pomorza“,** pod przewodnictwem prezesa S. O. w Toruniu, **p. Rudolfa Radłowskiego.**

Zebranie zagaił p. sędzia Glemma, prezes okręgowy P. Ż. Z., po czym p. mgr Wojnowski wygłosił obszerny referat, zapoznając zebranych delegatów organizacyj społecznych i zawodowych — z programem i zamierzoną akcją propagandy, przygotowanej na czas od 30 bm. do 6 kwietnia br.

„Tydzień propagandy Pomorza“ zostanie poprzedzony zakreśloną na szeroką skalę akcją propagandową kupiectwa i rzemiosła pomorskiego.

Wybrano komitet honorowy w składzie pp.: wojewoda pomorski **Władysław Raczkiewicz,** ks. biskup dr **Wojciech Okoniewski,** insp. armii gen. **Bortnowski,** gen. **Wiktor Thommée,** starosta krajowy **Łącki,** kontradmirał **Unrug,** inż. **Chwalibogowski,** inż. **Dobrzycki,** kurator szkolny dr **Jakubiec,** inż. **Kozubek** z Bydgoszczy, prezes Izby Roln **Donimirski,** prezes Izby Rzemieślniczej **Jakubowski,** prezes Izby Skarbowej **Kossior,** prezes Izby Przem.-Handlowej **Tor,** poseł **Marchlewski** i prezes S. A. **Szyszko z Poznania.**

W skład komitetu wykonawczego weszli wszyscy przedstawiciele organizacyj okręgowych i prasy. Przewodniczącym komitetu wybrano p. sędziego **Glemma.**

Cała akcja spoczywa w rękach Polskiego Związku Zachodniego w Toruniu, który niewątpliwie postara się, aby propaganda Pomorza osiągnęła pełny sukces. Na pierwszym planie należy postawić zagadnienie morza i ekspansji gospodarczej Polski na rynki światowe. Mamy nadzieję, że organizatorzy dołożą wszelkich starań, aby w tym krótkim czasie zaznajomić szerokie rzesze społeczeństwa w całym kraju — z Porzem.

Tragiczna śmierć murarza i jej skutki

Kierownik budowy i przedsiębiorcy skazani na karę więzienia.

W czasie odnawiania domu przy ul. Wielkie Garbary (właśc. K. Rychter) w Toruniu wydarzył się tragiczny wypadek któremu uległ murarz Bernard Domański.

Krytycznego dnia Domański pracował na wysokości 3 piętra przy wstępnych robotach murarskich. Rusztowanie było ustawione, lecz nie miało żadnego zabezpieczenia (barier). Domański w dodatku pracował na drabinie. W pewnej chwili stracił równowagę z powodu osunięcia się drabiny, i runął z wysokości 19 metrów na bruk ulicy. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie nie odzyskawszy przytomności po kilku godzinach zmarł.

Ostatnio w sądzie okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa karna przeciwko przedsiębiorcom i kierownikowi budowy.

Na ławie oskarżonych zasiadł kier. techniczny inż. Stanisław Szmidt oraz przedsiębiorcy murarscy Konrad Kruk i Michał Pawłowski, oskarżeni o spowodowanie śmierci wskutek niedbalstwa.

Oskarżeni tłumaczyli się, że winę za wypadek ponosi zmarły, gdyż ustawił drabinę zbyt pioniowo i to było powodem jego śmierci.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd uznał winę oskarżonych w całości i skazał kierownika techn. inż. Szmidta na 1 rok więzienia i 40 zł opłat sądowych, zaś przedsiębiorców Kruka i Pawłowskiego na karę po 6 miesięcy więzienia.

W uzasadnieniu sąd podał, że oskarżeni na skutek niedbalstwa przy budowie rusztowań i nieprzestrzegania przepisów, stali się moralnymi sprawcami śmierci Domańskiego.

—::—

Skradziono futro karakułowe

Z szatni składu rzeźnickiego przy ulicy Szewskiej w Toruniu „zniknęło“ futro karakułowe wartości 2.000 złotych. Poszkodowaną jest niej. Zofia Hermanowska, zam. przy ul. Grudziądzkiej 57-59. Kradzieży prawdopodobnie musiała się dopuścić kobieta, gdyż nikt z personelu nie zwrócił uwagi, aby w tym czasie wychodził ktoś z futrem na ręku.

Nowy zarząd pomorskich restauratorów kolejowych

W Bydgoszczy, jako najdogodniejszym ośrodku Pomorza, odbyło się ub. poniedziałku doroczne walne zebranie członków Związku dzierżawców restauracyj na dworcach kolejowych tutejszego okręgu.

Związek pomorski obejmuje **80 dzierżawców.**

Dotychczasowy prezes związku terytorialnego, **p. Nikodem Szmelter** z Bydgoszczy, objąwszy restaurację na dworcu wileńskim w Warszawie, oddał — żegnany z żalem — przewodnictwo w ręce swego następcy **p. Władysława Napierały** z Torunia, który z dniem 1 kwietnia br. obejmuje restaurację na dworcu głównym w Bydgoszczy.

Wiceprezesami wybrało walne zebranie ponownie p. **Janickiego** z Torunia-Mokrego i p. **Łangowskiego** z Gdyni. Sekretarzem pozostaje p. **J. Żelewski** z Grudziądza, — skarbnikiem p. **Alfons Zieliński** z Fordonu; rewizorami kasy są pp. **Nowak** z Chełmna i **Piechowski** z Pucka.

Przed rozpoczęciem obrad uczczono pamięć ś. p. Karola Bochińskiego z Chojnic.

Przedstawiciele zarządu związku pomorskiego uczestniczyli w ciągu ubiegłego roku w zjeździe lwowskim i warszawskim, i głównie ich inicjatywie zawdzięcza swe powstanie centrala restauratorów dworcowych w Warszawie, mająca dbać o obronę interesów zawodowych osób zrzeszonych.

„Jak zdobyć przyjaciół“.

W środę, dnia 10. bm. na zebraniu dyskusyjnym Klubu Polsko-Angielskiego w Toruniu, p. L. Jabłońska wygłosi referat p. t. „How to win friends“ (Jak zdobyć przyjaciół). Jak wiadomo, wieczory dyskusyjne Klubu Polsko-Angielskiego odbywają się w każdą środę, o godzinie 20 w sali książęcej „Dworu Artusa“ i dają możność obecnym brania udziału w towarzyskiej rozmowie w języku angielskim.

„O Persji i jej władcy“.

W dniu dzisiejszym (wtorek, 9. bm.) na zebraniu konwersyjnym Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w Toruniu, które odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Żeglarskiej 25, p. Mackiewiczówna wygłosi referat p. t. „Szach Reza Pahlewi“. Należy zaznaczyć, iż prelegentka spędziła kilka lat w Persji, skąd powróciła dopiero w ostatnich czasach; to też doskonale zna tamtejsze stosunki i obyczaje bliskiego Wschodu. Mówić będzie tym razem o władcy tego egzotycznego kraju Szachu perskim, który obchodzi obecnie rocznicę swego panowania.

Dziecko pod tramwajem.

U zbiegu ulic Kochanowskiego i Mickiewicza w Toruniu wpadła pod przejeżdżający tramwaj 3-letnia Celina Szustakiewiczówna. Przytomności umysłu motorniczego, który potrafił w ostatniej niemal chwili zatrzymać rozpędzony wóz, należy zawdzięczyć życie dziecka.

Winę za wypadek ponoszą rodzice, którzy nieopatrznie pozwolili dziecku wyjść na jezdnię.

Przechodzień pobity na ulicy przez nieznanych sprawców.

Na przechodzącego ulicą Szpitalną Michała Witka z Racławówka, pow. rzeszowski (Małopolska), napadło dwóch nieznanych osobników, którzy go pobili.

W związku z przeprowadzonymi dochodzeniami aresztowano pod zarzutem pomocy w napadzie niej. Romana Michalskiego z Torunia i osadzono w areszcie śledczym. Co było powodem pobicia, dotychczas nie zdołano ustalić.

—::—

Z teki policjanta. W Toruniu oraz pow. toruńskim zgłoszono w dniach 6 i 7 bm. 11 wypadków drobnych kradzieży oraz spisano 6 doniesień za przekroczenie przepisów polic.-admin. i 3 doniesienia za przekroczenie przepisów drogowych.

— **Zaburzenia w trawieniu.** Specjaliści światowej sławy stwierdzają zadowalające wyniki działania naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa“.**

B. Hozakowski, Toruń.

Toruń, dnia 8 marca 1937 roku.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg.

Koniczyna czerwona	115,00—145,00
Koniczyna śred. gat.	80,00—125,00
Koniczyna biała prima czyszcz.	125,00—140,00
Koniczyna szwedzka	160,00—185,00
Koniczyna żółta	60,00— 70,00
Koniczyna żółta w łuskach	30,00— 32,00
Inkarnatka	50,00— 60,00
Przelot	65,00— 72,00
Rajgras krajowy	65,00— 75,00
Tymotka	18,00— 23,00
Seradela	25,00— 28,00
Wyka latowa	23,00— 24,00
Wiczka zimowa	25,00— 30,00
Peluszka	21,00— 22,00
Groch Wiktoria	20,00— 24,00
Groch polny	20,00— 21,00
Groch zielony	21,00— 24,00
Bobik	20,00— 21,00
Gorczyca	30,00— 32,00
Rzepak	55,00— 57,00
Rzepik	53,00— 56,00
Łubin niebieski	13,00— 14,00
Łubin żółty	14,00— 15,00
Siemię lniane	43,00— 45,00
Konopie	45,00— 50,00
Mak niebieski	68,00— 75,00
Mak biały	90,00—100,00
Tatarka	20,00— 25,00
Proso	20,00— 25,00

Powódź w Bydgoszczy

wyrządziła olbrzymie szkody.

Noc zgrozy przeżywana przez mieszkańców nabrzeżnych okolic.

Już w dniu wczorajszym niepokojące wieści o grożącej wielkiej powodzi nadeszły do Bydgoszczy. Z Warszawy sygnalizowano, że **napływa wielka fala.** Niebezpieczeństwo o tyle przedstawiało się niezwykle groźnie, gdyż olbrzymiego 20 km zatoru, ciągnącego się od Chełmna aż za Fordon nie udało się rozbić. **Zbyt późno bowiem zabrano się do pracy.** Mimo ogromnego wysiłku saperów i artylerii, zaalarmowanej z różnych miast garnizonowych Pomorza oraz pracy lodołamaczy, wynik niestety był ujemny. Spiętrzone zwały lodu osiągnęły wysokość blisko 10-ciu metrów i gigantyczne robią wrażenie. Mówiono w dniu wczorajszym, że lotnicy bombami rozsadzą zator, ażeby uniemożliwić dalszy katastrofalny wylew, jaki zagrażał Bydgoszczy oraz mieszkańcom licznych wsi położonych nad Brdą i Wisłą, jednakowoż prób w tym kierunku nie podjęto.

Dzisiejszej nocy zatem doszło do wylewu tak katastrofalnego i wielkiego, jakiego nie notowano w Bydgoszczy od szeregu lat, a przypominającego **prawdziwy potop, jaki przeżywaliśmy w pamiętnym roku 1924.** Wskutek napływu fali woda dzisiejszej nocy **nagle gwałtownie przybrała.** Podczas gdy wczoraj o godz. 20-ej notowano w Brdyujściu 7.82 m, dziś rano poziom wody **podniósł się o całe 2 metry.** Zaalarmowani mieszkańcy Brdyujścia, Łęgnowa i Kapuścisk **poczynili gorączkowe starania,** ażeby ratować mienie i życie przed napływającą falą. Żaden z mieszkańców w ciągu dzisiejszej nocy nie zmrużył oka, gdyż wszyscy zajęci byli ratunkiem. Woda bowiem z minuty na minutę wzrastała. **W przeciągu jednej godziny podniosła się o blisko 1 m.** W mgnieniu oka **zalana została szosa na odcinku Łęgnowo—Otorowo.** Zalane zostały niżej położone domy, ogrody i pola. Wszystko znalazło się pod wodą.

Groźny widok powodzi przedstawia się **od mostu teatralnego w Bydgoszczy.** Brda wystąpiła z koryta i zalała zupełnie w wczesnych godzinach porannych lewy i prawy brzeg. Zaalarmowani **mieszkańcy ul. Hermana Frankego** w nocy powynosili z piwnic nagromadzone tam przedmioty. Około godz. 5 rano już **wszystkie piwnice były zalane.** Pod wodą znalazły się piwnice gmachu pocztowego, „Rolnika“ i śpichrze, w których woda osiągnęła **wysokość przeszło pół metra,** również biura i magazyn firmy eksportowej Urbanowski w gmachu Banku Bydgoskiego, dalej **szałasy B. T. W., „Gryfu“** i klubu kajakowego **„Wodnik“.** Około godz. 8-ej woda dochodziła już do **magazynów wojskowych** tak, że wobec niebezpieczeństwa dalszej powodzi wywozi się mąkę, znadjującą się w magazynach. Praca idzie w gorączkowym tempie.

Jadąc w kierunku Łęgnowa oczom przedstawia się niezwykły widok. Szeroko rozlane wody bowiem ogromną obejmują przestrzeń. Ul. Krakowska częściowo znajduje się pod wodą, a teren byłej fabryki powozów Schmidtkego przy ul. Jagiellońskiej kompletnie jest zalany. Jeżeli woda podniesie się jeszcze o 1 metr, to niewątpliwie zalany zostanie tor tramwajowy na ul. Jagiellońskiej. Do Łęgnowa nie można dojechać, szosa zalana jest już około 300 m od przejazdu kolejowego i **przelewa się na drugą stronę.** Przed oberżą w Łęgnowie woda osiągnęła wysokość 80 cm. Dowiadujemy się, że **Łęgnowo zupełnie stoi pod wodą** a mieszkańcy ewakuowani zostali w przeciągu nocy. Ludzie wraz z częściowo uratowanym dobytkiem stoją na szosie i rozpaczają. Kilkanaście rodzin umieszczono w majątku Czersk Polski, będącym własnością Lloydu Bydgoskiego. Niektóre budynki a szczególnie kościół w Łęgnowie, bardzo głęboko zanurzone są w wodzie. Gdzieniegdzie **woda sięga aż do dachu.** Szkody materialne, jakie wyrządza powódź, muszą być ogromne. Najstraszniejsze, że **punkt kulminacyjny powodzi nie został jeszcze osiągnięty i w dalszym ciągu woda wzbiera.** Mętna fala idzie dalej i przynosi ze sobą dalsze, straszne zniszczenie.



Zalane bulwary przy ulicy Hermana Frankego. Szosa zalana pod Łęgnowem przed Hutą Szkła.

— *KAŻDA PANI DOMU* może sobie zaoszczędzić pieniądze zachowując skórki od pomarańcz, które kupuje w każdej ilości znana Bydgoska Fabryka Środków Spożywczych „Omega“ Z. J. Kosiński i Ska Sp. z o. o., Gdańska 143, telefon 21-26 płacąc najwyższe ceny. (4371

— *Na kościół na Czyżkówku:* 2 zł Wypijewska Klara i wzywa pp. Wandę Klappównę, Długosza 13 i Martę Piłakowska, Malborska 9.

— **Szczęśliwa Bydgoszcz.** Już trzecia większa wygrana Pożyczki Inwestycyjnej padła do Bydgoszczy. Pół miliona złotych wygrał dwa lata temu ks. kanonik Pacewicz. Następnie padła premia w kwocie 200 tysięcy złotych na obligację znajdującą się w przechowaniu Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu bydgoskiego. I znowu **dwieście tysięcy złotych** otrzyma posiadacz obligacji Pożyczki Inwestycyjnej serii 3462 numer 19, którym — jak się poufnie dowiadujemy — jest kierownik jednego z wydziałów dyrekcji kolejowej w Bydgoszczy.

Kronika radjowa.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu.

W środę warto zainteresować się o godz. **16,00** kolejną audycją z cyklu „Poznajmy pisarzy pomorskich“. Tematem audycji w opracowaniu mgr. Andrzeja Bukowskiego będzie tym razem ks. Hieronim Gołębiowski. Autor zapozna nas z twórczością tego pisarza pomorskiego, recytując fragmenty cenniejszych jego prac. Podkreślić należy, że cykl p. t. „Poznajmy pisarzy pomorskich“ zdobył sobie wśród słuchaczy naszego regionu należyte uznanie. W 25 minut po tej audycji wystąpi przed mikrofonem bydgoskim jeden z czołowych chórów bydgoskich, mianowicie chór męski Kolejowego Przysposobienia Wojskowego „Hasło“. Zespół wykona pod batutą Władysława Wittstocka szereg utworów Stanisława Moniuszki, Piotra Maszyńskiego, Surzyńskiego i Kotarbińskiego.

O godz. **19,20** nada Toruń audycję p. t. „Przybłęda Boży“. Będzie to audycja słowno-muzyczna, poświęcona Ludwikowi van Beethovenowi, na którą złożą się utwory tego słynnego kompozytora oraz tekst słowny, zaczerpnięty z pięknej książki Witolda Hulewicza, poświęcony Beethovenowi p. t. „Przybłęda Boży“.

Z głodu i chłodu zmarzła.

Straszne odkrycie zrobił wczoraj **rolnik Hübschmann,** zam. przy ul. Szamarzewskiego 29. Za stodołą w stogu słomy leżała bez życia pewna kobieta, licząca około lat 40. Jak się okazało, była to **bezdomna Maria Gruszek,** która nie mogąc nigdzie znaleźć schronienia nocowała w stogu i tam wskutek zmarznięcia oraz ogólnego wycieńczenia i głodu zmarła. Przewieziono ją do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

—— :: ——

— **Roczne walne zebranie Towarzystwa Kupców.** W czwartek, dnia 18 bm. o godzinie 20-ej odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej roczne walne zebranie Towarzystwa Kupców. Na porządku dziennym poza sprawozdaniami członków zarządu. wybór zarządu, komisji rewizyjnej, sądu koleżeńskiego i kuratorium Uczni Handlowych.

Odpowiedzi redakcji

W. G. H. 9. Za wszystkie straty, powstające z nienależytego ubezpieczenia odpowiada pracodawca. Radzimy więc w każdym razie zażądać od danej instytucji naprawienia zaniedbania i zastrzec sobie wszystkie prawa do dochodzenia strat.

— **Wykłady ks. dr. Trzeciaka,** o których mówi już cała Bydgoszcz, odbędą się w środę i w czwartek dnia 10 i 11 marca br.. o godz. 20 w auli miejskiego gimnazjum żeńskiego przy ul. Staszica 4. Resztę biletów w cenie 1 zł na poszczególny wykład a za 1,50 zł na dwa wykłady nabyć można w biurze „Caritas“ przy ul. Cieszkowskiego 6 (wzgl. przed wykładami przy kasie). Temat pierwszego wykładu: „Kwestia żydowska w Polsce“, drugiego: „Komunizm i jego agentury“. Czysty dochód przeznaczony na biednych.

——o——

Konie ofiarami katastrofy kolejowej pod Jarocinem.

Jarocin. Na odcinku kolejowym między Witaszycami a Jarocinem rozerwał się pociąg towarowy, wskutek czego 6 wagonów uległo wykolejeniu. Dwa wagony zostały zupełnie rozbite, przy czym okaleczenia odniosły konie, znajdujące się w wagonach. Trzy konie trzeba było dobić. Powodem katastrofy był zbyt ostry zakręt toru.

PROGRAMY RADIOWE

Środa, 10 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „Przy balii“ — pogadanka (z Wilna). **15,00:** Wiadomości gospod. **16,10:** Gdy wielcy ludzie byli mali: „Portret pana Hilarego“ — obrazek słuchowiskowy z dzieciństwa Jana Matejki — Anny Świerszczyńskiej (dla dzieci starszych). **16,35:** Koncert w wyk. chóru męskiego „Hasło“ pod dyr. Wł. Wittstocka (z Bydgoszczy przez Toruń). **17,00:** „Walka ze szpiegostwem“ — odczyt wygł. J. Jaworski. **17,15:** Koncert solistów. Wykonawcy: Walentyna Walewska śpiew (Warszawa) i Wł. Syrewicz — skrz. (Kraków). **17,50:** „Rozmowa ze Stanisłaem Witkiewiczem“ (wywiad fikcyjny) wygłosi Roman Zrębowicz. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,50:** „Dość pstrokacizny“ — pogadanka. **19,00:** „Akademik Smorgoński“ — powiadanie J. Ejsmonda. **19,20:** Programy lokalne. **20,35:** Chwila biura studiów. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. Angeliki Morales. **21,30:** Z twórczości kantatowej J. S. Bacha (z Wilna). Wykonawcy: W. Hendrich — sopran, Romanowski — baryton, chór konserwatorium im. Miecz. Karłowicza oraz orkiestra pod dyr. Czesława Lewickiego. Koncert poprzedzi słowo wstępne Tad. Szeligowskiego. **22,15:** Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Gorzyńskiego z udz. J. Paszkowskiej, L. Szretterówny, M. Rentgena i M. Fogga.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **12,03:** Krajobrazy morskie (płyty). **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Wiadomości społeczne. **15,40:** Z oper Rossiniego (płyty). **16,00:** Poznajmy pisarzy pomorskich — Ks. Hieronim Gołębiowski — recytacja A. Bukowskiego. **16,35:** Koncert w wyk. chóru męskiego „Hasło“ K. P. W. pod dyr. Wł. Wittstocka (z Bydgoszczy). **18,20:** Polskie rytmy (płyty). **18,45:** Program na jutro. **19,20:** „Przybłęda Boży“ audycja literacko-muzyczna poświęcona L. van Beethovenowi. Tekst z książki Witolda Hulewicza.

ZAGRANICA.

Beromuenster. 19,15: Muzyka rozrywkowa. **Bruksela flam. 19,00:** Muzyka salonowa. **Monachium. 19,45:** „Dźwięczne drobiazgi muzyczne. **Budapeszt II. 20,00:** Koncert orkiestrowy. **Hamburg. 20,45:** Wesoła audycja. **Ryga. 20,00:** Utwory Schumanna. **Tuluza. 20,50:** Wieczór muzyczny. **Bruksela fr.** Koncert symf. **Lipsk. 21,00:** Wesoła audycja muzyczna. **Oslo. 21,00:** Koncert rozrywkowy niemiecko-norweski. **Paris PTT. 21,30:** Radiorewia muzyczna. **Bratisława. 22,35:** Muzyka salonowa. **Bruksela flam.** Muzyka jazzowa. **Droitwich. 22,05:** Koncert symf. **Tuluza. 23,15:** Muzyka filmowa. **Berlin. 24,00:** Koncert nocny. **Tuluza. 24,00:** Muzyka jazz.

Ze sportu.

JĘDRZEJOWSKA I TARŁOWSKI POKONANI W FINAŁACH.

Nicea. W finale gry pojedyńczej pań międzynarodowego turnieju tenisowego w Mentonie **Jędrzejowska przegrała niespodziewanie do Chilijki Lizany 8:6, 6:8,** po czym w trzecim secie przy stanie 1:1 dalszą walkę przerwano, gdyż **Jędrzejowska zasłabła na korcie, dostając skurczu nogi.** Gra trwała dwie i pół godziny.

W finale gry pojedyńczej panów znany tenisista szwedzki **Schröder pokonał Tarłowskiego 8:6, 6:2, 6:4.**

W półfinale gry mieszanej para polska **Jędrzejowska — Hebda zakwalifikowała się do półfinału,** bijąc w ćwierćfinale parę Zehden — Bawarowski 6:3, 6:3.

W handicapie gry pojedyńczej panów **Tarłowski wszedł do finału,** po zwycięstwie nad drugą rakietą Rumunii Hamburgerem 6:4, 7:3.

W handicapie gry mieszanej para polska **Jędrzejowska — Tarłowski** weszli do półfinału **po zwycięstwie nad parą król Gustaw V — Satterwhaite** 9:7, 6:3.

SUKCESY POLSKICH PING-PONGISTÓW W GDAŃSKU.

Gdańsk. Na międzynarodowych zawodach ping-pongowych o mistrzostwo wolnego miasta Gdańska, rozegranych w Sopotach, triumfowali polscy ping-pongiści, bijąc zdecydowanie Niemców i Gdańszczan. Mistrzostwo Gdańska zdobył **Polak Osmański z Torunia.** Drużynowo zwyciężył PZL **Warszawa** w składzie Jezierski i Malulio.

BYDGOSZCZ TROSZCZY SIĘ O NARYBEK.

W niedzielę odbyły się w hali sportowej pierwsze zawody lekkoatletyczne dla juniorów, w których wzięło udział 62 zawodników. Uzyskano następujące wyniki:

30 m: 1) Paluchowski (Sokół I) 4,4 sek., 2) Dykier (MKS), 3) Schutz (niestowarzyszony). **30 m płotki:** 1) Matuszewski (Sokół II) 5,2 sek.. 2) Zyranek (Polonia), 3) Majerowicz (Sokół I). **500 m:** 1) Norwicz (Gryf Toruń) 1:24.6 sek., 2) Majerowicz (Sokół I), 3) Paryziński (Sokół I). **Skok w dal:** 1) Cacha (MKS) 5.80 m, 2) Jankowski (Polonia) 5.51 m, 3) Maciejewski (Polonia) 5,49 m. **Skok wzwyż:** 1) Paryziński (Sokół I) 1,52 m, 2) Wiśniewski (Sokół I) 1,50 m, 3) Krencki 1,46 m. **Skok o tyczce:** 1) Dykier (MKS) 2.73 m, 2) Matuszewski (Sokół II) 2,62 m, 3) Burdziński (Sokół I) 2,20 m. **Kula:** 1) Maciejewski (Pol.) 13,50 m, 2) Dykier (MKS) 12,43 m, 3) Rewers (Szk. Przem.) 12,19 m.

TRENER POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI RĘCZNEJ W BYDGOSZCZY.

Znany trener PZPR p. Kłyszejko przybywa do Bydgoszczy i rozpocznie w dniu 15 marca br. pracę w miejscowych klubach. W Bydgoszczy czynny będzie przez dwa tygodnie. Obok treningów, prowadzić będzie specjalny kurs dla sędziów gier sportowych oraz kierowników sekcyj.

Ostatnie wiadomości.

Litwa zarzewiem komunistycznych niepokojów w Europie.

Warszawa, 9. 3. (BAK) Jak się dowiadujemy, komintern zorganizował w Litwie centralę akcji komunistycznej na Europę północną i środkową. Cała ta robota cieszy się poparciem urzędowych czynników. Obecny szał antypolski n. Litwie „odbywa się" według dyrektyw kominternu. Cała Europa musi zrozumieć, że bezrządna Litwa jest niebezpieczeństwem ogólno-europejskim.

Arystokratyczne małżeństwo.

Paryż, 9. 3. (PAT). Havas donosi o zaręczynach **księżniczki Dolores de Bourbon Siciles**, córki infanta hiszpańskiego ks. Carlosa de Bourbon Siciles, **z księciem Augustem Czartoryskim, najstarszym synem ks. Adama Czartoryskiego.**

Obrzęd zaślubin odbędzie się w lipcu tego roku w Lozannie.

Jeszcze o pani Simpson.

TOURS, 9. 3. (PAT) Agencja Havasa donosi, że wiadomość o przybyciu do *Chateau de Cante* p. Simpson potwierdza się. Według niepotwierdzonych wiadomości pałac zamierza nabyć ks. Windsor. W końcu doonszą, że *ślub ks. Windsor z p. Simpson odbędzie się prawdopodobnie w małej kaplicy pałacu.*

Stanowisko Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu.

W Poznaniu odbyło się posiedzenie rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Po przeprowadzeniu dyskusji, rada ZZP, reprezentująca blisko **ćwierćmilionową rzeszę robotników i pracowników**, powzięła następującą uchwałę:

„Zjednoczenie Zawodowe Polskie w działalności swej w okresie niewoli gruntowało wśród warstw pracujących ideę Polski Niepodległej, a po odzyskaniu własnej państwowości, opierając się na programie narodowym i **etyce chrześcijańskiej**, kierowało się zawsze interesem Państwa i polskiej warstwy pracującej. Uznając w całej pełni ujętą w deklaracji pułkownika Adama Koca konieczność **wzmocnienia siły obronnej** Państwa i przeprowadzenia **konsolidacji społeczeństwa polskiego** na jak najszerszych podstawach, oraz widząc w poprawie bytu warstwy pracującej podwaliny rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej, Zjednoczenie Zawodowe Polskie oświadcza, że **popierać będzie wszelkie w tym kierunku podjęte poczynania".**

Biskup Lourdes w Poznaniu.

Poznań (PAT). Wczoraj rano przybył samolotem komunikacyjnym z Warszawy ks. biskup Gerlier z Lourdes, któremu towarzyszyli ks. prałat Dupont i ks. Leblanc. Z lotniska dostojny gość udał się limuzyną ks. kardynała prymasa Hlonda do pałacu arcybiskupiego na Śródce, gdzie zamieszkał na czas swego dwudniowego pobytu.

Poznań (PAT). W związku z przyjazdem do Poznania biskupa Tarbes i Lourdes, msgr. Piotra Gerlier, odbyła się wczoraj o godz. 18-ej w auli uniwersyteckiej uroczysta akademia, której program obejmował: hymny narodowe francuski i polski, słowo powitalne, wygłoszone przez prof. honorowego U. P. dra Bronisława Dembińskiego i odczyt ks. biskupa Gerlier na temat: „Lourdes et le catolisme en France". Na zakończenie słynny chór katedralny pod dyrekcją ks. dra Gieburowskiego wykonał motet na 5 głosów kompozytora z Orleanu Antoine Fevin, oraz parafrazę chórową na tle pieśni „Po górach dolinach" ks. Wacława Gieburowskiego. Na akademii byli obecni przedstawiciele duchowieństwa z J. E. ks. prymasem Hlondem na czele, przedstawiciele władz, instytucyj oraz tłumy publiczności.

Pomoc zimowa w Poznańskim.

Na terenie wj. poznańskiego pomocą zimową objęto w ciągu ub. miesiąca **64.085 bezrobotnych ojców rodzin**, czyli ogółem około 250.000 osób. W porównaniu z poprzednim miesiącem stanowi to **wzrost o z górą 11.000** żywicieli rodzin, objętych pomocą. Poza tym z akcji pomocy zimowej korzystało w woj. poznańskim **55.058 dzieci**, czyli o 15.000 dzieci więcej niż w miesiącu poprzednim.

Spaliła się żywcem.

Grudziądz (tel. wł.). Straszne nieszczęście wydarzyło się w pobliskim Węgrowie Polskim. Zamieszkuje tam rodzina robotnicza Krzyżykowskich. Kiedy ostatnio rodzice udali się do pracy, pozostała w mieszkaniu sama 9-letnia ich córeczka Aniela. W pewnym momencie dziecko grzało się przy rozpalonym piecyku żelaznym. W mgnieniu oka zapaliła się sukienka. Zwabiony krzykiem matce przedstawił się w mieszkaniu straszny widok. Dziewczynka leżała nieprzytomna w morzu płomieni. Ogień ugaszono i wezwano natychmiast lekarza dra Zielińskiego. Mimo troskliwej opieki lekarskiej, dziecko zmarło nazajutrz, na skutek odniesionych oparzeń.

Składajcie ofiary na pomoc zimową dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa" do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Bydgoszczy. (833

Z ruchu Ch. Z. Z.

W środę 10 bm. o godzinie 19-ej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Plenarne zebranie Sokoła Żeńskiego odbędzie się w środę 10 bm. o godz. 7,30 w sekretariacie, ul. Dworcowa 5. Porządek obrad bardzo ważny, m. in. **referat p. dr. Meisnera**, stąd jak najliczniejsze przybycie członkiń bardzo pożądane.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek ćwiczenia młodzieży oddziału I o godzinie 6-tej, drużyny oddziału II o godz. 7-ej, drużyny oddziału I o godz. 8-ej.

Sokół II Jachcice.

Przypomina się wszystkim druhom, iż dziś, we wtorek 9 bm. o godzinie 20-tej odbędzie się lekcja śpiewu dla młodzieży i starszych pod kier. p. naucz. Sempolowicza.

Sokół III.

Zebranie plenarne dziś, we wtorek 9 bm. o godzinie 19,30 „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha. Na zebraniu wszyscy członkowie odebrać mogą legitymacje. Uprasza się wszystkich członków o zwrócenie wypożyczonych książek do biblioteki gniazda.

Sokół IV Bielawy.

Dziś 9 bm. o godz. 19,30 zebranie zarządu w „Nowej Gospodzie".

Z życia towarzystw.

Wtorek 9 marca.

Godz. 18,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja kursu mandolinowego oddziału młodszego w hotelu Lengning, ul. Długa 37. Lekcja kursu mandolinowego oddz. starszego o godz. 20 tamże.

Godz. 19,00: **I. drużyna rat. san. żeńska P. C. K.** Zbiórka w świetlicy PCK, ul. Cieszkowskiego 11.

Godz. 19,30 **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Lekcja w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

Godz. 20,00: **Stow. śpiewu „Symfonia".** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

— **Tow. śpiewu „Lira".** Lekcja śpiewu w restauracji „Sportowej", ul. Marsz. Focha. O godz. 19 zebranie zarządu.

*

Stow. weteranów b. armii polskiej we Francji. Roczne walne zebranie w niedzielę 14 bm. o godz. 14,30 w lokalu przy ul. Jana Kazimierza 8 (narożnik Wały Jagiellońskie). Sympatycy mile widziani.

Towarzystwo Czeladzi Katolickiej. Uroczyste zebranie z wykładem p. red. Nowakowskiego odbędzie się w środę, o godz. 20 w Domu Czeladzi. Po wykładzie odbędzie się sprawozdawcze zebranie zarządu Domu. Komplet konieczny.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 8. III. 37 r.

Zboża

Żyto 25,00 24,75—25,00; pszen. standart. 29.50—29.75 owies 00,00—22.50 22,75; jęcz. browarowy 26,00—27,00 jęcz 661—667 g/l. 23,75—24.25 jęcz. 643—649 g/l 23.50—23,75 jęcz. 620,5—626,5 g/l 22,75—23,00;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 gat 0—50% wł. w. 37,50—38,00 gat. I. 0—65% wł. w. 36.00—36.50. gat. II 50—65% wł w. 29.50—30,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł.w. 29.25—30,00; mąka pośl. ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gt. I. wyciągowa 0—20% wł. w. 48,50—50.00; gat IA 0—45% wł. w. 47,50—48.00 gat IB 0—55% wł. w. 46,75—47,25; gat I C 0—60% wł. w 45,75—46,25; gat. I. D 0—65% wł. w. 45.00—45,50; gat. IIA 20.—55% wł. w. 40.75—41,75; gat. IIB 20—65% gat. w. 40,25—41,25; gat. IIC 45—55% wł. w 39,25—40.25 gat IID 45—65% wł. w. 38,50 39,50; gat. IIE 55—60% wł. 37,25—38,25; gat. IIF 5—65% wł. w. 34,25—34,75 gat. II G. 60—65% wł. w 33,25—33,75; mąka pszenna razowa 0—95% wł w. 36,25—36,75; Otręby żytnie wymiał stand. 17.00—17,25; Otręby pszenne miałkie 17,25—17.75; Otręby pszen. średnie 17,00—17,50; Otręby pszen. grube 17,75—18,00; Otręby jęczmienne 18,00—18,50

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22.00—25,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 21,00—22,00; wyka 22,00—23,0.; peluszka 21.00—22,00; łubin niebieski 13,00—14,00; łubin żółty 15,00—16,00 seradela 24,00—27,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 58,00—60,00; rzepik zimowy bez worka 00.00—00,00; mak niebieski 67,00—70,00 siemię lniane 57,00—60.00; gorczyca 33,00—35,00; koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00 koniczyna biała 90,00—125,00; koniczyna czerw. surowa 95,00—115,00; koniczyna czyszczona 97% 130,00—140,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 27,00—27,50; makuch rzepakowy 21,25—21,75; makuch słonecznikowy 40/42% 27,00—28,00; śrut soja 00.00—00.00; wytłoki suszone 8,50—9.00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0.00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 20,00—20,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,00—3,25; siano nadnoteckie luzem 4,50—5,50; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6,00 Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 9. 3. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,25½
funty szterlingów	25,65
franki szwajcarskie	119,92
franki francuskie	23,94
belgi belgijskie	88,90
liry włoskie	23,70
floreny holenderskie	287,60
korony czeskie	15,80
szylingi austriackie	94,—
marki niemieckie	120,—
guldeny gdańskie	99,80

†

Po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł mój kochany syn, brat, szwagier i wujek ś. p.

Paweł Bowski

dentysta

w 48 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Bydgoszcz, dnia 8 marca 1937 r. **Małgorzata Bowska.**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10. marca br. o godz. 3,30 po poł. z kaplicy cmentarza starofarnego przy ul. Grunwaldzkiej. (2376

†

Dnia 5. marca 1937 r. zasnął w Bogu po długich cierpieniach nasz długoletni szef ś. p.

Paweł Bowski

dentysta

W Zmarłym tracimy jednego z najgorliwszych członków oraz zacnego i szczerego szefa.

Cześć Jego pamięci. **Personel.**

Pogrzeb odbędzie się 10. III o godz. 3,30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Grunwaldzkiej (4298

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakotez przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski“!**

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Sonata księżycowa“ z Paderewskim i nadprogram.

ADRIA: „Sam na sam“ (Ernte) z Paulą Wessely i nadprogram.

APOLLO: „Dzikie ścieżki“ i dodatek kolor. p.t.: „Krówka Molly i gnomy“ oraz nadprogram.

REWIA: „Braterstwo krwi“ i „Jej szampańska noc“. Na scenie rewia pełna aktualności, humoru, piosenek i tańca.

BAŁTYK: „Nowe przygody Tarzana“ i „Toboggan“.

W KWIACIARNI.



— Proszę zestawić bukiet kwiatów, który da mojej narzeczonej do zrozumienia, że nie mogę być o 8-ej na umówionym miejscu, gdyż przyjechała ciocia, której muszę towarzyszyć.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.